Prezydent Puław docenił społeczników

strona 3

11-letni Filip z medalem za uratowanie rodziny

strona 13

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

20 lat Wydawnictwa

pulawy.24wspolnota.pl

17 - 23 maja 2022 r. ■ nr 20 (466) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

Filip Bławat z Oblas w gminie Janowiec to bohater

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Samozwańczy stróż parkingu zastrasza mieszkańców osiedla.

„Masz cztery koła i tylko jeden zapas”

Za wycieraczką aut znajdują kartki z pogróżkami. Boją się, że ktoś uszkodzi ich samochody. Pojazdy były już m.in. obrzucane jajkami

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. 10

Mieszkańcy osiedla czują się zastraszani. Samochód pana Wojciecha został obrzucony jajkami.

Ostatnie pożegnanie dyrektora Sowy

Fot.Dominik Kęsik

S. 2

Były dyrektor ZSO nr 1 miał 74 lata

Majątek prezydenta Maja po podwyżce: w górę dochody i oszczędności

S. R2-3

Nałęczów: Niezwykłe odkrycie na „Poniatówce” s. 13

Końskowola: Fundusz sołecki na wznowienie kursów emek s. 21

Gm. Puławy: Pierwsza łubianka truskawek już jest s. 22

Markuszów: Podwyżka opłat za śmieci przyklepana s. 23

Kurów: Gmina pomoże Końskowoli z budową drogi s. 23

Dyrektorzy powiatowych szkół wybrani. Zmiany w RCKU

W pięciu z sześciu placówek, w których odbywały się konkursy na stanowiskach pozostaną dotychczasowi dyrektorzy.

S. 5

Fot.Dominik Kęsik

M. Koził będzie kierował RCKU

Fot.Dominik Kęsik

G. Jabłoński, dyrektor ZS nr 3 w Puławach

Fot.Dominik Kęsik

R. Och, dyrektor ZS nr 1 w Puławach

Fot.Dominik Kęsik

H. Głos, dyrektor ZST w Puławach

Audi stoi 12 lat na strzeżonym parkingu. Kto za to zapłaci?

S. 8

N 2463 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

SKUP ZŁOMU KUBUS KASACJA POJAZDÓW

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

Stypendia sportowe od starosty wręczone. Lista

S. 5

Nałęczów szuka oszczędności. Cięcie pensji burmistrza

S. 7

W. Pardyka, burmistrz Nałęczowa

PUL

eprasa.pl 567dd4a8ba

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W 24
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Ostatnia droga dyrektora Sowy. „Żegnaj profesorze”

Fot. Dominik Kęsik

W ostatniej drodze oprócz najbliższej rodziny, byłemu dyrektorowi towarzyszyli także współpracownicy z ZSO nr 1 oraz przyjaciele

Jego odejście to ogromna strata dla społeczności szkoły. Rodzina, przyjaciele byli współpracownicy i uczniowie pożegnali Wiesława Sowę, byłego dyrektora i nauczyciela matematyki w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Puławach. Ceniony pedagog spoczął na cmentarzu przy ul. Piaskowej.

Zasłużony pedagog i samorządowiec

Postać dyrektora Wiesława Sowy była znana nie tylko w mieście, ale i w całym powiecie. Jako pedagog zaczął uczyć w „Dziewiątce” w 1991 roku. Trzy lata później objął stanowisko dyrektora ZSO nr 1, którym kierował do 2014 roku, kiedy funkcję tę przejęła Marta Gładysz. Dzięki niemu puławska szkoła stała się jedną z najlepszych placówek w województwie i utrzymuje tę pozycję do dnia dzisiejszego, zajmując wysokie pozycje w rankingach, np. „Perspektyw”. Wiesław Sowa angażował był również samorządowcem. Od 2010 do 2014 spełniał się jako radny powiatu puławskiego. W radzie powiatu kierował pracami Komisji Rewizyjnej, dodatkowo był także wiceprzewodniczącym Komisji Edukacji Publicznej.

Fot. Dominik Kęsik

Po zakończeniu mszy żałobnej w kościele, trumna z ciałem Wiesława Sowy została przewieziona na cmentarz przy ul. Piaskowej w Puławach

Żegnały go tłumy

Wieść o śmierci Wiesława Sowy wstrząsnęła pracownikami i dawnymi uczniami „Dziewiątki”. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w ubiegły wtorek 10 maja w Kościele pw. Św. Brata Alberta Chmielowskiego w Puławach. Na miejscu oprócz bliskich zjawili się przedstawiciele władz powiatu, miasta oraz mieszkańcy. Podczas mszy padło wiele ciepłych słów o byłym dyrektorze. Następnie kondukt żałobny udał się na cmentarz przy ul. Piaskowej, gdzie w obecności wielu osób złożono trumnę z jego ciałem. Wiesław Sowa zmarł w wieku 74 lat.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

CO, GDZIE, KIEDY?

Taneczny koncert

Będzie muzycznie, kolorowo, a przede wszystkim tanecznie. W murach Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” odbędzie się koncert poświęcony Kazimierze Walczak „Mamci” oraz rodzinom i wychowawcom puławskich tancerzy „Warszawianki”. Podczas wydarzenia zaprezentuje się Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” oraz Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warsza Impreza odbędzie się 23 maja wianka”. o godzinie 18:00. Bilety w cenie 25 zł do nabycia w kasie POK.

Zobacz wystawę

W Dzień Mamy (26 maja) o godzinie 18:00 w „Domu Chemika” zostanie uroczyście otwarta wystawa autorstwa Małgorzaty Gorzelewskiej-Namioty pt. „Czy artystce wolno być matką?”. Projekt składa się z 13 jedno i kilkuelementowych dzieł, które były tworzone przez ostatnie dwa lata. Gorzelewska-Namiota to absolwentka Wydziału Artystycznnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jej prace są prezentowane nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

Dominik Kęsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 567dd4a8ba

Pierwsza taka gala w historii miasta

Prezydent Puław nagrodził społeczników

Władze miasta wręczyły statuetki za działalność na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Wyróżnienia powędrowały do dziewięciu organizacji pozarządowych i sześciu osób indywidualnych. W gronie docenionych znalazła się m.in. Fundacja BezMiar, motywująca puławian do aktywnego spędzania czasu.

Kapituła przyznała sześć wyróżnień indywidualnych. Otrzymali je m.in. społecznicy działający na rzecz seniorów, osób niepełnosprawnych czy zwierząt

Władze miasta nagrodą specjalną doceniły także organizacje, które w tym roku obchodzą okrągłe rocznice swojego powstania. Wśród nich znalazł się m.in. Puławski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Nagrodę w jego imieniu odebrała prezes Józefa Janczura

Kategoria - Puławska Organizacja Pozarządowa Roku:
1) Chorągiew Lubelska Związku Harcerstwa Polskiego Hufiec Puławy
2) Klub Sportowy „Puławska Akademia Karate Tradycyjnego"
3) Fundacja BezMiar
4) Fundacja „Obok Nas"
5) Stowarzyszenie Sportowe „Sportowe Puławy"
6) Fundacja Po Ludzku Do Zwierząt „Przyjazna Łapa"

Kategoria - Puławski Społecznik Roku:
1) Artur Kwapiński
2) Zofia Samcik
3) Anna Muszyńska
4) Alicja Stołecka
5) Karolina Stępień
6) Renata Siedlaczek

Nagroda Specjalna z okazji jubileuszu organizacji pozarządowej:
1) Stowarzyszenie Puławski Uniwersytet Trzeciego Wieku
2) Puławskie Towarzystwo Chorych „Hospicjum"
3) Puławskie Towarzystwo Muzyczne

Władze Puław: Niesiecie dobro, jesteście naszą dumą

Nagrody zostały wręczone we wtorek podczas uroczystej gali, zorganizowanej w sali widowiskowej POK „Dom Chemika". Pomysł uhonorowania społeczników, którzy bezinteresownie działają na różnych polach na rzecz lokalnej społeczności to w Puławach nowa inicjatywa, zapoczątkowana przez władze miasta obecnej kadencji.

- Bardzo cieszę się, że mogę rozpocząć ten cykl pięknej uroczystości, która mam nadzieję, będzie trwała przez lata, będzie owocowała waszym wyróżnieniem, docenieniem. Bo jest za co was doceniać - mówił Paweł Maj, prezydent Puław i nawiązał do tragicznych wydarzeń, jakie dzieją się na Ukrainie.

- Wy jesteście na przeciwległym biegunie. Czynicie dobro i dajecie dobro z uśmiechem, radością, szczęściem. Bo jesteście szczęściarzami, dane jest wam kochać drugiego człowieka, jesteście darem dla innych. Jednoczycie ludzi, jesteście blisko tych, którzy są w bólu osamotnienia. Ja i Puławy jesteśmy z Was dumni - prezydent Maj kierował swoje słowa do członków przeróżnych organizacji pożytku publicznego, zgromadzonych w sali.

Słowa podziękowała do społeczników skierowała także Przewodnicząca Rady Miasta Puławy.

- Działacie na wielu polach, widać was w dziedzinie kultury, sportu. Potraficie pięknie dzielić się dobrem z drugim potrzebującym, zagubionym człowiekiem - mówiła Bożena Krygier.

Piętnaście statuetek w podziękowaniu

Kapituła złożona z urzędników puławskiego ratusza na czele z wiceprezydent Beatą Kozik oraz we współpracy z przedstawicielami m.in. Puławskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego przyznała nagrody w trzech kategoriach - Puławska Organizacja Pozarządowa Roku, Puławski Społecznik Roku i Nagroda Specjalna z okazji jubileuszu organizacji pozarządowej.

Gośćmi specjalnymi wydarzenia były aktorka Katarzyna Bujakiewicz i dziennikarka Dorota Raczkiewicz z Fundacji „Dar szpiku", które przekonywały zebranych na sali, jak ważne jest pomaganie innym i wspieranie ich w trudnych momentach życiowych, np. w chorobie i ile taka działalność może dawać satysfakcji. Przed widownią POK wystąpiła także Monika Kuszyńska, niepełnosprawna była wokalistka zespołu Varius Manx.

Marta Pietroń

Działające w Fundacji „Dar szpiku" aktorka Katarzyna Bujakiewicz i dziennikarka Dorota Raczkiewicz opowiadały publiczności o swoich doświadczeniach w kontaktach z nieuleczalnie chorymi podopiecznymi fundacji i ich rodzinami. Przekonywały, że czasem wystarczy niewiele, aby pomóc drugiemu człowiekowi. - Czasem wystarczy tylko zwykła rozmowa - podkreślały.

R E K L A M A

R E K L A M A

ANDROS

Szukasz pracy lub Twoi znajomi poszukują pracy? Dołączcie do naszego zespołu Andros Polska w Łopatkach (woj. lubelskie, pow. puławski)

Praca SEZONOWA od maja do września przy przerobie owoców świeżych na stanowiskach:

- Pracownik produkcji (sortowanie, zasyp, odbiór owoców, kontrola jakości)
- Operator wózka widłowego z UDT
- Mechanik
- Magazynier działu technicznego

Zapewniamy umowę o pracę.

Skontaktuj się z nami, a odpowiemy na wszystkie pytania!

Kontakt do nas: tel. 81 88 26 323; 88 26 329 lub 695 250 420; 667 522 302
e-mail: rekrutacje@andros.pl

eprasa.pl 567dd4a8ba

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy/ Zakład Budowy Dróg i Mostów	1	3010 – 4000 zł /umowa o pracę
Brukarz, Puławy/ Zakład Budowy Dróg i Mostów	1	3010 – 4000 zł /umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego, Klementowice/DORKO		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pomoc księgowej Klementowice/DORKO	1	3010 – 4000 zł /umowa o pracę
Dekarz - operator maszyny zgrzewającej membrany dachowe, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Pokojowa, Kazimierz Dolny/ Zajazd Piastowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Fryzjer męski, Puławy	1	4500 zł /umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny/ Gastro Group		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/ Gastro Group		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Kelner, Kazimierz Dolny/ Gastro Group		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Kazimierz Dolny/ Zajazd Piastowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji, Motoga/ ESKIMOS		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Mechanik maszyn i urządzeń chłodniczych, Motoga/ ESKIMOS	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca C, C+E, Puławy/ Hubert Transport	1	6000 zł /umowa o pracę
Stylistka paznokci, Puławy/ Akademia Piękna	1	3900 zł /umowa o pracę
Operator pompogruszki, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca kat. C, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Murarz, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Zbrojarz, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Janowiec/ PIN-BUD	1	3010 zł /umowa o pracę
Tapicer, Puławy	1	3010 zł /umowa o pracę
Sortowacz, Puławy/ Pielak		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Stolarz meblowy/ monter mebli, Puławy/ Sklep Drzewny	1	3500 zł /umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pracownik polowy, Godów		1,8 zł/ za kg zebranych owoców/ umowa o dzieło
Pracownik produkcji, Poniatowa/ MAKOFROST		3010 zł/ umowa zlecenie
Operator wózka widłowego, Poniatowa/ MAKOFROST		4100 zł/ umowa zlecenie
Kontroler jakości, Poniatowa/ MAKOFROST		4100 zł/ umowa zlecenie
Brygadzista, Poniatowa/ MAKOFROST		5100 zł/ umowa zlecenie
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/ Polifolia		3010 zł/ umowa zlecenie
Magazynier, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Opole Lub./ SVZ Tomaszów		25 zł/godz. zł/ umowa zlecenie
Magazynier, Poniatowa/ Herbapol	1	3400 zł /umowa o pracę
Automatyk – elektryk, Poniatowa/ Polifolia	1	4250 zł /umowa o pracę
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ Polifolia	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcji , Opole Lub./ SVZ Tomaszów		3010 zł/ umowa zlecenie

Absolwenci górą w meczu z uczniami

Fot. Dominik Kęsik

Mecz trwał niecałą godzinę, zmagania oglądali uczniowie oraz nauczyciele

Towarzyski mecz między obecnymi uczniami a absolwentami Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach zwyciężyli dawni wychowankowie placówki.

Jubileusz ZS nr 1 zbliża się wielkimi krokami. Główne uroczystości odbędą się we wtorek 24 maja. Kilka dni temu nauczyciele wychowania fizycznego zorganizowali mecz siatkówki pomiędzy obecnymi a byłymi uczniami. Emocji nie brakowało, a każda ze stron dopingowała swoją drużynę. Ostatecznie wygrali absolwenci.

Dominik Kęsik

Dwa rozbite samochody, winna prędkość

Kazimierz Dolny: Uderzył BMW w tył seata

Mandatem w wysokości 3 tys. zł i 6 punktami karnymi policja ukarała kierowcę BMW, który nie dostosował prędkości do warunków jazdy i uderzył w tył seata.

Seatem podróżowała 4 - osobowa rodzina, BMW podróżowało dwie osoby

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w minioną niedzielę 9 maja na ul. Czerniawy w Kazimierzu Dolnym. Ulicą poruszały się autobus MZK i dwie osobówki. Za emką jechał seat, a za nim BMW.

- Jak wynika z ustaleń policjantów i relacji świadków, kierowca seata jadąc za autobusem MZK zwolnił, dostosowując prędkość do prędkości autobusu. Tego samego nie zdążył zrobić jadący na końcu kierowca BMW, który z dużą prędkością i siłą uderzył w poprzedzającego go seata - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja i karetka pogotowia. Kierowcy BMW, 22 - letniemu mieszkańcowi gminy Wilków (pow. opolski) i jego pasażerowi nic się nie stało. Z kolei rodzina z dwójką dzieci z seata, którym kierował 47-latek z Lublina, doznała ogólnych potłuczeń. Policja sprawdziła trzeźwość obu kierujących, byli trzeźwi. Za spowodowanie kolizji 22 - latek został ukarany mandatem w wysokości 3 tys. zł, a na jego koncie wylądowało 6 punktów karnych

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Stanisław Oroń, 54 l.
Janowiec, zm. 29.04.

Paweł Zarychta, 44 l.
Puławy, zm. 04.05.

Stanisław Sikora, 70 l.
Żyrzyn, zm. 05.05.

Janusz Wiejak, 82 l.
Końskowola, zm. 09.05.

Grażyna Wrzesińska, 70 l.
Wąwolnica, zm. 09.05.

Andrzej Marek Janasz, 66 l.
Puławy, zm. 06.05.

Grażyna Wawer, 72 l.
Żyrzyn, zm. 10.05.

Maria Gąsiorowska, 69 l.
Wąwolnica, zm. 12.05.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy
Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

SVZ
Przetwórnia owoców w Opolu Lubelskim zatrudni pracowników produkcji.
Umowa o pracę lub zlecenie.
System premiowy.
Praca dwuzmianowa.
Kontakt tel. 517-619-687

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00
Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

WULKANIZACJA

WYMIANA OPON
TIR-OSOBOWE-ROLNICZE
531 654 666
Opole Lubelskie ul. PRZEMYSŁOWA 33
SKUP ZŁOMU

PUL

eprasa.pl 567dd4a8ba

Stypendia sportowe starosty wręczone

Poświęcają swojej pasji wiele czasu, dzięki czemu zdobywają mnóstwo nagród za fantastyczne wyniki. Ich wysiłek został doceniony również przez władze powiatu, które wręczyły nagrody najlepszym sportowcom, trenerom oraz działaczom sportowym.

Fot.Dominik Kęsik

Starosta Puławski Danuta Smaga wręczyła nagrody osobom, które osiągają sukcesy w różnych dyscyplinach sportu

Ciężka praca przekłada się na wyniki sportowców pochodzących z naszego powiatu. Większość z nich bierze udział w zawodach, a nawet w olimpiadach, na których zdobywają wysokie miejsca i medale. Władze Powiatu Puławskiego wręczyły zawodnikom nagrody za osiągnięcia sportowe za 2021 rok. Uroczystą galę zorganizowano w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Puławach. Nagrody są przyznawane zawodnikom za osiągnięcie wysokich wyników sportowych, a także trenerom oraz osobom, które promują sport i organizują przeróżne imprezy. W tym roku powędrowały do 60 osób. Pięć z nich otrzymało wyróżnienia.

Mateusz Maszkowski
Kolarstwo szosowe trenuje od dwóch lat. Widziałem występy w telewizji i bardzo mi się spodobało, więc postanowiłem, że będę trenował. Treningi są trochę ciężkie, bo to jest spory wysiłek. Zdarza się, że ćwiczę sześć lub siedem dni w tygodniu. Nagroda jest dla mnie pewnym wyróżnieniem, bo to motywacja do dalszego działania

Zuzanna Gozdera
Trafiłam do Puław ze względu na trenera Tomasza Sławomira Murata. Pochodzę z Kozienic. Uczęszczam do liceum w ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźnina. Lekkoatletykę zaczęłam trenować od trzeciej klasy szkoły podstawowej. Najczęściej trenujemy sześć jednostek treningowych w tygodniu, głównie przez okres przygotowawczy. W okresie startowym jest to już pięć, ponieważ weekendy poświęcamy na wyjazdy po całej Polsce. Dla mnie ta nagroda jest wisienką na torcie, bo czuję się doceniona, gdyż ciężko pracowaliśmy

Lista nagrodzonych sportowców, trenerów oraz działaczy sportowych:

M.Kopron
W.Kopron - trener
ZS nr 3 w Puławach:
P.Jaroszek
M.Czapla
W.Suszek
K.Woch
O.Muszyńska
J.Spyt
O.Grzegorczyk
M.Marek - trener
KS POGOŃ Puławy:
M.Sędzielewski
K.Wawrzyniak
A.Gańko
K.Maciejuk
A.Wojewódka - trener
Ł.Świderski - trener
Mayday Team:
B.Cywińska
K.Marek
W.Poniewierska
N.Sieniek
M.Wręga - trener
W.Wręga - trener
ULKS ANDROS:
M.Kraska
B.Ciupa
E.Malinowska
N.Śliwa
F.Żywarski
N.Krajewska
A.Krajewska
A.Gajos - trener
M.Bochenkiewicz - trener
KS Wisła Puławy
*** Sekcja Lekkoatletyki:**
W.Oko
A.Sielska
Z.Gozdera
T.Murat
***Sekcja Podnoszenia Ciężarów:**
D.Goljasz
M.Zawisza
M.Góra
M.Fiut
K.Rak
N.Fota
R.Borucki - trener
D.Butryn - trener
W.Guz - trener
*** Sekcja Pływania:**
G.Król
G.Chojak - trener
S.Poświatowska
A.Zdybel - trener
SOSW w Puławach:
P.Tarkowska
S.Freliga
K.Capała
A.Adamczyk - trener
Puławska Akademia Karate Tradycyjnego:
K.Kupisz
D.Badzio
P.Badzio - trener
Działacze sportowi:
R.Dryk
R.Małkus
J.Majcher
M.Ochal
J.Jamioła

Wyróżnienia dla zawodników Klubu Mayday Team za wyniki w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w 2021 r.:
P.Mitura
J.Wręga
J.Kowalski
M.Maszkowski
B.Kamiński

Dominik Kęsik

Dyrektorzy szkół wybrani

Pięcioma z sześciu placówek, których organem prowadzącym jest Powiat Puławski dalej będą kierować dotychczasowi dyrektorzy. Zmiany szykują się jedynie w Regionalnym Centrum Kształcenia Ustawicznego.

Władze powiatu konkursy na dyrektorów podległych starostwu placówek ogłosiły w kwietniu. Jak informował nas Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach wpłynęło w sumie 7 kandydatur - po jednej w każdej jednostek, za wyjątkiem RCKU, gdzie o stanowisko walczyło 2 osoby. Dyrektorski fotel chciała objąć dotychczasowa wicedyrektor Beata Nowak oraz Mirosław Kozioł. Jednak pierwsza z kandydatur nie została dopuszczona do kolejnego etapu postępowania ze względu na braki formalne w złożonej dokumentacji.

Komisja konkursowa przesłuchania kandydatów prowadziła w ubiegłym tygodniu - 11, 12 i 13 maja. W konkursie wystartowali aktualni szefowie szkół i placówek. Zespołem Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie dalej będzie kierował Henryk Głos, a Młodzieżowym Ośrodkiem Socjoterapii Joanna Gielecka. Przez kolejne 5 lat stanowisko dyrektora Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej będzie piastował Dariusz Perszko, w ZS nr 1 będzie rządził Robert Och, a konkurs na dyrektora ZS nr 3 wygrał dotychczas pełniący obowiązki dyrektora Grzegorz Jabłoński. Zaś RCKU pokieruje Mirosław Kozioł.

- Czekamy teraz na zatwierdzenie decyzji komisji konkursowej przez Zarząd Powiatu Puławskiego - mówi Maciej Saran, rzecznik prasowy puławskiego starostwa.

Marta Pietroń

Puławy: Zgłoś projekt do Budżetu Obywatelskiego

Inicjatywa rusza już po raz dziewiąty. Na złożenie wniosku puławianie mają miesiąc. Urzędnicy czekają na pomysły do 15 czerwca. Do podziału, podobnie jak w ubiegłym roku, pół miliona złotych.

Miesiąc na myślenie i zgłoszenie pomysłów

W tym roku puławski ratusz wystartował z Budżetem Obywatelskim o miesiąc wcześniej. Rok temu przyjmowanie wniosków ruszyło dopiero w połowie czerwca, podczas gdy w tym roku o tej porze urzędnicy będą już kończyć przyjmowanie propozycji od mieszkańców. Nabór rozpoczął się w miniony poniedziałek 16 maja.

- Dzięki kreatywnym pomysłom puławian, możemy między innymi zażywać inhalacji solankowych, spacerować po wyremontowanych chodnikach czy uczestniczyć w ciekawych wydarzeniach miejskich. To tylko niektóre projekty, jakie zrealizowaliśmy dzięki idei Budżetu Obywatelskiego. Jakie projekty pojawią się w Tym roku? To zależy tylko od naszych Mieszkańców - mówi Ewelina Borawska, koordynator inicjatywy w Urzędzie Miasta w Puławach.

Pula bez zmian

W tegorocznym budżecie miasta radni zabezpieczyli na ten cel 500 tys. zł. 150 tys. zł będzie przeznaczone na tzw. projekty małe, z tym, że wartość jednego projektu nie może przekroczyć 37,5 tys. zł. Z kolei 350 tys. zł włodarze chcą przeznaczyć na tzw. projekty duże - jeden projekt nie może przekroczyć wartością 175 tys. zł.

Projekt może zgłosić mieszkaniec miast, który ma skończone 16 lat. Osoby, które nie są zameldowane w Puławach na stałe, ale tu mieszkają, także mogą wziąć udział w inicjatywie, zgłaszając projekt muszą wypełnić jedynie specjalne oświadczenie.

Aby złożyć wniosek do Budżetu Obywatelskiego, ze strony internetowej urzędu miasta należy pobrać specjalny formularz wraz z listą poparcia, na której będą musiały znaleźć się nazwiska i podpisy 20 osób popierających nasz pomysł. Wnioski można składać tradycyjnie w wersji papierowej w skrzynce podawczej urzędu (od strony sądu), albo wypełnić i złożyć elektronicznie (szczegóły na stronie internetowej UM Puławy).

Wszystkie pomysły puławian oceni specjalnie do tego celu powołana komisja, która zweryfikuje je pod względem formalnym. Zgodnie z harmonogramem do 19 sierpnia poznamy listę projektów, które zostaną poddane pod głosowanie. To rozpocznie się 5 września i potrwa do 12 września, odbędzie się wyłącznie przez internet. Osobom, które nie mają dostępu do komputera i internetu, albo nie radzą sobie z ich obsługą, pomogą urzędnicy w ratuszu, na specjalnie do tego celu wyznaczonych stanowiskach.

O tym, które projekty trafią do realizacji dowiemy się do 21 września.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 567dd4a8ba

Strażakom z Rąblowa stuknęła setka

W organizację uroczystości oraz artystyczną oprawę zaangażowali się również członkowie działającego w Rąblowie Klubu Seniora. Specjalnie na tę okazję napisali piosenkę i wiersz

Fot.OSP Rąblów

Takie statuetki od strażaków z Rąblowa otrzymały osoby, firmy i instytucje, które wspierają jednostkę

Fot.OSP Rąblów

Z okazji jubileuszu 100 - lecia istnienia OSP Rąblów otrzymała Złotą Odznakę Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Odznaczenie wręczyła Danuta Smaga, Starosta Puławski

Fot.OSP Rąblów

Jubileusz był również okazją do wręczenia odznaczeń dla zasłużonych druhów i druhen OSP w Rąblowie

Fot.OSP Rąblów

Obecni członkowie OSP Rąblów nie zapomnieli o dawnych druhach, którzy tworzyli i rozwijali jednostkę. Na pamiątkę uroczystości i członkostwa w OSP otrzymali statuetki. Wśród nich jest żyjący jeszcze 97-letni mieszkaniec tej miejscowości, który kiedyś również czynnie działał w straży

Ochotnicza Straż Pożarna w Rąblowie w gminie Wąwolnica działa już od 100 lat. Z okazji jubileuszu druhowie otrzymali odznaczenia, a sami podziękowali tym, którzy wspierają ich działalność.

100 lat bezinteresownego niesienia pomocy

Początki działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Rąblowie sięgają roku 1922 r. Inicjatorem powołania jednostki był ówczesny właściciel tutejszego dworu - Sulczyński. To dzięki jego pomocy wkrótce strażacy ochotnicy wybudowali drewnianą remizę, a na wyposażeniu mieli dwa wozy konne i sikawkę. Pierwszym prezesem został pan Bukraba, a naczelnikiem Michał Gryta. Wybuch II wojny światowej i bombardowanie rąblowskiego majątku przerwało na kilka lat działalność jednostki, która po potem odrodziła się za sprawą Jana Nowakowskiego. W 1962 r. ze składu OSP odeszli mieszkańcy Grabówek, którzy utworzyli własną jednostkę.W 1969 r. strażacy z Rąblowa wsparli budowę pomnika partyzantów Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej, Armii Ludowej i Oddziałów Radzieckich. W 1981 r. druhowie, dzięki pomocy mieszkańców doczekali się nowej, murowanej remizy. Potem sami pomagali przy budowie kościoła w pobliskich Grabówkach.

Na początku 1992 r. OSP Rąblów otrzymała od PKS Puławy swój pierwszy samochód – Żuka A06 B z 1988 roku. W tym samym roku została zarejestrowana w Sądzie Wojewódzkim w Lublinie. W 75. rocznicę powstania jednostka dostała sztandar. W 2006 r. straż otrzymała nowy samochód od druhów z Imielina - Stara 244 z 1983 r., a swojego Żuka podarowała kolegom z Grabówek. Dwa lata później przy budynku OSP stanęła figura Św. Floriana. Duże zmiany przyniósł rok 2017. To wtedy w jednostce uruchomiono system telefonicznego alarmowania przez PSP Puławy, przed remizą odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą zamordowanym partyzantom i placówce AK, a także świętowano 95-lecie OSP. Rok później, przy wsparciu gminy strażacy zakupili nowy samochód Star 1142 z 1997 r. od druhów z Markuszowa, który potem sami wyremontowali i odmalowali. Wtedy też ruszył generalny remont strażnicy. Pod koniec 2019 r., dzięki współpracy z Grupą Azoty Puławy, jednostka została wyposażona w system selektywnego uruchamiania syreny alarmowej. Od ubiegłego roku druhowie z Rąblowa dysponują także dwoma aparatami ochrony dróg oddechowych. Przez te wszystkie lata strażacy bezinteresownie nieśli pomoc, brali udział w akcjach gaszenia wielu pożarów, akcji przeciwpowodziowej, podczas której dzielnie bronili przed wielką wodą wałów w Parchatce.

Medale i podziękowania na urodziny

Dziś Ochotnicza Straż w Rąblowie liczy blisko 40 członków. Część z nich to kobiety, które tworzą żeńską grupę pożarniczą, biorącą z sukcesami udział w zawodach. W jednostce działa również drużyna młodzieżowa. - Mamy 20 przeszkolonych i przebadanych strażaków, którzy w każdej chwili mogą jechać na akcję - mówi Marcin Turek, naczelnik OSP w Rąblowie. Funkcję prezesa pełni Mariusz Rodzik. Obchody 100 - lecia istnienia jednostki zorganizowano w sobotę 7 maja na terenie byłej Szkoły Podstawowej w Rąblowie. Tradycyjnie odbyła się msza święta, odprawiona w intencji strażaków, tych aktywnie działających i były członków OSP. Okrągłe urodziny były również okazją do wręczenia odznaczeń za wzorową służbę.

OSP w Rąblowie otrzymała Złotą Odznakę Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, którą wręczyła Danuta Smaga, Starosta Puławski. Sami druhowie także podziękowali za wsparcie jednostki - statuetki otrzymali: Wójt Gminy Wąwolnica Marcin Łaguna, KP PSP w Puławach, Kazimierz Antoń z Nart-Sport, Bank Spółdzielczy w Nałęczowie, Marek Skowronek z Bud-Mar, Marcin Byzdra z chłodni owoców Jamart oraz Tadeusz i Ewa Żybura - P.W. Tadek. - Bardzo miłe słowa skierował do nas Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach st. bryg. Grzegorz Podhajny, który oznajmił oficjalnie włączenie naszej OSP w struktury Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego - cieszą się druhowie z Rąblowa.

Z okazji urodzin jednostki prezent wręczył także wójt Wąwolnicy - przekazał strażakom zestaw do monitoringu strażnicy.

Marta Pietroń

PUL

ODZNACZENIA WRĘCZONE PODCZAS UROCZYSTOŚCI:

Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
* Dh Mariusz Rodzik

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
* Dh Marcin Turek
* Dh Wojciech Siedlecki
* Dh Paweł Piotrowski

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:
* Dh Marcin Rodzik

Odznaka Strażak Wzorowy:
* Dha Martyna Wrótniak
* Dha Angelika Jakubaszek
* Dha Katarzyna Turek
* Dh Szymon Lis
* Dh Mateusz Suszek
* Dh Jakub Grzegorczyk

Odznaka „Za wysługę Lat":
* za wysługę lat 50. Dh Albin Rusek
* za wysługę lat 35 . dh Mariusz Rodzik

Za wysługę lat 20:
* Dh Marcin Turek
* Dh Wojciech Siedlecki
* Dh Piotr Suszek
* Dh Łukasz Binięda
* Dh Grzegorz Adamczyk

Za wysługę lat 15:
* Dh Marek Gaweł
* Dh Marcin Rodzik
* Dh Krzysztof Chochowski
* Dh Paweł Piotrowski

Za wysługę lat 5:
* Dha Martyna Wrótniak
* Dha Angelika Jakubaszek
* Dha Katarzyna Turek
* Dha Aleksandra Rodzik

Pamiątkowa statuetka za zasługi dla OSP Rąblów:
* Dh Albin Rusek
* Dh Antoni Czopek
* Dh Stanisław Tusiński
* Dh Mieczysław Gaweł
* Dh Stanisław Kałdunek
* Dh Janusz Kałdunek

eprasa.pl 567dd4a8ba

Zaciskanie pasa trwa. Burmistrz z niższą pensją

Nałęczów: Widmo zwrotu 7,4 mln zł nadal wisi nad gminą Nałęczów. Już w marcu radni zaczęli szukać oszczędności. Zaczęło się od funduszu sołeckiego, pensji nauczycieli i niektórych zaplanowanych wcześniej inwestycji. Ale to za mało.

Fot.Marta Pietroń

Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Żeby dać dobry przykład, postanowiliśmy zacząć od siebie. Dlatego wystąpiłem z projektem uchwały dotyczącej zmniejszenia mojego wynagrodzenia

Przypomnijmy. W połowie lutego b.r. gmina Nałęczów otrzymała informację, ze wszystko wskazuje, że będzie musiał zwrócić 7,4 mln zł, pobranego przed laty podatku. Wszystko przez to, że podmiot, który odprowadził ten podatek (na sesji nie podano informacji, który z przedsiębiorców złożył ten wniosek), złożył wniosek o jego zwrot.

Na pierwszy ogień poszedł fundusz sołecki, ale to był dopiero początek zaciskania pasa w gminie. Nadszedł czas na kolejne kroki.

Burmistrz dostanie prawie 2 tys.zł mniej

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej radni zaczęli od obniżenia pensji Wiesława Pardyki, burmistrza Nałęczowa o 10 procent. 25 listopada ubiegłego roku - na fali podwyżek przyznawanym włodarzom, zgodnie z ustawą - ustalili dla Pardyki stawki maksymalne. - Z racji problemów finansowych, które mamy, chcieliśmy dać sygnał dotyczący wprowadzanych oszczędności. Żeby dać dobry przykład, postanowiliśmy zacząć od siebie. Dlatego wystąpiłem z projektem uchwały dotyczącej zmniejszenia mojego wynagrodzenia - mówi burmistrz Nałęczowa.

Uchwała dotyczyć miała także obniżenia stawek dla radnych, co zauważył podczas sesji radny Wojciech Pawłocik. - Nie można w jednej uchwale procedować diet radnych czy sołtysów i jednocześnie wynagrodzenia burmistrza - zaznaczył Pardyka. - Jeżeli będę miał taki sygnał od radnych, żeby przygotować projekt uchwały dotyczący obniżenia stawek dla nich, czy dla sołtysów, to ja taki projekt przygotuję - zapewnił.

- Jesteśmy jednym z niewielu samorządów, w którym radni nie mieli podwyżki - zripostował Grzegorz Szkoła. I tak 13 głosami za przy dwóch wstrzymujących się, radni przegłosowali nową kwotę wynagrodzenia burmistrza Nałęczowa. Od 1 czerwca tego roku Wiesław Pardyka dostanie 17,523 zł brutto, to jest prawie 2 tys.zł mniej niż dotychczas.

Po podwyżce przyznanej 25 listopada 2021 r. burmistrz zarabiał 19,470 zł brutto.Zlikwidują Straż Miejską?

Radni zajęli się też sprawą zamiaru likwidacji Straży Miejskiej w Nałęczowie. Tu już zgodności nie było.

- Nie przyłożę do tego ręki - powiedział radny Grzegorz Szkoła. - Owszem, są nam potrzebne oszczędności, ale likwidacja Straży Miejskiej nie wiąże się w mojej ocenie z oszczędnościami.

Zupełnie innego zdania był Roman Kamola, który stwierdził, że działalność Straży Miejskiej jest nieefektywna. Jego zdaniem należałoby zatrudnić więcej osób i dodatkowo wyposażyć je w samochód.

- Nie takie miasta funkcjonują bez straży, dużo miast polikwidowało straże miejskie i jakoś żyją - argumentował Kamola. - Jak nie będziemy się bez Straży Miejskiej mogli obyć, to utworzymy straż gminną. A od pewnych rzeczy jest policja, za to biorą pieniądze - zakończył.

Robert Matysiak z kolei uważa, że 200 tys.zł oszczędności nie uratuje gminy w związku z koniecznością zwrotu 7,4 mln zł. Podkreślił, że Nałęczów jest miejscowością uzdrowiskową i nie wiadomo, co może stać się np. w parku. Chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców i kuracjuszy.

Burmistrz, Wiesław Pardyka podkreśla, że zamiar likwidacji Straży Miejskiej w Nałęczowie nie jest związany z ewentualnym zwrotem gigantycznej kwoty do US. Chodzi też o wszechobecny wzrost kosztów prądu, gazu, oświaty.- My tylko dostaliśmy bardzo mocny impuls w tej chwili - poinformował Pardyka. - Nie da się funkcjonować i pokrywać podstawowych kosztów, kiedy z roku na rok koszty oświaty rosną szybciej niż subwencje, które dostajemy z budżetu państwa - dodał.

Pardyka zapewnił też radnych, że w sprawie ewentualnego zwrotu kwoty 7,4 mln zł podjęte zostały już działania, jednak - jak to ujął - niektóre z nich wymagają ciszy, więc na tę chwilę nie chciałby ich komentować. Projekt uchwały obliguje na razie jedynie do zasięgnięcia opinii dotyczącej zamiaru likwidacji straży od Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

- Patrząc na liczebność policjantów, można się spodziewać, że komendant wyda opinię negatywną - zauważył Pardyka. - W momencie, kiedy opinia będzie wydana, będzie kolejna uchwała dotycząca już likwidacji z podaniem terminu - dodał, podkreślając jednocześnie, że opinia komendanta nie jest wiążąca.

Jak głosowali radni w sprawie zasięgnięcia opinii Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie o zamiarze rozwiązania Straży Miejskiej w Nałęczowie

Za:
Andrzej Depta, Roman Kamola, Adam Kozak, Jarosław Maciążek, Krzysztof Muciek, Szczepan Piech, Grzegorz Pszczoła, Jerzy Sołdek, Jacek Wilk
Przeciw:
Marta Głos, Robert Matysiak, Małgorzata Pacholik, Grzegorz Szkoła
Wstrzymali się:
Wojciech Pawłocik, Jerzy Pyśniak

Jak głosowali radni w sprawie obniżenia pensji Wiesława Pardyki

Za:
Andrzej Depta, Marta Głos, Roman Kamola, Adam Kozak, Jarosław Maciążek, Robert Matysiak, Krzysztof Muciek, Małgorzata Pacholik, Wojciech Pawłocik, Szczepan Piech, Grzegorz Pszczoła, Jerzy Pyśniak, Grzegorz Szkoła
Przeciw:
nikt
Wstrzymali się:
Jerzy Sołdek, Jacek Wilk

Radni zagłosowali „za"

Czworo radnych było przeciw, dwóch wstrzymało się od głosu, a dziewięcioro podniosło rękę „za" zasięgnięciem opinii u komendanta wojewódzkiego. Jako wstępną datę likwidacji Straży Miejskiej radni ustalili 31 października bieżącego roku.

AG

Puławy: Odpowie za uprawę konopi

W środę (11 maja) policjanci weszli do mieszkania 38-letniego mieszkańca Puław.

- Mieszkaniec Puław posiadał ponad 35 gramów suszu konopi innych niż włókniste. Ponadto, w mieszkaniu policjanci znaleźli specjalnie przygotowaną szafkę, z lampą i wentylatorem, w której rosło 7 sztuk konopi innych niż włókniste, niektóre dochodzące do pół metra wysokości - informuje podkom. Ewa Rejn - Kozak z KPP w Puławach.

- Badanie wykazało, że susz to tzw. marihuana, której posiadanie bez specjalnego zezwolenia jest zabronione. Ścięte rośliny trafią natomiast do biegłego - dodaje.

Mężczyzna usłyszał zarzuty - uprawy konopi innych niż włókniste oraz wytworzenia z nich środka odurzającego. Grozi za to kara pozbawienia wolności do lat trzech.

Joanna Niećko

PUL

Toyotą skasował tył lexusa

Fot.OSP KSRG Markuszów

Uderzenie toyoty w tył lexusa spowodowało duże uszkodzenia. Znacznie ucierpiał także przód japońskiego auta

Kierowca japońskiego auta na ekspresówce nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego do samochodu. Dostał mandat.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek ok. godz. 12.30 na drodze ekspresowej S 17 kierunku Warszawy. Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, kierujący toyotą obywatel Ukrainy nie zachował bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go pojazdu lexus, którym kierował obywatel Polski. Kierowca drugiego auta zahamował, widząc na drodze jakiś przedmiot, w tym czasie kierujący toyotą nie zdążył zareagować i uderzył w tył lexusa. W wyniku zderzenia japońskie auto wypadło z drogi i wylądowało w rowie, a lexus uderzył w bariery oddzielające jezdnie.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Jedna osoba trafiła do szpitala. Ruch w miejscu zdarzenia przez kilka godzin był utrudniony. Policja przebadała alkomatem obu kierowców osobówek. Obaj byli trzeźwi. Kierujący toyotą obywatel Ukrainy za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem.

Marta Pietroń

Powiat lubartowski: Odpowie za uprawę i posiadanie znacznych ilości marihuany

Fot.KPP Lubartów

28-latek z gminy Firlej konopie uprawiał w piwnicy

28-latek z gminy Firlej uprawiał konopie w piwnicy.

Policjanci podczas przeszukania domu należącego do 28-latka natrafili na uprawę marihuany. Sadzonki konopi zasadzone były w doniczkach. Mundurowi zabezpieczyli ponad 50 sztuk sadzonek rośliny. Rosły one pod specjalnie przygotowanymi w tym celu lampami ogrzewającymi i przyśpieszającymi ich wzrost. Dodatkowo pod schodami i w lodówce, mundurowi znaleźli słoiki z suszem roślinnym. Jak okazało się, była to marihuana. Policjanci zabezpieczyli dziewięć transformatorów z lampami ogrzewającymi, wentylatory, sadzonki i susz konopi.

28-letni właściciel został zatrzymany przez mundurowych i przewieziony do lubartowskiej komendy. Policjanci zabezpieczyli cały sprzęt służący do uprawy i susz, który ukryty był w słoikach.

- Mężczyzna odpowie za posiadanie znacznych ilości substancji narkotycznych i ich uprawę. Prokurator zastosował wobec 28-latka środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, a także poręczenie majątkowe w kwocie 5 tysięcy złotych - mówi starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP Lubartów.

(McM)

eprasa.pl 567dd4a8ba

Prawna przepychanka puławsko-bialska

Brytyjski samochód od 12 lat stoi na parkingu strzeżonym. Zostawił go tam urząd

12 lat ciągnie się nietypowa sprawa z brytyjskim samochodem, która przyprawiała urzędników o ból głowy. Wreszcie, po orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego, jest nadzieja na finał. Tylko kto za to zapłaci?

Fot. Dominik Kęsik

Maciej Saran,
rzecznik prasowy starosty puławskiego

Audi dla powiatu?

- Postanowieniem Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie organem właściwym do rozpoznania sprawy w przedmiocie uregulowania sytuacji prawnej tego pojazdu wskazany został starosta puławski. Wobec tego postępowanie toczące się przed NSA zostało zakończone. Po otrzymaniu niezbędnej dokumentacji, starosta puławski rozważy złożenie wniosku do sądu w celu wydania orzeczenia przepadku pojazdu na rzecz Powiatu Puławskiego na podstawie art. 130a ust. 10 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym

Koszty nie podliczone

Maciej Saran, rzecznik prasowy starosty puławskiego, poinformował nas, że Prywatna firma przechowująca audi nie podała w wystąpieniu do starostwa kwoty należności za usługę usunięcia z drogi i parkowania samochodu. Być może to obecnie ustalany właściciel auta może zostać obciążony tymi kosztami.

3 sierpnia 2010 r. w Drzewcach (gm. Nałęczów) doszło do kolizji drogowej z udziałem pojazdu marki Audi na brytyjskich tablicach. Na podstawie dyspozycji nałęczowskiej policji, starosta puławski wydał decyzję o usunięciu auta z drogi i przekazaniu go do przechowania na parking strzeżony. Ze względu na brak niezbędnej dokumentacji oraz niemożliwości skutecznego powiadomienia właściciela audi, starosta nie złożył wniosku do sądu o przepadek auta, które od 17 października 2002 r. było zarejestrowane w Wielkiej Brytanii.

Rachunki za parkowanie rosły

Jak udało się nam ustalić auto od 2010 r., czyli już prawie 12 lat stoi na parkingu w gminie Baranów w powiecie puławskim, administrowanym przez firmę, która wtedy miała umowę ze starostwem na ściąganie z drogi pojazdów biorących udział w wypadkach i kolizjach drogowych.

Przez wiele lat w tej sprawie nie działo się nic. Koszty przetrzymywania audi rosły, ale nie poszukiwano właściciela. W styczniu 2021 r. prywatna firma wezwała starostę do uregulowania kosztów usunięcia z drogi i przechowywania samochodu.

Przedsiębiorca przyznaje, że dla dobra sprawy nie chce na razie mówić, ile jest stratny na przechowywaniu audi, ani o stawkach na jego parkingu. Stwierdził jedynie, że gdyby policzył po aktualnych stawkach, byłoby to duża suma.

Stawki za usunięcie takich pojazdów z dróg publicznych i przechowywanie ich na strzeżonym parkingu ustala uchwałą Rada Powiatu. Te obowiązujące aktualnie wskazują, że usunięcie samochodu audi, czyli pojazdu o masie do 3,5 t to koszt 448 zł, a każda doba przechowywania auta - 46 zł. Licząc w ten sposób rok przechowywania samochodu kosztuje prawie 17 tys. zł. Audi, które brało udział w kolizji w Drzewcach na parkingu pod Baranowem stoi już 12 lat. Rachunek jest zatem prosty.

Starosta: to sprawa celników

Starosta uznał jednak, że jest „niewłaściwy w sprawie" i w czerwcu 2021 r. formalnie przekazał auto naczelnikowi Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej „w celu uregulowania sytuacji zgodnie z przepisami prawa celnego".

W uzasadnieniu Starosta Powiatu Puławskiego podniósł, że pojazd jest zarejestrowany w Wielkiej Brytanii, która od 1 lutego 2020 r. przestała być państwem członkowskim Unii Europejskiej. Mówiąc prościej – skoro auto pochodzi spoza UE, powinno być poddane procedurze celnej.

Pojazd przez cały czas trwania sporu kompetencyjnego pozostawał na parkingu strzeżonym w Puławach. Koszty rosły

Naczelnik LUCS stwierdził wtedy, że ta sprawa go nie dotyczy, a argumentacja starosty jest chybiona. A to dlatego, że w momencie usuwania pojazdu z drogi Wielka Brytania była jeszcze w Unii Europejskiej.

– Pojazd przez cały czas trwania sporu kompetencyjnego pozostawał na parkingu strzeżonym w Puławach, a naczelnik Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej nie podejmował kroków w celu fizycznego przejęcia pojazdu – poinformował nas Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. W listopadzie 2021 r. naczelnik LUCS w Białej Podlaskiej złożył wniosek do Naczelnego Sądu Administracyjnego o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między nim a starostą puławskim. Uważał że to starosta powinien uregulować sytuację prawną audi i zapłacić za holowanie i przechowywanie pojazdu.

Sąd: audi dla starosty

Niedawno zostało opublikowane prawomocne orzeczenie NSA. Sąd wskazał, że to puławski starosta powinien zająć się sprawą audi.

– W dniu, w którym doszło do usunięcia pojazdu z drogi, tj. 3 sierpnia 2010 r. pojazd marki Audi był zarejestrowany w jednym z krajów członkowskich Unii Europejskiej, tj. w Wielkiej Brytanii (WB) i posiadał status towaru wspólnotowego – uzasadnił NSA.

Maciej Saran, rzecznik prasowy starosty puławskiego, poinformował nas, że w celu właściwego ustalenia sytuacji prawnej samochodu marki Audi, do czego orzeczenie NSA zobowiązuje władze powiatu, niezbędne było udokumentowanie istnienia pojazdu wraz z identyfikacją numeru VIN i tabliczki znamionowej.

– W tym celu w dniu 20 kwietnia 2022 r. dokonano jego oględzin. W chwili obecnej ustalane są: status pojazdu, jego dane techniczne oraz jego własność w angielskim urzędzie, w którym obecnie samochód jest zarejestrowany (Driver & Vehicle Licensing Agency) – podkreśla rzecznik.

Marek Pietrzela

Pies wpadł do studni. Pomogli strażacy

Fot. Łukasz Gałkowski/JRG 2 Lublin, Arkadiusz Dołgaiń/JRG Lubartów

Pies wpadł do studni. Pomogli strażacy

W czwartek (12 maja) do lubartowskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o psie, który wpadł do studni na posesji przy ul. Lipowej w Lubartowie.

Okazało się, że pies znajduje się w wyschniętej studni na głębokości około 15 metrów. Zwierzę żyło i reagowało na nawoływania ludzi

Na miejsce przybyła Specjalistyczną Grupa Ratownictwa Wysokościowego z JRG 2 w Lublinie. Jeden z ratowników został opuszczony do studni. Pieska ewakuowano i przekazano właścicielowi, który zabrał go do weterynarza.

Joanna Niećko

Pijany przyjechał pod sklep po alkohol

9 maja około godziny 17 dzielnicowy gminy Wilków otrzymał telefon z informacją o nietrzeźwym kierowcy. Świadkowie zdarzenia zwrócili uwagę na to, że pod sklep w Wólce Polanowskiej przyjechał fordem mężczyzna, który sprawiał wrażenie nietrzeźwego. Policjanci zastali w sklepie 46-letniego mieszkańca gminy Wilków. W pobliżu sklepu stał zaparkowany również ford. Mężczyzna miał ponad 3,5 promila alkoholu.

(McM)

Nietrzeźwy kierowca uciekał przed policją

W nocy z 12 na 13 maja policjantów patrolujących Poniatową zaniepokoiło dziwne zachowanie kierującego oplem. Na widok funkcjonariuszy gwałtownie przyspieszył.

- Policjanci postanowili zatrzymać pojazd do kontroli. Mimo sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca nie zamierzał jednak reagować. Gwałtownie przyspieszył i kontynuując jazdę, przez ulice Poniatowej próbował umknąć policjantom - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim. - Po kilkuset metrach mundurowi zatrzymali kierującego na jednej z osiedlowych uliczek. Okazało się, że mężczyzna miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

Kierowca to 42-latek, który odpowie zarówno za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, jak również za niezatrzymanie się do kontroli drogowej.

Joanna Niećko

Samochód potrącił pieszą na pasach

Fot. KWP Lublin

W czwartek (12 maja) przy ulicy Piłsudskiego w Łęcznej doszło do potrącenia pieszej. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 64-letni mieszkaniec Łęcznej, kierujący pojazdem marki Renault potrącił na przejściu dla pieszych 56-latkę, która gwałtownie weszła na przejście przed jadący pojazd - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. Piesza trafiła do szpitala w Łęcznej. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 567dd4a8ba

Postępowanie przewodniczącego Rady Powiatu było ostro krytykowane po sesji przez radnych opozycyjnych

Zarząd Powiatu nieodwołany.

Nawet obronić stołków nie potrafią bez wpadki

POWIAT OPOLSKI:
Rada Powiatu prawie rok czaiła się z przegłosowaniem wniosku o odwołanie Zarządu ze starostą na czele. Gdy to już zrobiła, zaliczyła kompromitującą wpadkę. Zajęcie się nią zapowiadają służby wojewody.

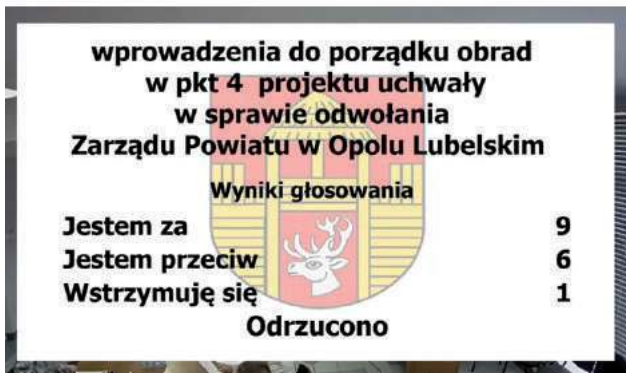

Przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim stwierdził na sesji, że punkt dotyczący wprowadzenia do porządku obrad projektu uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu został wprowadzony. Co innego pojawiło się na planszy, którą zobaczyć mogli internauci śledzący transmisję z sesji, z podsumowania głosowania. Na końcu planszy widniała informacja, że wniosek dotyczący wprowadzenia w punkcie 4 projektu uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu został odrzucony

Przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zabrał się w końcu za dokończenie procedury związanej z nieudzieleniem Zarządowi Powiatu wotum zaufania za 2020 rok. Zrobił to z zaskoczenia. – A to, co zrobił, nie do końca jest zgodne z prawem – uważa opozycja.

Z zaskoczenia

Przypomnijmy. W lipcu 2021 roku Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim nie otrzymał wotum zaufania za 2020 rok, co równoznaczne jest z postawieniem wniosku o jego odwołanie. Nad wnioskiem zobowiązana jest głosować Rada Powiatu. W Opolu Lubelskim przez 10 miesięcy nikt nie kwapił się z poddaniem tego wniosku pod głosowanie. Aż do minionego tygodnia.

Porządek obrad 49. sesji Rady Powiatu nie przewidywał podjęcia uchwały w sprawie odwołania Zarządu. Ku zaskoczeniu radnych, przewodniczący Piotr Burek zgłosił wniosek o jego zmianę i zaproponował wprowadzenie uchwały w sprawie odwołania Zarządu.

Wynik głosowania nad samą uchwałą wydawał się przesądzony, bo Zarząd zorganizował sobie większościowe poparcie w Radzie.

Opozycja domagała się, aby punkt ten wprowadzić na kolejnej sesji, a nie zaskakiwać radnych. Wnioskowała też o zarządzenie krótkiej przerwy. Ale i na to zgody nie było.

- Złożyłem propozycję, aby tę uchwałę procedować na następnej sesji z poszanowaniem prawa. Na sesji była pełna obsługa administracyjna, prawna, Zarząd. Nie zadbali, aby uchronić stołki w godnym stylu i z poszanowaniem prawa! – komentuje radny Zenon Rodzik (PSL).

Statut świętość dla radnego

Za wprowadzeniem do porządku obrad projektu uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu opowiedziało się dziewięciu radnych. Tymczasem – zgodnie ze statutem powiatu – wprowadzenie zmian w porządku obrad wymaga dziesięciu głosów „za". W takich sytuacjach potrzebna jest bowiem bezwzględna większość ustawowego składu Rady, czyli dziesięć głosów.

- Jeśli są jakieś zastrzeżenia, to proszę mi powiedzieć, dokonam sprawdzenia – usłyszeliśmy dzień po sesji od Piotra Burka (PiS), przewodniczącego Rady Powiatu.

On sam na sesji, tuż po głosowaniu, oznajmił, że punkt został wprowadzony. Ale co innego pojawiło się na planszy z podsumowania głosowania, którą zobaczyć mogli internauci śledzący transmisję obrad. Widniała na niej informacja, że wniosek dotyczący wprowadzenia uchwały w sprawie odwołania Zarządu Powiatu został... odrzucony.

Zabrakło wymaganej bezwzględnej większości ustawowego składu Rady do wprowadzenia zmian w porządku obrad.

- A to już zaskakująca informacja. Powiem uczciwie i szczerze, ile było głosów, to tego jeszcze nie sprawdzałem. Sprawdzimy to – deklarował.

Przyznał jednocześnie, że błędy się zdarzają.

- Jeżeli jest coś niezgodne z przepisami prawa, to na pewno konsultacja musi być z prawnikiem. Czy my to sami jesteśmy w stanie naprawić, czy uchwała przesłana zostanie do nadzoru prawnego wojewody, to już mecenas musi się wypowiedzieć – spuentował Burek.

Na sesji obecni byli radca prawny i sekretarz powiatu. Nie reagowali. Finał był taki, że przewodniczący Burek po tym, jak sam uznał, że porządek został rozszerzony, jak gdyby nigdy nic przystąpił do głosowania nad uchwałą w sprawie odwołania Zarządu.

10 radnych było przeciwko odwołaniu, reszta obecna na sesji nie wzięła udziału w głosowaniu.

Opozycja zaskarży uchwałę?

Radni powiatowi z PSL i Małej Ojczyzny nie mają wątpliwości, że uchwała w sprawie odwołania Zarządu Powiatu nie powinna być procedowana na sesji, bo tryb jej wprowadzenia pod obrady był sprzeczny z przepisami. Dlatego też radni opozycyjni – jak tłumaczą - nie wzięli udziału w głosowaniu.

- Prawdopodobnie ta uchwała będzie zaskarżona do wojewody – zapowiada radny Rodzik.

Rzeczniczka wojewody przyznaje, że uchwała organu powiatu sprzeczna z prawem jest nieważna. A o unieważnieniu jej w całości lub w części orzeka organ nadzoru w terminie 30 dni od jej otrzymania. Zapowiada jednocześnie podjęcie kroków.

- Organ nadzoru niezwłocznie po doręczeniu uchwał Rady Powiatu w Opolu Lubelskim podjętych 11 maja 2022 r. przeprowadzi postępowanie wyjaśniające w tej sprawie – zapowiada Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Opoka zrezygnował z funkcji

To nie jedyna niespodzianka czwartkowej sesji. Po głosowaniu w sprawie odwołania Zarządu Powiatu niespodziewanie rezygnację z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu złożył Tomasz Opoka.

Jak mówi, jest to przemyślana decyzja. Z zamiarem rezygnacji nosił się od dawna.

- Moim zdaniem od jakiegoś czasu prezydium Rady przestało być niezależnym podmiotem i tym samym uznałem, że moja rola jako wiceprzewodniczącego zakończyła się – tłumaczy radny Tomasz Opoka (PiS).

- Ponadto w trakcie obecnej kadencji pojawili się nowi sympatycy Prawa i Sprawiedliwości, pochodzący z różnych środowisk politycznych, którzy niezwykle pragną funkcji i zaszczytów. Zatem nie mogłem pozostać obojętny na te oczekiwania i niezaspokojone ambicje. Wszystko to dla dobra powiatu – przekonuje.

Nietrudno odgadnąć, kogo ma na myśli – radnych Pawła Grabka i Sławomira Lejwodę. Obaj mandaty wywalczyli z listy PSL, a teraz bliżej im do PiS niż PSL.

Przewodniczący Rady Piotr Burek przyznaje, że decyzją Opoki jest zaskoczony.

- Ze spuszczoną głową odebrałem tę rezygnację. Wiceprzewodniczący Opoka był bardzo pomocny. Jest to jego decyzja, decyzja nagła – komentuje.

Dla starosty ruch ze strony partyjnego kolegi nie niesie żadnych zmian.

- Rezygnacja z funkcji jest indywidualną decyzją pana Tomasza Opoki. Nie wpływa na pracę Rady Powiatu i Zarządu. Zapewne Rada uzupełni skład prezydium – uważa Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Od przeciwnika do zwolennika

Postępowanie przewodniczącego Rady Powiatu było ostro krytykowane po sesji przez radnych opozycyjnych. Ci nie mają wątpliwości, że Piotr Burek dał plamę, która dyskredytuje go jako przewodniczącego. Niektórzy radni są nawet zdania, że powinien zostać odwołany.

W ciągu roku punkt widzenia przewodniczącego Piotra Burka zmienił się o 180 stopni. Gdy został zwolniony z pracy w Zarządzie Dróg Powiatowych, głosował przeciwko udzieleniu wotum zaufania Zarządowi Powiatu. Teraz, gdy dostał posadę w spółce Powiatowe Centrum Zdrowia, której właścicielem jest powiat i stanął wniosek o odwołanie Zarządu, zaczął bronić starosty i jego pomocników, głosując przeciwko ich odwoływaniu.

Skąd tak diametralna zmiana? O tym przewodniczący nie chciał rozmawiać z nami, zażyczył sobie przesłania pytania mailem. Czekamy na odpowiedz.

Agnieszka Ciekot

Tomasz Opoka,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

- Kiedy tylko pojawił się pomysł wprowadzenia do porządku obrad punktu dotyczącego głosowania w sprawie odwołania Zarządu Powiatu, byłem temu przeciwny i twierdziłem, że jest to niezgodne z przepisami prawa. Dlatego też nie brałem udziału w żadnym z głosowań. Sprawa odwołania Zarządu Powiatu trwa już blisko rok. Był czas na prawidłowe przygotowanie i rozpatrzenie tego wniosku.

Piotr Burek,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim (PiS)

- Jeśli są jakieś zastrzeżenia, to proszę mi powiedzieć, dokonam sprawdzenia. Powiem uczciwie i szczerze, ile było głosów, to tego jeszcze nie sprawdzałem. Jeśli jest coś niezgodne z przepisami prawa, to na pewno konsultacja musi być z prawnikiem. Czy my to sami jesteśmy w stanie naprawić, czy pójdzie to do nadzoru, to już mecenas wypowie się.

Zenon Rodzik,
radny powiatowy (PSL)

- Ta uchwała nie powinna być procedowana. Tryb wprowadzenia był sprzeczny z Ustawą o samorządzie powiatowym, dlatego ja i wielu innych radnych nie wzięliśmy udziału w głosowaniu. Prawdopodobnie będzie zaskarżona do wojewody. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego nie wprowadzono tego projektu w normalnym, ustawowym trybie.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski (PiS)

- To ważna ocena dla zarządu i dziękuję tym radnym, którzy głosowali za wotum. Dziwi jedynie postawa części radnych PSL i Małej Ojczyzny, którzy nie brali udziału w głosowaniu. Decyzja całkowicie niezrozumiała w mojej ocenie dla mieszkańców powiatu opolskiego.

TAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE ODWOŁANIA ZARZĄDU POWIATU W OPOLU LUBELSKIM

ZA – nikt

PRZECIW – Piotr Burek, Wojciech Furtak, Iwona Giza, Bernarda Giza – Małecka, Henryk Dudziak, Paweł Grabek, Tomasz Kapica, Michał Kramek, Sławomir Lejwoda, Janusz Złotucha

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – nikt

NIE WZIĘLI UDZIAŁU W GŁOSOWANIU – Tadeusz Błachnio, Bogdan Kuta, Tomasz Opoka, Rafał Pastwa, Zenon Rodzik, Krystyna Sołdek, Gabriela Teresińska – Pruchnika

NIEOBECNE – Agnieszka Drozd – Bownik, Ilona Majak – Gierczak

Statut Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Paragraf 18
Rada zmienia porządek obrad ustalony przez przewodniczącego bezwzględną większością ustawowego składu Rady.

Paragraf 33
Głosowanie bezwzględną większością ustawowego składu Rady oznacza, że przechodzi wniosek, który uzyskał co najmniej 10 ważnych głosów oddanych za wnioskiem.

REG

eprasa.pl 567dd4a8ba

Kartki z pogróżkami za wycieraczką.

Kto grozi mieszkańcom puławskiego osiedla?

Mieszkańcy osiedla czują się zastraszani. Samochód pana Wojciecha został obrzucony jajkami.

Fot.Wojciech Madejski

Taki widok na swoim samochodzie zastał pewnego dnia pan Wojciech, gdy zaparkował auto na parkingu przy swoim bloku

Samozwańczy stróż ogólnodostępnego parkingu terroryzuje mieszkańców jednego z puławskich osiedli i grozi przebiciem opon, bo jego zdaniem parkują nie tam, gdzie powinni.

Pani Ewelina za wycieraczką znalazła m.in. takiej treści kartkę

„Masz cztery koła, a jeden zapas”

Kartki m.in. z tego rodzaju stwierdzeniami, sugerującymi uszkodzenie kół samochodu, od pewnego czasu znajdują za wycieraczkami swoich aut mieszkańcy jednego z puławskich osiedli.

Wszystko zaczęło się kilka miesięcy temu, gdy po budowie drogi pożarowej między blokami przy ul. Leśnej 10 a Piaskowej 8 i Eustachiewicza 26 w Puławach, urządzono ogólnodostępny parking. Jednocześnie mieszkańcy osiedla mają do dyspozycji płatne miejsca parkingowe, którymi zarządza administracja Osiedla Wróblewskiego i Leśna. Część skorzystała z tej możliwości i płacąc w czynszu 40 zł miesięcznie może parkować auta na parkingu za szlabanem, gdzie każdy ma sobie przypisane miejsce. Z takiej możliwości skorzystali m.in. nasi czytelnicy – pani Ewelina i pan Wojciech. Jednak jak przyznają, czasami zdarza się, że zamiast z ciężkimi zakupami lub małym dzieckiem jechać na oddalony o ok. 200 metrów płatny parking, zostawiali swoje auta, na tym zlokalizowanym przy wejściu do ich klatki. Niestety nie wszystkim to się podoba. Od pewnego czasu mieszkańcy osiedla Leśna, którzy mają wykupione miejsca parkingowe, a zostawią samochód na ogólnodostępnym parkingu przyległym do bloku, znajdują za wycieraczkami dziwnej treści kartki z pogróżkami.

- Pierwszy raz zdarzyło się to w kwietniu, jechałam wtedy do pracy i bardzo się spieszyłam. Po tym, co przeczytałam na tej kartce przestraszyłam się. Następną kartkę dostałam dwa dni później. Od tego czasu parkowałam za szlabanem. – opowiada pani Ewelina.

Pogróżki, które na szybach swoich aut znalazło kilka osób za każdym razem są pisane odręcznie, na zwykłej kartce wyrwanej z zeszytu, zapakowanej w foliowy woreczek.

- Ta osoba prowadzi chyba jakiś dziennik, bo na kartce napisany był numer rejestracyjny mojego samochodu. Boję się, bo jednak są sytuacje, kiedy wjeżdżam na ten parking pod blokiem, np. kiedy mam ciężkie zakupy. Zostawiam auto na dole, wnoszę je na górę, a potem odjeżdżam. Ale w tym czasie ktoś rzeczywiście może uszkodzić samochód i przebić opony – przyznaje mieszkanka Puław.

- Pierwszą kartkę miałem, kiedy zaparkowałem nawet nie tu bezpośrednio przed blokiem, a na parkingu wzdłuż ulicy. Postawiłem samochód o 7.20, o 7.50 odjechałem i w tym czasie już ktoś zostawił mi kartkę. Sąsiad z góry jednego dnia wieczorem postawił tu samochód, a następnego dnia rano, miał auto obrzucone jajkami i psimi odchodami. Ja też miałem samochód obrzucony jajkami. Wcześniej, gdy auta stały przy śmietniku, też były notorycznie obrzucane jajkami – opowiada pan Wojciech, który dwukrotnie znalazł na swoich autach kartki z pogróżkami.

Przyznaje, że gdy jego auto zostało obrzucone jajkami był akurat mróz. Wszystko przymarzło do szyby i karoserii. Musiał jechać na myjnię, by szybko zmyć nieczystości, bo obawiał się uszkodzenia lakieru.

- To przecież niszczenie mienia - mówi wprost.

Pan Wojciech umieścił za wycieraczką swojego auta wiadomość zwrotną dla autora pogróżek.

- Napisałem, że skoro wie, które jest moje auto, wie gdzie mieszkam, to jeśli ma zastrzeżenia, to niech przyjdzie i porozmawia - przyznaje. Podobnego zdania jest pani Ewelina.

Kto jest puławskim „panem Popiołkiem?

Mieszkańcy osiedla mają swoje podejrzenia, ale nie chcą o nich otwarcie mówić. Podejrzewają, że za wszystkim stoi jedna osoba, która ma czas obserwować okolicę, zna, przynajmniej z widzenia mieszkańców i wie, którymi konkretnie samochodami jeżdżą. Świadczy o tym chociażby to, że jak tłumaczy jeden z naszych rozmówców, na kartce, którą znalazł za wycieraczką wypisane były numery rejestracyjne wszystkich trzech aut, którymi się poruszał, z czego jedno nie miało miejscowych tablic rejestracyjnych.

- Nikt nie złapał nikogo za rękę – podkreśla pan Wojciech.

Mieszkańcy osiedla Leśna nie rozumieją, czym przeszkadzają osobie, która czuje się „samozwańczym parkingowym”.

- Np. kiedy pada deszcz, po co mam ciągnąć dziecko 200 czy 300 metrów na tamten parking, skoro mogę podjechać sobie pod blok, wsadzić dziecko od razu do auta i zawieźć do żłobka. Jestem właścicielem mieszkania i płacę również za grunty pod blokiem i nie mogę z nich korzystać? - dziwi się pan Wojciech.

Co na sto spółdzielnia i policja?

Mieszkańcy Puław przyznają, że zgłaszali sprawę do spółdzielni. Tam usłyszeli, że parking przed blokiem jest ogólnodostępny i każdy może na nim parkować, nawet jeśli ma wykupione płatne miejsce, gdzie indziej. Potwierdza to w rozmowie z nami kierownik osiedla Tomasz Śliwiński, zaznaczając, że spółdzielnia nie ma zamiaru ograniczać nikomu korzystania z parkingu. Przypomina jednak, że okoliczni mieszkańcy protestowali przeciwko jego budowie. Jednocześnie stwierdza, że kwestie gróźb to sprawa organów ścigania.

Puławianie próbowali także zainteresować policję działaniami tajemniczego stróża porządku.

- Ale policja powiedziała, że dopóki nie doszło do uszkodzenia kół, nic nie mogą zrobić - twierdzą nasi rozmówcy.

Rozwiązania sprawy nie ułatwia fakt, że w tym miejscu niestety nie ma kamer monitoringu, które mogłyby uchwycić osobę stojącą za pogróżkami.

- Komenda Powiatowa Policji w Puławach otrzymała informację tylko o karteczkach przyklejonych na samochodach zaparkowanych na parkingu między blokami Leśna 8 i Leśna 10 w Puławach. Informacje znajdujące się na karteczkach są niejednoznaczne i mogą być interpretowane różnie, w zależności od strony konfliktu - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Jak wynika bowiem z ustaleń dzielnicowego, podłożem tych zachowań jest konflikt na osiedlach Leśna - Eustachiewicza o brak wolnych miejsc parkingowych. Z relacji mieszkańców osiedli wynika, że z braku wolnych miejsc w okolicy swoich bloków, mieszkańcy ulicy Eustachiewicza 5 i 7 parkują niekiedy swoje pojazdy na ogólnodostępnym parkingu między blokami Leśna 8 i Leśna 10, na co nie zgadzają się tamtejsi mieszkańcy.

Jak informuje rzecznik puławskiej policji, dzielnicowy podjął już pewne kroki, aby rozwiązać problem.

- Aby pomóc rozwiązać istniejący konflikt, dzielnicowy rozmawiał i utrzymuje stały kontakt z mieszkańcami obu osiedli. Nawiązał kontakt z zarządcą terenu i drogi biegnącej przez te osiedla. Z informacji uzyskanych od zarządców wynika, że stworzone zostaną dodatkowe miejsca parkingowe przy ulicy Eustachiewicza. Ponadto KPP w Puławach skierowała pismo do Straży Miejskiej w Puławach celem objęcia tego terenu kontrolą. Strażnicy patrolując wskazany teren, kontrolują czy pojazdy zaparkowane są prawidłowo i w zgodzie z obowiązującymi przepisami - tłumaczy podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 567dd4a8ba

Wojewoda: Dyrektorka PCPR-u zatrudniona z naruszeniem prawa.

I dzięki temu... nabyła potrzebny staż

Choć wojewoda jeszcze w listopadzie stwierdził, że Magdalena Monist-Czerwińska nie ma kwalifikacji do kierowania PCPR-em w Lubartowie, to przez ponad pięć miesięcy nadal była dyrektorem tej instytucji. Teraz okazało się, że w tym czasie nabyła wymagany staż. -

Fot.Marcin Kusyk

Magdalena Monist-Czerwińska nie zgadza się ze stanowiskiem Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Sama zainteresowana od początku dowodziła, że wymagane kwalifikacje posiada

Jesienią ub. roku przedstawiciele wojewody lubelskiego Lecha Sprawki przyjrzeli się zatrudnieniu Magdaleny Monist-Czerwińskiej na stanowisku dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie. Oceniali czy ma wymagane kwalifikacje.

Nowa dyrektorka PCPR-u nie ma wymaganego 3-letniego doświadczenia w pracy w opiece społecznej - tak stwierdził wojewoda. 24 listopada ub.r. wydał zalecenie nadzorcze, by zatrudnić na tym stanowisku osobę spełniającą wszystkie wymogi.

Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego, poinformowała wówczas, że na stanowisku dyrektora PCPR-u zatrudniona zostanie osoba spełniająca wszystkie wymagania kwalifikacyjne w możliwie jak najkrótszym terminie.

Przepisy naruszone. I co z tego?

Magdalena Monist-Czerwińska nadal kieruje instytucją. Okazało się, że w piśmie z 29 kwietnia, stanowiącym odpowiedź na monity wojewody, starosta poinformowała Lecha Sprawkę o tym, że z 1 marca br. Magdalena Monist-Czerwińska... nabyła 3-letni staż w pomocy społecznej.

- Co znajduje potwierdzenie w materiałach dowodowych zgromadzonych w toku prowadzonego postępowania nadzorczego. Tym samym, wyżej wymieniona spełnia wszystkie wymagania kwalifikacyjne niezbędne do zajmowanego stanowiska - przyznaje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa wojewody lubelskiego, choć zastrzega: - Jednakże należy zauważyć, że pomimo powyższego jej zatrudnienie nastąpiło z naruszeniem prawa.

Starostwo miało inne zdanie na ten temat

Jak sprawę komentuje starosta, która razem z Zarządem Powiatu powołała jesienią Magdalenę Monist-Czerwińską na stanowisko dyrektor PCPR-u w Lubartowie?

- Pisaliśmy o tym do wojewody, że pani dyrektor przedstawiła nam dodatkowe dokumenty świadczące o tym, że miała to wymagane doświadczenie wcześniej. A w międzyczasie, według interpretacji Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, nabyła wymagane doświadczenie. Nie mamy jeszcze pisma zwrotnego od wojewody, więc trudno mi się do tego odnieść - mówi Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego. - Zarząd Powiatu od początku stał na stanowisku, że przy zatrudnieniu dyrektor PCPR nie było naruszenia przepisów. Tak stwierdziliśmy po analizie dokumentów i tak argumentowaliśmy nasze stanowisko cały czas w korespondencji z Urzędem Wojewódzkim - dodaje.

Opozycja: „Hipokryzja" i „podwójne standardy"

Opozycyjny radni z Rady Powiatu Lubartowskiego nie przebierają w słowach, komentując sprawę.

- Ludzie PiS-u mogą wszystko. Dla nich nie jest ważna nawet Konstytucja. Jeżeli sprawa dotyczy ludzi, którzy nie są z ich opcji politycznej, to wystarczy brak przecinka w zdaniu w dokumencie. Dosłownie, znam taki przypadek. I takie osoby są „grillowane" - mówi radny Janusz Pożak z Koalicji Obywatelskiej. Podaje przykład poprzedniej dyrektor SP ZOZ w Lubartowie, powołanej przez starostwo, która nie miała kwalifikacji do zajmowania tego stanowiska.

- To już jest chyba standard, że powołuje się na stanowiska ludzi bez kwalifikacji. Ja tyle lat byłem starostą, dokonywało się różnych zmian na stanowiskach. Ale to sprawa numer jeden: sprawdzenie, czy dana osoba ma kwalifikacje - mówi radny Marian Starownik.

Sama zainteresowana się nie zgadza

Magdalena Monist-Czerwińska nie zgadzała się ze stanowiskiem Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Sama zainteresowana od początku dowodziła, że wymagane kwalifikacje posiada.

W odpowiedzi na naszą publikację o decyzji wojewody, w lutym list otwarty w tej sprawie przesłały nam pracowniczki PCPR-u. Pod korespondencją podpisało się 14 osób. Autorki listu pozytywnie oceniają pracę Magdaleny Monist-Czerwińskiej na stanowisku dyrektora, a ją samą, jako kompetentną i bardzo zaangażowaną. Są zadowolone z jej pracy. Ewentualną zmianę dyrektora postrzegają jako zagrożenie dla instytucji.

Marian Starownik
radny Rady Powiatu (PSL)

To jest taka hipokryzja ze strony pani starosty... Poprzednio powołana przez Zarząd Powiatu pani dyrektor szpitala też nie miała kwalifikacji

Ewa Zybała
starosta powiatu lubartowskiego

Zarząd Powiatu od początku stał na stanowisku, że przy zatrudnieniu dyrektor PCPR nie było naruszenia przepisów

Janusz Pożak
radny Rady Powiatu (KO)

Ludzie PiS-u mogą wszystko. Dla nich nie jest ważna nawet Konstytucja

Dominik Smagała

Święto Roweru w czerwonych koszulkach

Koszulki w tym roku będą czerwone. W zależności od tego, jakiego wsparcia udzielą sponsorzy, będzie ich 5 - 10 tys.

Janusz Pożak
Mamy zwykle siedem tras. W tym roku nie będzie trasy nr 7 ze względu na prace drogowe w Wandzinie

Organizatorzy Święta Roweru wyznaczyli już termin imprezy. XXVIII Święto Roweru odbędzie się 26 czerwca. Trasy się nie zmienią, ale będzie ich mniej.

- Mamy zwykle siedem tras. W tym roku nie będzie trasy nr 7 ze względu na prace drogowe w Wandzinie - mówi Janusz Pożak, znany lubartowski kolarz, pomysłodawca imprezy. Koszulki w tym roku będą czerwone. W zależności od tego, jakiego wsparcia udzielą sponsorzy, będzie ich 5 - 10 tys. Wśród uczestników imprezy corocznie losowane są rowery. Także ich liczba zależy od sponsorów.

- Będzie 10 rowerów. Być może uda się więcej, może 20, ale na razie liczymy na 10 rowerów - mówi Janusz Pożak.

Rozmawia ze sponsorami, wsparcia organizatorom udzielają starostwo, gmina Firlej, gmina Lubartów, miasto Lubartów, Urząd Marszałkowski, trwają rozmowy z gminą Kamionka.

Kto będzie gościem imprezy?

- Rozmawiamy z kilkoma znanymi kolarzami, ale nie chcę na razie o tym mówić, bo rozmowy ciągle trwają - mówi Janusz Pożak. Jak zwykle na uczestników imprezy będzie czekała darmowa grochówka, woda sodowa z PGK Lubartów. Podczas imprezy będzie prowadzona także zbiórka charytatywna.

- W tym roku jedziemy dla Hospicjum św. Anny w Lubartowie - mówi Janusz Pożak. Hospicjum potrzebuje wsparcia m.in. z powodu planowanej rozbudowy.

Marcin Kusyk

CBŚP przejęło broń, granaty i amunicję

Fot.CBŚP Policja

Łącznie zabezpieczono 156 jednostek broni palnej różnego rodzaju, ponad 60 tys. sztuk amunicji, granaty, materiały wybuchowe, urządzenia do wytwarzania lub przerabiania broni palnej i amunicji oraz proch strzelniczy, ponad 60 tys. sztuk amunicji

Do sprawy zatrzymano osiem osób, którym przedstawiono zarzuty dotyczące m.in. nielegalnego posiadania i handlu bronią palną oraz amunicją.

Policjanci przeprowadzili działania na terenie województw: **lubelskiego**, świętokrzyskiego i śląskiego. Podczas przeszukań m.in. mieszkań podejrzanych, znaleźli 48 sztuk broni, w tym pistolety maszynowe PPS wz. 43, Scorpion, MG 34, ręczne karabiny maszynowe DT kal. 7,62 mm, sztucery, dubeltówki, karabinek automatyczny Steyr model AUG, karabinek Mauser, pistolety GLOCK, PW 33, SigSauer, Walther P99, Colt 1911, TT, rewolwery oraz broń samodziałową. Ponadto przestępcy mieli ponad 30 tys. sztuk amunicji różnego kalibru, rodzaju i przeznaczenia, granaty F1, granaty przeciwpancerne, granat moździerzowy kal. 122 mm, detonatory pośrednie oraz narzędzia służące do wytwarzania amunicji.

Cztery osoby zostały aresztowane.

(McM)

REG

eprasa.pl 567dd4a8ba

Stowarzyszenie dla Ziemi spod Lubartowa w łukowskim Ośrodku dla Cudzoziemców

Kobiety z lubelskich wsi i uchodźczynie. W jednym kolektywie

POWIAT ŁUKOWSKI/ OPOLSKI/LUBARTOWSKI: Odważna Ayna, utaletowana Zaira, Zalina, na której zawsze można polegać, Mariam marząca o zostaniu rehabilitantką. Dzielna Olga, Lucyna – kobieta o wielkim sercu, Anna, która wiele mówi, ale niewielu to przeszkadza.

Jeszcze wrażliwa Dominika, Tereska – wciąż chcąca być aktywna. Aneta ze swoim potencjałem i Kasia promienna i otaczająca miłością koty. Tak w skrócie można opisać członkinie kolektywu z projektu „Włączone" realizowanego przez Stowarzyszenie Dla Ziemi w ramach programu Aktywni Obywatele.

Panie ze Stowarzyszenie Dla Ziemi, mającego siedzibę w Bratniku pod Lubartowem, działają na rzecz wzajemnego poznania się, zaprzyjaźnienia, dostrzeżenia podobieństw i zaakceptowania różnic między uchodźczyniami a mieszkankami naszego regionu. Stowarzyszenia działa m.in. w łukowskim Ośrodku dla Cudzoziemców.

Zanim powstał kolektyw

Stowarzyszenie Dla Ziemi, choć siedzibę ma w Bratniku w powiecie lubartowskim, w łukowskim Ośrodku dla Cudzoziemców obecne jest od 2009 r. Długo można wyliczać zrealizowane działania wspierające uchodźców i uchodźczynie. Były to kursy zawodowe i językowe, pomoc w znalezieniu mieszkań, porady prawne, lekarskie i psychologiczne, doraźna pomoc materialna i rzeczowa, zatrudnianie uchodźców i uchodźczyń, niezliczona ilość zajęć edukacyjnych i artystycznych oraz sportowych, wycieczki wakacyjne i wiele innych.

Z kobietami i dziećmi

Kilka ostatnich lat to skupienie się na pracy z kobietami i dziećmi.

- Naszą specjalnością stały się nie tylko zajęcia edukacyjne i artystyczne, ale także działania integrujące miejscową społeczność z osobami przybywającymi. Polegają one na wzajemnym poznaniu się, zaprzyjaźnieniu, zobaczeniu że jesteśmy do siebie podobne pod wieloma względami a różnice możemy traktować jako potencjał. Uświadomieniu sobie, że mierzymy się często z takimi samymi problemami, mamy takie same radości, wartości, plany, marzenia, aspiracje, talenty, że wspólnie troszczymy się o przyszłość naszych dzieci – opowiada Elżbieta Rojek ze Stowarzyszenia.

Wyjście poza ośrodek

Drogą do osiągnięcia tego celu była organizacja spotkań kobiet ze środowisk wiejskich, małych miasteczek z kobietami z doświadczeniem migracji.

- Za nami już kilkadziesiąt takich inicjatyw. Jadłyśmy, rozmawiałyśmy, śpiewałyśmy, dzieliłyśmy się tym, co w nas najlepsze. Wspólne rozmowy zaowocowały nie tylko nowymi przyjaźniami, przełamały wiele stereotypów i obaliły wiele mitów – opowiadają panie ze Stowarzyszenia.

Uchodźczynie i kobiety ze środowisk wiejskich łączy zagrożenie wykluczeniem społecznym

Za te działania 24 października 2021 r. Ewa Kozdraj i Magdalena Kawa, w imieniu organizacji odebrały główną nagrodę w konkursie „Społeczeństwo obywatelskie dla dialogu" organizowanym przez United Nations Association Poland (UNAP). Komisja doceniła zaangażowanie Stowarzyszenia w aktywności mieszkańców i mieszkanek wsi i małych miast oraz całościowe podejście do integracji uchodźców i uchodźczyń.

Klub Spotkań Kobiet

- Spotkania pokazały nam jak ważne jest oddawanie głosu uchodźczyniom. Jednocześnie w takich wyjazdach brało udział bardzo mało mieszkanek Ośrodka dla Cudzoziemców z Łukowa. Część z nich nie mogła go opuścić na dłużej. Dlatego zastanawiałyśmy się, jak przenieść ideę tych spotkań do ośrodka. Udało się to w 2018 r. Powołałyśmy wtedy pracownię artystyczno-rzemieślniczą pod nazwą Klub Spotkań Kobiet. Zapraszamy do niego artystki, które dzieląc się swoim doświadczeniem i umiejętnościami pomagają kobietom z doświadczeniem uchodźczym wzmocnić ich potencjał. Uczą rękodzieła, odkrywają talenty – mówią członkinie Stowarzyszenia Dla Ziemi.

Stworzone w ten sposób produkty sprzedawane są w sklepie internetowym prowadzonym przez Stowarzyszenie. Kolejnym krokiem było utworzenie w 2020 r. kobiecego kolektywu oraz stworzenie marki – „Rzeczy Drugie". Takie działania mają sprawić, by społeczeństwo stawało się włączające i otwarte dla osób z zewnątrz. Na przykład, gdy zaczęła się pandemia kobiety z Łazisk i mieszkanki ośrodka z Łukowa wspólnie szyły maseczki dla PCK.

Spotkanie w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą: migrantki i uchodźczynie z Ośrodka dla Cudzoziemców z Łukowa oraz kobiety z Łazisk w powiecie Opole Lubelskie (fot. Kacper Pęczuła)

Zdobyły dofinansowanie

- Analizując sytuację uchodźczyń i kobiet ze środowisk wiejskich, zobaczyłyśmy, że łączy je mierzenie się z podobnym problemem, zagrożenia wykluczeniem społecznym. Postanowiłyśmy zintegrować te dwie grupy – opowiada Elżbieta Rojek.

Na realizację tego działania działaczki Stowarzyszenia zdobyły środki pochodzące z Islandii, Liechtensteinu i Norwegii z Programu Aktywni Obywatele. Do przedsięwzięcia zaprosiły norweską spółdzielnię socjalną Vintage Baby z Sandefjord, która jest miejscem wzmacniającym i włączającym do życia społecznego i zawodowego uchodźczynie mieszkające w Norwegii. Po polskiej stronie partneruje im Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Łaziskach, która ze Stowarzyszeniem Wspierania Aktywności Bona Fides pomaga docierać do środowisk wiejskich.

Projekt „Włączone"

Realizacja projektu „Włączone" rozpoczęła się w październiku 2021 r.

- To realizacja naszych marzeń o społeczeństwie otwartym, w którym każda osoba odnajdzie swoje miejsce. W ramach projektu powstaje kolektyw, którego członkiniami są uchodźczynie i kobiety ze wsi. Chcemy pokazać piękno, siłę, i talent kobiet, ale też chcemy zmierzyć się z problemem zagrożenia wykluczeniem społecznym grup, z którymi pracujemy od wielu lat – relacjonują panie.

Wyjazd studyjny do Norwegii, spotkanie z norweską spółdzielnią socjalną Vintage Baby, założoną przez Camillę Johannessen (na zdjęciu w środku w sukience w kwiaty). Po lewej stronie, w czarnej koszulce z wilkami - Ewa Kozdraj, prezeska stowarzyszenia Dla Ziemi. Pomiędzy Ewą Kozdraj a Camillą Johannessen, z tyłu pani Lucyna Suska - sołtyska wsi Łaziska (fot. Igor Tratkowski)

W grudniu 2021 r. panie ze stowarzyszenia, uchodźczynie z Łukowa i mieszkanki wsi spotkały się w Kazimierzu Dolnym na szkoleniu.

- Zobaczyłyśmy, że to działa! Przyjaźnimy się, wspieramy, możemy razem pracować. Jesteśmy gotowe w pełnym zaufaniu podjąć wspólne dalsze wyzwania. To niezwykłe, wzruszające spotkanie pokazało, że w kobietach jest profesjonalizm, jest siła, którą potwierdziłyśmy na warsztatach samoobrony Wen-Do w Łukowie. Wspieramy się nawzajem, potrafimy wysłuchać – opowiadają.

Wzór z Norwegii

W marcu panie 2022 r. wyjechały do Norwegii, aby obserwować pracę i działania norweskich partnerek ze spółdzielni socjalnej Vintage Baby. Celem jej działalności jest znalezienie nowych metod integracji kobiet ze środowisk mniejszościowych w świecie pracy, zapewnienie im edukacji, wyrwanie z bierności społecznej i zawodowej. To były cztery dni spotkań, szkoleń, obserwowania pracy, poznawania się i zaprzyjaźniania.

- Na najbliższe miesiące projektowym wyzwaniem jest wypracowanie „Produktu", którego koncepcję wspólnie wymyślimy i wykonamy. Będzie on cegiełką, którą przeznaczymy na wybrany cel społeczny – zapowiada Elżbieta Rojek.

Szeroka współpraca

Stowarzyszenie Dla Ziemi współpracuje z wolontariuszkami/szami z całej Polski, z Urzędem do Spraw Cudzoziemców, władzami lokalnymi, szkołami, w których uczą się dzieci cudzoziemskie. Prowadzi wsparcie psychologiczne, edukacyjne i działania artystyczne dla dzieci i młodzieży na terenie Ośrodka dla Cudzoziemców w Łukowie (np. indywidualną naukę polskiego we współpracy z Uniwersytetem Pedagogicznym z Krakowa).

Pomoc w pandemii i dla Ukrainy

W Łukowie podczas pandemii wyposażyły dzieci w 30 laptopów, zorganizowały korepetycje online oraz miejsce do nauki. Zapewniają własny Internet w ośrodku. Aby kompleksowo pomóc osobom przybywającym z Afganistanu pozyskały fundusze na realizację projektu „Mosty 2021" oferując pomoc rzeczową oraz m.in. naukę języka polskiego jako obcego. Reagując na wojnę na Ukrainie i sytuację uchodźczyń i uchodźców z Ukrainy organizowały pomoc rzeczową, pomoc w zapewnieniu mieszkań, znalezieniu zatrudnienia, i zapewnienie nauki języka polskiego dorosłym i dzieciom.

mo, ER

REG

eprasa.pl 567dd4a8ba

11-letni bohater z Oblas odznaczony medalem. Wyprowadził rodzinę z płonącego domu

Było uroczyste przekazanie odznaczenia, prezenty od władz dwóch gmin i gratulacje. W ten sposób kierownictwo straży pożarnej z Puław oraz samorządowcy podziękowali Filipowi Bławatowi z Oblas za godną naśladowania postawę i zachowanie zimnej krwi w chwili zagrożenia.

To właśnie dzięki bohaterskiej postawie Filipa jego rodzina żyje i teraz mogła mu towarzyszyć, gdy odbierał odznaczenie

Dom rodziny Bławatów z Oblas w gminie Janowiec stanął w płomieniach w nocy z 1 na 2 grudnia. Z ogniem walczyło 25 strażaków z KP PSP w Puławach oraz ochotnicy z pobliskich jednostek

Filip Bławat ma 11 lat, jest uczniem Szkoły Podstawowej w Górze Puławskiej.
- Czuję się bohaterem. Postąpiłbym tak samo, gdybym znalazł się znowu w takiej sytuacji. Kiedy koledzy dowiedzieli się o wszystkim składali mi gratulacje - przyznaje mały bohater

Uciekali nocą z płonącego domu

Kto wie, jak skończyłaby się historia, która rozegrała się w nocy z 1 na 2 grudnia ubiegłego roku w Oblasach w gminie Janowiec w powiecie puławskim, gdyby nie szybka reakcja 10-letniego wówczas Filipa. Było tuż po północy. Pięcioosobowa rodzina już spała. W pewnym momencie chłopca obudził trzask. Chwilę później zorientował się, że pali się jego dom. Natychmiast pobiegł do pokoju rodziców i obudził ich. W tym samym czasie obok przejeżdżał mieszkaniec gminy Puławy. Mężczyzna zauważył ogień. Natychmiast powiadomił służby ratunkowe, a sam pobiegł budzić domowników. Na szczęście ci zdążyli już ocknąć się ze snu, zaalarmowani przez jednego z nich. Dzięki temu szybko opuścili budynek. Oprócz rodziców i 10-latka w środku były jeszcze jego 14-letnia i 9-miesięczna siostry.

- Uciekliśmy z domu, tak jak staliśmy, w piżamach i na boso. Najpierw syn się obudził, potem ja. Złapałam najmłodszą córkę na ręce i uciekliśmy. Schowaliśmy się w samochodzie pana, który do nas przybiegł - opowiadała nam wtedy pani Wioleta Bławat, mama Filipa.

Ogień najpierw pojawił się w garażu, potem rozprzestrzenił na poddasze i zajął dach. Strawił również wyposażenie. Czego nie zniszczył, zostało zalane wodą podczas akcji gaśniczej i nie nadawało się do użytku. Straty były ogromne. Wstępnie oszacowano je wtedy na blisko 250 tys. zł. Rodzina z trójka dzieci zamieszkała u bliskich i dzięki pomocy znajomych, przyjaciół oraz ludzi dobrego serca, którzy wsparli zbiórki powoli zaczęła odbudowywać dom, w którym zdążyli przemieszkać zaledwie 3 lata. Prace są już na ukończeniu. Wkrótce Bławatowie będą mogli wrócić do siebie.

- Zostało jeszcze malowanie, sprzątanie i w zasadzie od nowa można się wprowadzać do domu. Większość rzeczy mąż robił sam. W sprzątaniu pogorzeliska pomogli nam strażacy. To wszystko nie byłoby możliwe dzięki ludziom i zbiórkom, które zorganizował m.in. ksiądz w naszej parafii, w szkole. Wszystkim za to bardzo dziękuję - mówi dziś pani Wioleta.

To, co się stało wciąż budzi w rodzinie złe emocje. Jak przyznaje mama Filipa wydarzenie wpłynęło na niego samego, a także na resztę rodzeństwa.

- Na początku dzieci nawet za bardzo nie chciały jeździć do domu. Zdarzało się, że płakały w nocy - opowiada pani Wioleta.

Na szczęście to już za nimi, a im bliżej przeprowadzki do odbudowanego domu, tym rodzeństwo chętniej tam wraca, by pomagać tacie w pracach.

Wioleta Bławat, mama Filipa
- Jestem bardzo dumna z syna. Zostało jeszcze malowanie, sprzątanie i w zasadzie od nowa można się wprowadzać do domu

Filip bohaterem, na medal

Postawę 11-letniego dziś Filipa doceniło kierownictwo KP PSP w Puławach i wystąpiło do Komendy Głównej PSP o przyznanie mu odznaczenia Iuvenis Forti.

Uroczystość oficjalnego przekazania odznaki Iuvenis Forti"zorganizowano w miniony czwartek, 12 maja. Choć Filip jest mieszkańcem gminy Janowiec, to uczy się w Szkole Podstawowej w Górze Puławskiej w gminie Puławy, gdzie miała miejsce uroczystość. Młodemu bohaterowi towarzyszyła mama, siostry, koledzy z klasy, dyrekcja i nauczyciele.

„Odznaka jest przyznawana młodym ludziom, którzy swoją wzorową, godną do naśladowania postawą przyczynili się do uratowania życia i zdrowia innych osób, wykazując się wiedzą i umiejętnościami, rozsądkiem i odwagą, dzielnością i opanowaniem w sytuacji niebezpiecznej" - odczytał tuż przed wręczeniem odznaczenia st. bryg. Andrzej Kapica.

Zachowanie chłopca docenili także włodarze gminy Janowiec i Puławy, przekazując upominki. Wśród nich znalazły się m.in. dron oraz czujnik dymu.

Marta Pietroń

Jakie tajemnice kryje Wzgórze Poniatówka

Nałęczów: W kwietniu rozpoczęły się zaplanowane prace zmierzające zmiany oblicza Wzgórza Poniatówka w Nałęczowie. Zapoczątkowały je przeprowadzone przez archeologów badania wykopaliskowe.

Fot.Marta Pietroń

Według dr. Rafała Niedźwiadka z firmy ARCHEE nie można wykluczyć, że był to obiekt mieszkalno-obronny

Góra Poniatowskiego uważana jest za pradawny słowiański gród. Jednak wzgórze nie było pod tym kątem sprawdzane, badania archeologiczne do tej pory wykonywane na nim były tylko sondażowo (w roku 1908 przez M. Wawrzenieckiego) i na ich podstawie nie udało się ustalić, do czego nałęczowski obiekt mógł być dawniej wykorzystywany. Ale z ówczesnych wniosków archeologa wynika, że mógł to być niewielki gród obronny umiejscowiony na szlaku biegnącym wzdłuż doliny Bystrej przez Wąwolnicę do Kazimierza Dolnego, albo do brodu na Wiśle w Bochotnicy.

W związku z tym, że Poniatówka wpisana została do gminnej ewidencji zabytków, inwestor zajmujący się jej rewitalizacją musiał przed rozpoczęciem właściwych prac budowlanych, zająć się przeprowadzeniem badań archeologicznych na tym terenie.

Z przeprowadzonych w 2021 r. pomiarów georadarowych wynika, że w tym miejscu mógł dawniej znajdować się otoczony fosą stożkowaty grodek z wieżą na szczycie. Prace, które rozpoczęły się w tym roku, skupione były na szczycie wzgórza. Nie udało się jednak ustalić funkcji, jakie wzgórze pełniło w czasach wczesnego średniowiecza. Według dr. Rafała Niedźwiadka z firmy ARCHEE nie można wykluczyć, że był to obiekt mieszkalno-obronny. W czasie badań znalezione zostały też zabytki takie jak naczynia ceramiczne prawdopodobnie z XI-XII wieku i metalowy półkosek. Badacze pobrali do datowania radiowęglowego próbki węgli drzewnych oraz polepy znajdującej się na wzgórzu.

Rewitalizacja Wzgórza Poniatówka obejmuje pielęgnację rosnących tam drzew, budowę ciągów pieszych, tarasów widokowych, instalację oświetlenia, a także ustawienie ławek, koszy na śmieci i tablic informacyjnych.

Prace trwają. Oczyszczone zostały już zakrzaczenia, położone kable i wkopane fundamenty pod latarnie i monitoring. Wykonane zostały też stopy pod konstrukcje tarasów spoczynkowych, wylany żel-bet pod ciągi piesze, teraz układane są na nich bloki kamienne oraz krawężniki wzdłuż ciągów pieszych na dole Wzgórza. Szlak przy rzeczce Bystrej został już oznakowany, przy najbardziej stromym podejściu do rzeki powstanie poręcz. Następnym etapem ma być przygotowanie terenu pod nowe nasadzenia.

AG

REG

eprasa.pl 567dd4a8ba

Jak w niemiecko-rosyjskich rękach rozpłynęła się bialska fortuna

Dzieci i wnuki pięknych Radziwiłłów

Kiedy książę Dominik Radziwiłł obejmował bialsko - nieświeską schedę po Karolu „Panie Kochanku", był jednym z najbogatszych ludzi w Europie. Oczekiwano, że znajdzie sobie zaraz arystokratyczną żonę, dorobi się kilku dzieci, pomnoży i tak niebotyczną fortunę i będzie żył długo i szczęśliwie. Kilkadziesiąt lat później w Białej nie było już Radziwiłłów, a po stuleciu rozebrano Zamek.

Ona trochę wariatka, paliła fajkę, jeździła po męsku konno. Mimo że daleka od klasycznej urody, miała to coś, co sprawiało, że najważniejsi faceci, koronowane głowy, padali jej do stóp. Hieronim Bonaparte przez nią spóźnił się na wojnę w 1812, król pruski i cesarz Rosji podkochiwali się w niej po cichu, Artur Potocki czekał na jej łaskę latami, szef rosyjskiego wywiadu, super przystojny książę Czernyszew, grzecznie znosił przyprawianie mu największych na wschód od Niemna rogów.

On może i nie intelektualista, ale za to jeden z najbogatszych ludzi Europy, dziedzic radziwiłłowskiej ordynacji. *Enfant terrible* polskiej arystokracji, nagle oświadczył wszystkim, że rzuca Nieśwież i Białą i jedzie zaciągnąć się do napoleońskiej kawalerii. Na wkupne da Cesarzowi 1000 białych koni - stać go było... Jako pierwszy w 1812 roku wszedł do Wilna, jako pierwszy wszedł na Kreml. Widząc jego wyczyny, Napoleon rozdarł się na księcia Józefa: gdyby był ze mną major Radziwiłł, Rosjanie by nie uciekli!!!

I kochali się, że strach....

Oczywiście, że pokochali się od pierwszego wejrzenia, choć opowieści o tym, jak Dominik wyprowadził Teofilę z jej przyjęcia weselnego (ślub miał być z pewnym starym nudziarzem, bodajże starostą z Brańska...), są podkoloryzowane. Trwało to w rzeczywistości kilka tygodni, czyli na tyle długo, żeby na przeprowadzenie rozwodu trzeba było kilkunastu miesięcy. Książę też musiał chwilę poświęcić, żeby wyplątać się ze swojego wcześniejszego, młodzieńczego eksperymentu małżeńskiego. W międzyczasie zaś zamieszkali w Pałacu Radziwiłłowskim (obecnie Prezydenckim) w Warszawie. Całą stolicę obiegły wkrótce opowieści o szalonych zabawach, w jakich Teofili i Dominikowi towarzyszyła złota młodzież - książę Józef potrafił pohulać, ale tu i jego imprezy nie mogły iść w paragon. Po kilku miesiącach dopiero zrobiło się ciszej. Młodzi pojechali do Wiednia i Grazu.

Dziecko nie poczekało

Oczywiście owocem takiej podróży było dzieciątko, Aleksander. Chłopczyk śliczny, rósł zdrowo, ale był jeden problem, natury czysto prawnej. Większość ziem Dominika leżała na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Tamtejsze prawo było zaś jednoznaczne: dzieci nieślubne nie mogą dziedziczyć, nawet jeżeli rodzice pobiorą się po jego urodzinach. Jego młodsza siostra, Stefania, urodzona w 1809 roku w Paryżu, była już dzieckiem małżeńskim, więc żadnych ograniczeń nie było.

I mogliby żyć długo i szczęśliwie

Księżna okazała się nad wyraz sprawną gospodynią Nieświeża i Białej, które chyba właśnie wtedy były w swojej najwyższej formie. Gdyby Dominik zechciał, mógłby odgrywać istotne role w polityce - w zasadzie tego właśnie, zwłaszcza na Litwie, po nim oczekiwano. Ale on jednak wybrał inaczej: nie pieczęcie, a szablę oficera kawalerii. Decyzja wręcz szalona, niektórzy domniemają, że namówili go do tego wrogowie, chcący obłowić się na bezpańskim majątku. Rachuby takie okazały się słuszne: Moskale przy pierwszej okazji zarekwirowali i rozkradli majątek. Sam Dominik zaś, będący ulubieńcem Cesarza i całej Armii, dokazawszy cudów odwagi pod Możajskiem, w Moskwie, w bagnach Berezyny, pod Lipskiem i Hanau, zmarł w 1813 roku od rany poniesionej w ostatniej z tych bitew. Kiedy książę szablą wycinał na kacapskich i niemieckich głowach, Teofila kruszyła serca. Do nadejścia wieści o śmierci męża bardziej dla rozrywki i żeby nie wyjść z wprawy, potem jednak już miało to dodatkowo znacznie bardziej realne i wymierne cele: ocalenie majątku i zapewnienie dzieciom bezpiecznego dziedziczenia. Przyznajmy: kiedy dzieci były małe, Teofila była matką dość kiepską: widywała się z nimi tylko z konieczności, nie poświęcała im zbyt wiele uwagi. Potem starała się to (raczej bezskutecznie) zwłaszcza wobec Stefanii nadrobić. Zaś w ich sprawach majątkowych walczyła jak lwica.

Stefania Radziwiłłówna Wittgensteinowa nie mogła odziedziczyć całej ordynacji, otrzymała tylko Białą i ziemie na Litwie. Wraz z mężem nie poświęcała im zbyt wiele uwagi

Aleksander Dominik Radziwiłł nie mógł odziedziczyć całej ordynacji - urodził się kilka miesięcy przed ślubem rodziców. Potem głównie wojował i - podobnie jak ojciec - ożenił się z piękną kobietą, w której się po prostu zakochał

Aleksander III zadekretował, że Niemcy będą mogli dziedziczyć w Rosji tylko pod tym warunkiem, że przyjmą rosyjskie obywatelstwo. Księżna Maria Wittgensteinówna, córka Stefanii, odmówiła, czyniąc tylko nieformalne zabiegi. Co ciekawe, car był gotów uczynić jakieś wyjątki i ustępstwa, ostatecznym warunkiem było przeznaczenie jednego z synów do służby w rosyjskim wojsku. Księżna mruknęła coś w duchu „Zastanowię się nad tym" i nie kiwnęła w tej sprawie palcem. Zniecierpliwiony car w ciągu dwóch lat kazał przejąć majątek i rozsprzedać chętnym. Ci oczywiście się znaleźli, głównie w gronie carskich czynowników i innych cwaniaczków, którzy przejęli dobra za półdarmo i rychło puścili go w kolejne ręce. Resztki cegieł z rezydencji zostały użyte ponoć do budowy kilku kamieniczek wschodniej pierzei Placu Wolności.

Wittgenstein zupełnie nie interesował się włością bialską. Co mógł, to rozprzedał

Wiele wskórać się nie udało

Ordynację nieświeską mógł dziedziczyć tylko prawowity syn, nie ulegała ona też podziałom. Teofila jeździła do Paryża, chcąc coś załatwić u Napoleona, jednak władztwo Cesarza już nad Bug nie sięgało. Zyskała sobie gorącą przyjaźń cara Aleksandra, ale i on nie mógł zaradzić. Uzasadnione prawnie pretensje do ordynacji zgłosił Antoni Radziwiłł, z linii poznańskiej, skądinąd przyzwoity człowiek i niezły muzyk. Sytuację próbowano jakoś połatać, projektowano nawet ślub Stefanii z synem Antoniego Fryderyka, ale ten zmarł zaraz po zaręczynach. Z dóbr tylko Białą pozostawiono przy Stefanii. Wyszła za Ludwika Sayn-Wittgensteina, syna rosyjskiego feldmarszałka.

Rosyjsko-niemiecki małżeństwo Stefanii

Fakt, że Niemiec i luteranin służy w armii carskiej, nie był żadnym ewenementem. Pomijając, że nacjonalizm w dzisiejszym rozumieniu był dla ludzi pierwszej połowy XIX wieku czymś zasadniczo niezrozumiałym i obcym, zwłaszcza Rosja, niemająca wystarczająco silnego własnego korpusu oficerskiego, chętnie zatrudniała obcokrajowców. Ojciec Ludwika, Piotr, walczył przeciwko Insurekcji Kościuszkowskiej, w 1812 nieudolnie próbował powstrzymać Napoleona pod Berezyną. Przed Ludwikiem też kariera wojskowa stała otworem, był adiutantem Aleksandra I i Mikołaja I, jednak zatrzymały ją ujawnione związki ze spiskiem dekabrystów - w zasadzie tylko zasługi i pozycja ojca pozwoliły mu uniknąć większych konsekwencji.

Wydaje się, że szczerze kochał się w Stefanii - po mamie miała urodę i wdzięk, w instytucie dla panien zdobyła wszystkie konieczne damie umiejętności.

Małżeństwo nie potrwało długo: Stefania w czasie pobytu we Włoszech zmarła, najprawdopodobniej na zapalenie płuc, choć nie zabrakło plotek o możliwym otruciu. Te ostatnie nie miały jednak, jak się zdaje, zbyt mocnych podstaw. Wcześniej jednak zdążyła urodzić dwójkę dzieci.

Żona kanclerza Niemiec

Pierworodna Maria wyszła za Chlodwiga zu Hohenlohe -Schillingsfürst, obiecującego niemieckiego polityka. Był on w połowie XIX wieku jednym z najpoważniejszych i najbardziej wpływowych zwolenników zjednoczenia Niemiec, bliskim współpracownikiem Bismarcka, premierem Bawarii. Nawet w chwilach, kiedy nie sprawował żadnej istotnej funkcji, konsultował wiele przedsięwzięć politycznych. Mimo że katolik, nie został przyjęty jako ewentualny ambasador w Watykanie. Dopiero pod koniec życia został kanclerzem Niemiec. Młodszy Piotr (choć trafniej byłoby pisać Peter) ożenił się z Rosalie Leon, popularną wówczas hiszpańską aktorką. Nie pozostawili dzieci.

Syn Dominika, ostatniego bialskiego Radziwiłła, wybrał karierę żołnierza

Ludwik Wittgenstein, zwłaszcza po śmierci Stefanii, nie poświęcał wiele uwagi włości bialsko-litewskiej. Co więcej, rychło po jej śmierci ożenił się z Leonillą Baratyńską, jedną z najpiękniejszych kobiet epoki i zaczął sprzedawać na Podlasiu, co tylko się dało i z pozyskanych pieniędzy budować zamek dla ukochanej. A pod koniec życia zwariował.

Cała wiec scheda Wittgensteinowska przeszła w ręce Marii i Piotra. Też nie mieli do niej serca. Zarząd pozostawili miejscowym, w zasadzie nie żądali, żeby zdawać sobie z niego sprawy. Pałac marniał z roku na rok, w 1883 roku był już po prostu ruiną. W końcu został przejęty przez cara i rozprzedany na cegły, głównie miejscowym starozakonnym.

Syn swojego ojca

Co zaś z Aleksandrem? Rezydował na stałe w Wiedniu. Prawo Habsburgów nie miało problemu z uznaniem go zarówno za dziedzica nazwiska, jak i leżących w obrębie monarchii dóbr. Od Ludwika Wittgensteina udało się wynegocjować jako spłatę z włości bialskiej niebagatelną sumę 300 tysięcy rubli. Dla każdego innego byłaby to fortuna. On zaś wybrał karierę żołnierza. Bił się nawet w Afryce, do Polski wrócił powojować w powstaniu listopadowym. W 1838 ożenił się z wiedeńską mieszczką Józefiną Hietl, z którą miał trójkę dzieci. Jego wnuki podejmowały prawne starania o odzyskanie ordynacji nieświeskiej, ale były one nieskuteczne.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 567dd4a8ba

U ciotki w Burcu. Dlaczego Henryk nie poszedł do powstania styczniowego?

Wola Okrzejska - dworek, który kształtował wyobraźnię Sienkiewicza (cz. VI)

Do powstania poszło wielu mężczyzn z klanu Cieciszowskich, Dmochowskich i Sienkiewiczów. Ojciec chrzestny późniejszego noblisty poległ pod Janówką, brat zdobył tam awans oficerski. Tylko Henryk, mimo dojrzałego wieku 17 lat, pozostał w domu.

Dworek w Burcu od matki, Antoniny z Sosnowskich, wykupił Aleksy Dmochowski, który potem ożenił się z Aleksandrą Cieciszowską (siostrą Stefanii Sienkiewiczowej) i miał z nią ośmioro dzieci.

Drugie centrum rodziny

W skali regionu była to postać wybitna, silna osobowość, sprawny gospodarz i jeden z liderów miejscowego ziemiaństwa. On to, wraz z synem Zdzisławem (urodzonym w 1836 roku) i córką Pauliną będą rodzicami chrzestnymi Henryka. Burzec stanie się dla Henryka drugim domem, będzie tu często jako nastolatek bywał. Zwłaszcza po śmierci babki Felicjanny z Woli Okrzejskiej to właśnie domostwo ciotki Antoniny stanie się ciekawszym i bardziej pociągającym. Zasobne (Aleksy miał o wiele lepszą rękę do pieniędzy niż np. Józef Sienkiewiczi...) otoczone rybnymi stawami i udanym gospodarstwem, bogate w książki. Pełne życia, bo Zdzisław miał jeszcze sześcioro rodzeństwa. Z córką jednej z sióstr, Marią Babską (której ojciec zresztą był rządcą majątku Sienkiewiczów), pisarz się nawet ożeni.

Dom Skrzetuskich i Zagłoby

Potem, kiedy będzie mu potrzebna sielankowa sceneria do jednej z początkowych scen „Potopu", wybierze właśnie Burzec, gdzie umieści domostwo państwa Skrzetuskich, u których spokojnie miał pomieszkiwać, zabawiając przyszywane wnuki, pan Onufry Zagłoba. Uwielbiam wiersz Wandy Chełmońskiej:

Siądzie staruszek
i brzuch wypnie przed się
Wąsa siwego podkręci
Sięgnie do dzbanka,
łyknie raz a wnet się
Skrzywi i srodze zasmęci,
Bywaj no chłopcze
- rzecze do Longinka
Biegaj no ty do mamusi
Tam we świetlicy,
w rogu u kominka
Dębniaczek przedni być musi"

Dworek nie istnieje, lipa padła od pioruna w 1967 roku.

Kazimierz poszedł, Henryk został

Dość niejasna jest sprawa domniemanego udziału samego Henryka w powstaniu styczniowym. Co do powodów, dla których 17-latek nie zaciągnął się do oddziału, są dwie wersje. Jedna mówi, że powstrzymali go od tego rodzice. Druga, że młodzieniec zgłosił akces, ale go nie przyjęto z racji na wiek, niski wzrost i dziecinny wygląd (co jest akurat mało prawdopodobne - oddziały pełne były piętnastolatków albo i młodszych, dwudziestolatkowie dowodzili oddziałami). Do boju za to inni mężczyźni z jego rodziny. W pamiętniku Jana hrabiego Rostworowskiego, skądinąd krewniaka Cieciszowskich i Lelewelów, wnuka pradziadka Henryka (można też wynaleźć inne parantele, pamiętamy, że te rody chętnie szukały małżonków między sobą w kolejnych pokoleniach), znajdziemy wzmiankę nawet o tym, że jakiś Sienkiewicz miał sformować i dowodzić oddziałem jazdy. Imienia nie ma, ale drogą eliminacji innych możliwości, wiele wskazuje na to, że był to starszy brat Kazimierz. Poszedł też Zdzisław Dmochowski, któremu Kruk Heydenreich, jako doświadczonemu 27-latkowi, powierzył dowództwo kawalerii.

Zdzisław Dmochowski, brat cioteczny Sienkiewicza, dowodził powstańczym oddziałem. Zmarł z ran odniesionych w lipcu 1863 w bitwie pod Sławatyczami

Aż zaskakuje, jak niewiele wiemy o rodzeństwie Sienkiewicza. Co nieco o Helenie, mało o Anieli, o Zosi w zasadzie tylko w kontekście wiecznych problemów z jej bardzo nieodpowiedzialnym mężem mizernym krętaczyną. O najmłodszej Marysi prawie tylko tyle, że istniała, o pierworodnym Kazimierzu też tylko garść powierzchownych informacji, rekonstruowanych bardziej w oparciu o wiedzę o czasie i miejscach, w których najpewniej przebywał. Najbardziej zaawansowanej próby poukładania tych strzępów wiedzy dokonał p. Zbigniew J. Miszczak w książce „W familiarnym kręgu Henryka Sienkiewicza. Nowe dokumenty, ustalenia, hipotezy"

W bitwie pod Janówką i Sławatyczami uczestniczył też młodziutki Aleksander Głowacki, który potem zdobędzie literacką sławę jako Bolesław Prus

Na polu chwały

Pod Janówką i Sławatyczami oddział Krysińskiego 9 lipca 1863 w krwawym boju pokonał silny oddział rosyjski. Po stronie Moskali zginęło nawet ponad 150 żołnierzy, wielu wzięto do niewoli. Po polskiej stronie było ok. 70 zabitych i rannych. W tej liczbie znalazł się porucznik Dmochowski. Ciało, ukryte w wozie z sianem, przewiezie do Wojcieszkowa Kazimierz Barszcz z Siedlisk. Dzielny oficer pochowany zostanie, obok swojego ojca, na tamtejszym cmentarzu. Kazimierz Sienkiewicz został po bitwie awansowany na podporucznika, podobnie jak Rostworowski.

Kazimierz Sienkiewicz po powstaniu wyjedzie za granicę. Polegnie walcząc po stronie francuskiej w wojnie z Prusami w 1871 roku

Kiedy kilkanaście lat temu odkryto w jednym z antykwariatów podpisany przez niejakiego Guildensterna poemat „Hanna", uczeni postawili hipotezę przypisującą jego autorstwo młodemu Sienkiewiczowi. Rzecz jest w dużej części opisem stoczonej przez powstańców bitwy, który dość dobrze pasuje do tej pod Janówką, a o której Henryk mógł mieć dużo informacji z pierwszej ręki.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac Sanguszków w Lubartowie po pożarze w 1933 roku. W końcówce XVIII wieku był jedną z najciekawszych w regionie rezydencji magnackich. Bywali tu nie tylko arystokraci, ale i ludzie kultury, uczeni i artyści, których mecenasami byli księżna Barbara z Duninów Sanguszkowa i jej mąż książę Paweł Karol. W XIX wieku wyraźnie podupadł --właściciele często się zmieniali a wraz z nimi koncepcje gospodarowania. W 1925 kupili pałac zakonnicy, ale w 1933 roku strawił go pożar. Ruinę odkupił samorząd, udostępnił chętnym park, ale na odbudowę samego gmachu nie było ani finansów, ani czasu. Odbudowano dopiero w latach 1950 - 1970, obecnie mieści się w nim Starostwo Powiatowe.

REG

Nazwa pochodzi od...

Jak z Woli Konińskich zrobić Końskowolę

Na najstarszej, pochodzącej z XVI wieku, pieczęci mamy napis Sigillum Civit. Konskowola - pieczęć miasta Końskowola. Ale jeszcze o sto lat starsze dokumenty mówią o Wolya Konynska.

Najpierw jednak co znaczy w nazwie samo słowo „Wola". Rozmaitych „woli" mamy przecież w lokalnym nazewnictwie wielką obfitość. Jest Suchowola, Bezwola, Wola Chomejowa, Wola Osowińska, Wólka Łózecka, Żakowola - wymieniać można seriami. Oznacza ono, że teren, na którym wyrosła miejscowość, został, jako ziemia pusta, pozbawiona gospodarza, dany osadnikom (często sprowadzonym z daleka) do zagospodarowania i byli oni z tego powodu „wolni" - zwolnieni z podatków czy innych zobowiązań. Najwięcej takich, według Glogera, powstawało w XIII i XIV wieku.

Więc wiemy już, jak mniej-więcej był zasiedlony ten obszar, teraz drugie słowo, które określa jego cechę szczególną: owoż była to wola *Konynska*. To określenie dzierżawcze, wskazujące, do kogo należała. Owoż do Konińskiego - dokładnie Jana, który nieźle prosperował tu w XV wieku. Wola Konińskiego.

A teraz zabawy z językiem. Najpierw zamienienie kolejności. Ostrołęka, Długopole, ale też „białogłowa" - byle na końcu morfemu było „o" - częste wcale zjawisko. Ze zrozumieniem procesu zrobienia z Konińskiego „Końskiego" - też problemu nie ma. Skoro zaginęła społeczna pamięć o rodzie i nazwisku (bo i niczego szczególnego nie dokonali) to intuicyjnie skojarzono z koniem, poza tym wypowiedzieć chyba jednak odrobinę łatwiej.

Rzecz przebadał i opisał profesor Stanisław Warchoł z UMCS w swojej, ciągle niezastąpionej książeczce „Nazwy miast Lubelszczyzny"

Przymiotnik brzmi końskowolski, zaś terenowe nazwy mieszkańców: dla mężczyzny

- Końskowolak, dla kobiety - Końskowolanka. Nie jesteśmy w stanie określić, jak nazywałoby się poprawnie ich dzieciątko.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 567dd4a8ba

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

To już pewne: Górnik Łęczna spadł z PKO Ekstraklasy

W meczach z Bruk-Bet Termalicą i Górnikiem Zabrze zielono-czarni wywalczyli tylko jeden punkt. W niedzielę zamknięty został temat „matematycznych szans". Po jednym sezonie Górnik żegna się z PKO Ekstraklasą.

Remis, który odebrał nadzieje

To był mecz za sześć punktów. W poniedziałek, 9 maja, ostatni w tabeli Górnik podejmował na swoim boisku przedostatnią Bruk-Bet Termalicę. Tylko zwycięstwo dawało gospodarzom realne nadzieje na pozostanie w walce o utrzymanie w PKO Ekstraklasie.

W 35 minucie po szybkiej wymianie piłki w środku boiska przed okazją na oddanie strzału tuż zza linii pola karnego stanął Janusz Gol. Doświadczony pomocnik uderzył precyzyjnie i było 1:0 dla Górnika. Goście wyrównali na początku drugiej części po koronkowej akcji przed bramką łęcznian, zakończonej mocnym strzałem zza pola karnego Piotra Wlazło.

Ciekawa była końcówka spotkania. Szansę na gola miał Jason Lokilo, ale fatalnie spudłował. Z kolei w bramce Górnika dwoi się i troił Maciej Gostomski, broniąc kolejne strzały zawodników z Niecieczy. Do tego goście trzy razy sygnalizowali sędziemu zagrania ręką gospodarzy w polu karnym zielono-czarnych. Sędzia Sebastian Jarzębak ani razu nie zdecydował się na wskazanie na jedenasty metr. Zielono-czarni mecz kończyli w dziesiątkę, bo w 90. minucie czerwoną kartkę, za dwie żółte, obejrzał Gol. Skończyło się na remisie, który pogrzebał szanse „Górników" na utrzymanie.

GÓRNIK ŁĘCZNA – BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:1 (1:0)

Bramki: Gol 19` – Wlazło 50`.
Górnik: Gostomski – Mak (60` Krykun), Szcześniak, Gerson, de Amo Dziwniel (20` Lobato), Lokilo (80` Kalinkowski), Serrano (80` Drewniak), Gol, Gąska (59` Wędrychowski), Banaszak.
Termalica: Loska – Ambrosiewicz (46` Wlazło), Biedrzycki, Putiwcew (58` Bonecki), Grzybek, Hubinek (46` Stefanik), Dombrowskyj, Mesanović (46` Radwański), Kocyła (76` Śpiewak), Hybs, Poznar.
Żółte kartki: Gol x2, Wędrychowski, Gąska, Szcześniak – Hybs, Kocyła, Bonecki, Stefanik, Ambrosiewicz, Biedrzycki.
Czerwona kartka: Gol 90` (za dwie żółte).
Sędziował: Sebastian Jarzębak (Bytom).
Widzów: 2345.

Sześć goli w górniczych derbach

Tylko cud mógł uratować „Górników" przed spadkiem z ligi. Cudu jednak nie było, bo Śląsk Wrocław zremisował ze Stalą Mielec, co ostatecznie przekreśliło szanse piłkarzy z Łęcznej na pozostanie w PKO Ekstraklasie. Wiadomo było już o tym przed rozpoczęciem ostatniego wyjazdowego meczu zielono-czarnych w tym sezonie w Zabrzu.

Podopieczni trenera Marcina Prasoła, który do łęczyńskiego klubu przyszedł właśnie z Górnika Zabrze, gdzie był asystentem pierwszego szkoleniowca, mecz rozpoczęli bardzo dobrze. Już w piątej minucie wyszli na prowadzenie 1:0 po golu Przemysława Banaszaka. Napastnik zielono-czarnych odebrał piłkę rywalowi pod polem karnym zabrzan, pomknął w kierunku bramki i huknął, pokonując Daniela Bielicę.

Banaszak na początku drugiej połowy podwyższył na 2:0. Po podaniu w pole karne od Jasona Lokilo 25-latek znowu uderzył na bramkę gospodarzy mocno, ale przede wszystkim precyzyjnie.

Ekipa ze Śląska strzeliła gola kontaktowego w 66 minucie, a na listę strzelców wpisał się Robert Dadok, który pokonał Macieja Gostomskiego strzałem z narożnika pola karnego.

Jeszcze na cztery minuty przed końcem wydawało się, że łęcznianie mogą wreszcie przywieźć na Lubelszczyznę komplet punktów. Nic bardziej mylnego. W 86 minucie Lukas Podolski dostał centrę z rzutu rożnego idealnie na strzał z woleja. Mistrz świata z 2014 roku wiedział doskonale, co zrobić z piłką i zrobiło się 2:2.

Za chwilę zabrzanie byli już na prowadzeniu. Tym razem to Podolski dośrodkował po rzucie rożnym, a akcję pewnym strzałem głową wykończył Krzysztof Kubica.

Nie był to koniec emocji, bo w doliczonym czasie gry podopieczni trenera Jana Urbana ustalili wynik na 4:2. Indywidualną akcję zakończoną skutecznym, płaskim strzałem zza pola karnego przeprowadził Higinio Marin.

GÓRNIK ZABRZE – GÓRNIK ŁĘCZNA 4:2 (0:1)

Bramki: Dadok 66`, Podolski 86`, Kubica 89`, Marin 90`+6 – Banaszak 5`, 52`.
Zabrze: Bielica – Wiśniewski, Janicki, Janza, Dadok, Kubica, Manneh (46` Mvondo), Podolski (90` Dziedzic), Nowak (46` Pacheco), Cholewiak (69` Szymański), Krawczyk (46` Marin).
Górnik: Gostomski – Krykun, Szcześniak, Rymaniak, de Amo, Lobato (60` Leandro), Lokilo (87` Król), Serrano, Szramowski (60` Drewniak), Kalinkowski (60` Wędrychowski), Banaszak (77` Goliński).
Żółte kartki: Wiśniewski, Janża, Podolski – Lokilo, Szramowski, Serrano.
Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).
Widzów: 14065.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Ta ostatnia niedziela. Wisła utrze nosa Motorowi Lublin?

Wisła wygrywała 3:0, żeby...zremisować

Bardzo ciekawy mecz rozegrali piłkarze z Puław. Wisła po niespełna godzinie wygrywała różnicą trzech goli w Siedlcach z miejscową Pogonią. Skończyło się podziałem punktów.

Puławianie wygrywali 3:0. Mecz w Siedlcach skończyli z punktem

Siódmy gol Emila

Dawno nie było takiego meczu, by Wisła prowadziła 3:0. W sobotę sytuacja ziściła się w Siedlcach. Podopieczni Mariusza Pawlaka wypracowali sobie ogromną przewagę. Już po nieco ponad kwadransie nasi mogli prowadzić, jednak Piotr Lisowski przegrał sytuację sam na sam z Rafałem Misztalem. Szansę miał Łukasz Wiech oraz Kacper Kondracki. Przewaga naszych została udokumentowana w 37. minucie. Siódmego gola w sezonie zdobył Emil Drozdowicz. 35-latek strzałem głową w długi róg nie dał szans bramkarzowi. Świetną interwencją popisał się Kondracki.

Szybkie bramki

Tuż po przerwie nasi zdobyli dwie bramki. Premierowe trafienie w barwach Wisły zaliczył Jan Flak. Gracz, który poprzednią rundę spędził w Sokole Ostróda, a jest zawodnikiem Górnika Zabrze, z bliska wpakował piłkę do siatki. Po chwili w polu karnym sfaulowany został Drozdowicz, a pewnym egzekutorem „jedenastki" okazał się Bartłomiej Bartosiak.

23 minuty miejscowych

Później do głosu doszli miejscowi. Podopieczni Dawida Guzka próbowali dwukrotnie, ale Miłosz Przybecki za pierwszym razem trafił w obrońcę, a następnie huknął nad bramką wracającego do składu Piotra Owczarzaka. W 66. minucie Drozdowicz był bliski podwyższenia, lecz górą był Misztal. W odpowiedzi Cezary Demianiuk zagrał przed pole karne do Kamila Włodyki, po którego strzale piłka odbiła się od jednego z naszych i wpadła do siatki. Po chwili Przybecki wreszcie trafił do celu, tym razem najlepiej zachowując się w zamieszaniu podbramkowym. Było 2:3. W 80. minucie siedlczanie wyrównali. Maciej Wichtowski głową wykończył centrę z rzutu rożnego i głową pokonał Owczarzaka.

W doliczonym czasie gry w boczną siatkę uderzył Drozdowicz. Chwilę wcześniej Wojciech Trochim przeniósł piłkę nad bramką Owczarzaka po rzucie wolnym, zaś w zamieszaniu podbramkowym pewnością wykazał się Misztal, będąc wyróżniającym się graczem spotkania. Bramkarz Pogoni kilkukrotnie ratował skórę swojej ekipie.

POGOŃ SIEDLCE - WISŁA PUŁAWY 3:3 (0:1)

Bramki: Włodyka 67`, Przybecki 72`, Wichtowski 80` - Drozdowicz 37`, Flak 51`, Bartosiak 54` (k).
Pogoń: Misztal - Misiak, Wichtowski, Majewski, Kołoczek, Marcinho, Miguel Lopez (60` Kozłowski II), Trochim (88` Sinior), Wicenciak (60` Włodyka), Przybecki, Demianiuk.
Wisła: Owczarzak - Flak, Wiech, Bracik, Kubań, Kondracki (74` Ilić), Lisowski (84` Wawszczyk), Ryszka (64` Daniel), Puton, Bartosiak (74` Paluchowski), Drozdowicz.
Żółte kartki: Wichtowski, Trochim, Wicenciak, Demianiuk - Flak, Kuban, Drozdowicz, Wiech, Daniel.
Sędziował: Paszkiewicz (Wrocław).
Widzów: 550.

A na deser derby

W niedzielę o godz. 12:30 odbędzie się ostatnia kolejka w eWinner II lidze. Wisła podejmie Motor Lublin.

Dla graczy ze stolicy województwa lubelskiego nie będzie to ostatni mecz w tym sezonie. Podopieczni Marka Saganowskiego przygotowują się do meczów barażowych o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Najlepszym strzelcem rywali jest Michał Fidziukiewicz, który zdobył 20 goli. Połowę mniej na swoim koncie zapisał Maciej Firlej.

W zespole z Lublina występuje Sebastian Madejski, który w sezonie 2017/2018 strzegł bramki Wisły w II lidze. W sumie rozegrał 34 mecze w lidze i krajowym pucharze. W drużynie Mariusza Pawlaka występują piłkarze, którzy w przeszłości grali w lubelskim Motorze: Ariel Wawszczyk, Dominik Banach, Paweł Socha. W kadrze Wisły jest również leczący kontuzję Przemysław Skałecki, który niegdyś w wywiadzie przyznał, iż jest fanem klubu ze swojego miasta.

mp

Wyniki 33 kolejki:
Termalica - Piast 0:1
Cracovia - Płock 3:0
Zabrze - Łęczna 4:2
Jagiellonia - Legia 2:2
Lechia - Pogoń 0:0
Radomiak - Wisła 4:2
Stal - Śląsk 1:1
Warta - Lech 1:2
Zagłębie - Raków 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	33	71	65-23
2.	Raków	33	66	57-30
3.	Pogoń Szczecin	33	64	61-29
4.	Lechia Gdańsk	33	57	52-36
5	Piast Gliwice	33	53	44-36
6.	Radomiak Radom	33	47	41-39
7.	Cracovia	33	46	40-39
8.	Wisła Płock	33	45	45-51
9.	Górnik Zabrze	33	44	51-52
10	Legia Warszawa	33	40	43-48
11	Warta Poznań	33	39	34-38
12	Zagłębie Lubin	33	38	42-57
13	Stal Mielec	33	37	39-49
14	Jagiellonia	33	37	38-50
15	Śląsk Wrocław	33	35	39-48
16	Wisła Kraków	33	31	37-53
17	Bruk-Bet Nieciecza	33	31	34-54
18	Górnik Łęczna	33	28	29-59

Ostatnia kolejka (21.05.):
Lech - Zagłębie, Legia - Cracovia, Piast - Radomiak, Pogoń - Termalica, Raków - Lechia, Śląsk - Zabrze, Wisła - Warta, Płock - Stal, Górnik - Jagiellonia (21.05., g. 17.30)

II LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Pogoń S. - Wisła 3:3
Chojnicz. - Olimpia 4:1
Pogoń G. - Kalisz 0:2
Garbarnia - Wigry 0:2
Lech II - Sokół 6:4
Motor - Radunia 2:2
Hutnik - Znicz 1:0
Śląsk II - Ruch 1:1
Bełchatów - Stal 0:3 (wo)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	33	76	73:33
2	Chojniczanka	33	70	69:29
3	Ruch Chorzów	33	60	47:27
4	Motor Lublin	33	59	54:28
5	Wigry Suwałki	33	57	54:38
6	Lech II Poznań	33	51	39:43
7	Radunia Stężyca	33	50	57:51
8	Olimpia Elbląg	33	46	33:31
9	Garbarnia Kraków	33	45	44:39
10	Pogoń Siedlce	33	43	46:55
11	KKS Kalisz	33	42	41:45
12	Wisła Puławy	33	41	53:54
13	Śląsk II Wrocław	33	40	50:53
14	Znicz Pruszków	33	39	38:44
15	Hutnik Kraków	33	35	38:54
16	Pogoń Grodzisk M.	33	31	34:50
17	Sokół Ostróda	33	19	28:70
18	GKS Bełchatów	33	18	17:71

OSTATNIA KOLEJKA (22.05., godz. 12:30): Wisła - Motor, Olimpia - Śląsk II, Ruch - Hutnik, Znicz - Pogoń S., Stal - Lech II, Sokół - Garbarnia, Wigry - Pogoń G., KKS Kalisz - Chojniczanka, Radunia - GKS Bełchatów 3:0 (wo).

REG

eprasa.pl 567dd4a8ba

Podlasie prowadziło... Kocoł z pamiątkową tablicą

Kamil Kocoł otrzymał pamiątkowy afisz z okazji rozegrania dwustu spotkań w barwach Podlasia. Na zdjęciu bohater oraz kibice, którzy sprezentowali mu niecodzienną niespodziankę (fot. Karolina Hołownia)

Piłkarze z Białej Podlaskiej jako pierwsi zdobyli bramkę w starciu z faworyzowaną Siarką Tarnobrzeg. Niestety, po ostatnim gwizdku to rywale cieszyli się z trzech punktów i po przegranej Cracovii II Kraków z Chełmianka Chełm zostali liderem III ligi.

Do siatki rywali walczących o II ligę trafił Mariusz Chmielewski, który w sytuacji sam na sam trafił po akcji Diela Springa i prostopadłym zagraniu od Kamila Kocoła. Dla 23-latka to pierwszy ligowy gol od momentu powrotu do Podlasia z Huraganu Międzyrzec Podlaski. Gracze prowadzeni przez Sławomira Majaka blisko szczęścia byli przy strzale Ivana Agudo, jednak Mateuszowi Małeckiemu pomogła poprzeczka. Grający drugi mecz między słupkami w zespole z Białej Podlaskiej spisał się bardzo dobrze przy strzale Mateusza Janeczki, broniąc groźny strzał pomocnika gości.

Radość z prowadzenia trwała zaledwie pięć minut. Po rzucie rożnym Bartosza Sulkowskiego główkował Michał Bierzało. Bramkarz gospodarzy zdołał sparować strzał, jednak wobec dobitki głową Marcela Tyla nie miał szans. Po zmianie stron wynik długo był nietknięty. Dopiero w 81. minucie Kamil Adamek, czyli gracz przyjezdnych, który ma występy w Ekstraklasie w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała i Korony Kielce, wykończył koronkową akcję swojego zespołu, zapewniając trzy punkty na boisku w Białej Podlaskiej. Dla niego to siódme trafienie w sezonie. Asystował Paweł Mróz.

Bialczanie tuż po strzeleniu gola. Pierwszy z lewej autor trafienia - Mariusz Chmielewski

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - SIARKA TARNOBRZEG 1:2 (1:0)

Bramki: Chmielewski 38` - Tyl 43`, Adamek 81`.
Podlasie: Małecki - Spring, Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Bahonko (72` Piotrowski), Pigiel, Kocoł (85` Kobyliński), Chmielewski.
Siarka: Kowal - Bierzało, Stefanik, Józefiak, Kwaśniewski, Rogala (59` Kaliniec), Tyl (81` Yatsenko), Janeczki (59` Mróz), Sulkowski, Agudo, Adamek (86` Zawiślak).
Żółte kartki: Andrzejuk, Piotrowski - Agudo.
Sędziował: Szczytniewski (Płock).
Widzów: 300.

„Kocołek" z wyróżnieniem

Przed spotkaniem z Siarką pamiątkową ramkę ze swoją podobizną oraz wykazem meczów oraz strzelonych goli odebrał Kamil Kocoł.

„Kocołek" w starciu z Cracovią II Kraków rozegrał dwusetny mecz w barwach Podlasia. W tym czasie zdobył 61 bramek, przechodząc do historii klubu jako najskuteczniejszy zawodnik. Wyróżnienie ufundowali: Cezary Hince, Marek Andrzejuk, Marek Kais, Stanisław Kulgawczuk, Ryszard Zgiet oraz Mateusz Połynka.

mp

Podhale Nowy Targ - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (1:0). Punkt był blisko

Nieudana wyprawa pod Giewont

Z faworyzowanym Podhalem Orlęta, zwłaszcza w drugiej połowie, zagrały zupełnie przyzwoite spotkanie, remis nie skrzywdziłby rywala. Po meczu biało-zieloni narzekali, że sędzia nie podyktował dla nich co najmniej jednego rzutu karnego.

Po raz pierwszy w tej rundzie Mikołaj Raczyński mógł posłać w bój typowanego przed sezonem na lidera drugiej linii, Michała Kobiałkę. Za jego plecami operowali Piotr Ćwik i Szymon Kamiński. Z racji na uraz pleców nie mógł zagrać Paweł Chaliadka, którego na boku obrony zastąpił uniwersalny Karol Rycaj.

Trudno sobie wyobrazić bardziej ofensywne zestawienie, jednak pierwsze minuty to wyraźna przewaga gospodarzy, udokumentowana golem w 11. minucie. Po dośrodkowaniu Damiana Lepiarza z bliska piłkę do bramki wpakował Jakub Molis. Jeszcze kilka razy było gorąco pod bramką Maksymiliana Ciołka, ale albo dobrze interweniował bramkarz (najefektowniej po dość nieszczęśliwym odbiciu piłki przez Patryka Szymalę...), albo piłka (tak było po strzale głową Piotra Pierzchały) trafiła w poprzeczkę.

Orlęta przed przerwą odgryzały się dość nieśmiało, jednak przerwa najwidoczniej dobrze im zrobiła. Zaraz po pierwszym gwizdku Sebastian Kaczyński nawet trafił do bramki, ale decyzja sędziego o spalonym była w tej sytuacji dość oczywista. Bardziej widoczny byli Przemysław Koszel i Mateusz Ozimek, jednak obrońcy rywala dobrze radzili sobie w polu karnym z kryciem, dość osamotnionego chwilami, Kaczyńskiego. W 70. minucie głową po dośrodkowaniu Szymali strzelał Szymon Kamiński, ale piłka poleciała wysoko nad poprzeczką. W końcówce dwa razy goście domagali się też podyktowania rzutu karnego: raz po tym, jak bramkarz wpadł na Mateusza Chyłę (sytuacja dyskusyjna) i raz po popchnięciu w polu karnym Przemysława Zdybowicza (zdaniem wielu obserwatorów karny zupełnie oczywisty). W obydwu wypadkach gwizdek sędziego milczał. Wynik nie uległ zmianie, po serii trzech meczów bez zwycięstwa Podhale mogło cieszyć się z kompletu punktów.

Komentarz

Przed sezonem wielu typowały, mocne także finansowo, Podhale, jako jednego z faworytów rozgrywek. W niedzielę jednak nic nie potwierdzało tej opinii i podział punktów był scenariuszem jak najbardziej realnym. Niezły występ zanotował bramkarz Maksymilian Ciołek, który wyparł z pamięci wpadkę z meczu z Podlasiem. Kibice jednak mają prawo już domagać się przede wszystkim punktów i efektownej gry: po powrocie do pełni sił Kobiałki trener Raczyński dysponuje kompletną kadrą, w której zawodnicy klasy Zdybowicza (przypomnijmy, że piłkarz ten ma w CV występy w Ekstraklasie) muszą pogodzić się z rolą zmiennika. Może pozytywnym przełomem będzie mecz z Chełmianką. Częsty w ostatnich latach rywal zajmuje drugie miejsce w tabeli, jednak to nikogo nie powinno przerażać, bo Orlęta zdecydowanie źle czują się w roli faworyta. Mecz w sobotę o godz. 17 na Warszawskiej.

Fot.Orlęta

Mikołaj Raczyński:

W mojej ocenie zagraliśmy jeden z lepszych meczów w rundzie. Musimy przestać tracić łatwo bramki, to nasz największy problem. Dość łatwo docieraliśmy pod pole karne rywala, ale tam brakowało ostatniego podania. Z Chełmianką udało się nam ostatnio dwa razy wygrać, więc w sobotę będziemy chcieli kontynuować tę passę. Dla Michała Kobiałki to będzie szczególny mecz, bo on przecież właśnie stamtąd pochodzi. Cieszę się z jego powrotu do formy, Michał z każdą minutą wygląda coraz lepiej i da nam dużo w tej rundzie. Dobrze na boku obrony zagrał Karol Rycaj.

NKP PODHALE – ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Molis 11.
Podhale: Szymajda – Kowalski, Pierzchała, Broda – Serafin, Gałecki, Molis (68 Burnat), Płatek, Szymorek – Szynka(60 Furtak), Lepiarz (68 Nowak)
Orlęta: Ciołek – Chyła, Szymala, Myszka – Koszel, Kaczyński (81 D. Rycaj), Kobiałka (67 Zdybowicz), K. Rycaj (81 Skrzyński), Ćwik, Ozimek (73 Bryja) – Kamiński.
Sędziował: Pachołek.
Żółte kartki: Płatek, Gałecki – Koszel, Myszka, Bryja, Kamiński, na ławce trener Raczyński
Widzów: 200

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Podlasie - Siarka 1:2
Bramki: Chmielewski 38` - Tyl 43`, Adamek 81`.
Podhale - Orlęta 1:0
Bramka: Molis 11`.
ŁKS Łagów - Wisłoka 4:1
Bramki: Imiela 23`, Chełmecki 29`, Cichocki 52`, Rogala 55` - Łanucha 59` (k).
Chełm. - Cracovia II 2:1
Bramki: Dziubiński 70`, Kanarek 74` - Ożóg 44`.
Wisła - Sokół 1:1
Bramki: Mażysz 47` - Feret 23`.
Stal - Tomasovia 3:1
Bramki: Świderski 34`, Hudzik 59`, Duda 85` - Tomaszewski 90`.
Avia - Czarni 1:0
Bramka: Dobrzyński 40`.
Korona - KSZO 2:2
Bramki: Maślany 57`, Jędryas 90` - Szela 41`, Nawrot 83`.
Unia - Wólczanka 2:1
Bramki: Putin 21`, Biały 64` - Diumasumbu 35`.

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	29	60	59:26
2	Cracovia II Kraków	29	57	62:28
3	ŁKS Łagów	29	57	51:25
4	Chełmianka Chełm	29	57	47:28
5	Podhale Nowy Targ	29	54	59:37
6	Avia Świdnik	29	53	51:26
7	KSZO Ostrowiec Ś.	29	44	34:30
8	Wisłoka Dębica	29	43	46:50
9	Unia Tarnów	29	41	43:40
10	Stal Stalowa Wola	29	41	39:37
11	Orlęta Radzyń P.	29	37	46:47
12	Podlasie Biała P.	29	33	31:40
13	Czarni Połaniec	29	31	37:53
14	Sokól Sieniawa	29	31	33:58
15	Wisła Sandomierz	29	24	32:57
16	Korona Rzeszów	29	23	36:59
17	Tomasovia Tom. L.	29	18	31:57
18	Wólczanka Wólka P.	29	14	26:65

NASTĘPNA KOLEJKI
(21/22.05): Orlęta - Chełmianka (sob., godz. 17:00), Sokół - Podlasie (niedz., godz. 16:00), Wisłoka - Unia, Wólczanka - Korona, KSZO - Avia, Czarni - Stal, Tomasovia - Wisła, Siarka - Podhale, Cracovia - ŁKS Łagów.
(28/29.05): Podlasie - Tomasovia (sob., godz. 18:00), ŁKS Łagów - Orlęta (niedz., godz. 17:00), Cracovia II - Wisłoka, Chełmianka - Siarka, Podhale - Sokół, Wisła - Czarni, Stal - KSZO, Avia - Wólczanka, Korona - Unia.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 567dd4a8ba

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Powiślak prowadził 2:0 w Bychawie... "Pryta" z dubletem

Gracze z Końskowoli byli na dobrej drodze, by zanotować drugie zwycięstwo w grupie mistrzowskiej IV ligi. Podopieczni Radosława Muszyńskiego już w piątek zagrali z Granitem.

Tuż przed przerwą prowadzenie dał Jakub Pryliński. 21-letni napastnik został sfaulowany w polu karnym i po chwili wykorzystał „jedenastkę", uderzając z lewy róg bramki Mateusza Zawiślaka. Tuż po zmianie stron ten sam gracz podwyższył wynik. Grę wznowił Maciej Zagórski i długim wykopem uruchomił „Prytę", który znalazł się w sytuacji sam na sam z golkiperem i uderzył obok jego nogi. Dla napastnika Powiślaka to 24. trafienie w sezonie.

Od tego momentu inicjatywę przejęli podopieczni Marcina Popławskiego. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Gola kontaktowego zdobył Mateusz Misztal, który strzałem pod poprzeczkę z ostrego kąta wykończył zagranie z prawej strony pola karnego. Wynik ustalił Cezary Pęcak, który huknął z 23 metrów z rzutu wolnego.

- W pierwszej połowie byliśmy zdecydowanie lepsi. Powinniśmy strzelić minimum dwie bramki. Do momentu strzelenia gola 2:0 oddaliśmy inicjatywę gospodarzom. Miejscowi potrafili to wykorzystać i doprowadzili do wyrównania. Druga część należała do Granitu. My do 10. minuty mieliśmy dwie „setki" Wiktora Łuczkowskiego i Prylińskiego. „Pryta" później miał słupek, a Marcin Gil nie potrafił skorzystać z dobrej pozycji - mówi Radosław Muszyński.

Odmówią Różaniec? Zbiją Kryształ?

Opiekun Powiślaka przyznaje, że ekipa chce powalczyć o wyższe miejsce w tabeli. - Przed nami mecz z Gromem Różaniec. Spodziewam się ciężkiego spotkania. Później zmierzymy się z Kryształem Werbkowice. Liczę, że uda się nam zrewanżować temu przeciwnikowi - mówi szkoleniowiec zespołu z Końskowoli.

Granit Bychawa - Powiślak Końskowola
2:2 (0:1)

Bramki: Misztal 59`, Pęcak 67` - Pryliński 44` (k), 49`.
Powiślak: Zagórski - Nowak (68` Misiurek), Łuczkowski, Gontarz, Warecki, Kośka, Piasek (20` Zdunek), Olszewski (68` Kawalec), Gil, Drzazga (60` Bernat), Pryliński.
Żółte kartki: Muszyński (trener), Łuczkowski, Warecki, Kośka.
Czerwona kartka: Muszyński (trener), za dwie żółte kartki.

mp

„Pyza" strzelił Górnikowi II pięć goli

Ma 29 lat. Jest wychowankiem Górnika, grał w zespole w I lidze, ale właśnie gra drugi sezon w Świdniczance Świdnik. Michał Zuber został bohaterem starcia łęcznian z zespołem Łukasza Gieresza. Co ciekawe, na zbiórkę przyjechał hulajnogą.

Michał Zuber jest łęcznianinem, wychowankiem Górnika, ale w sobotnim starciu był bezwzględny. Strzelił pięć goli

Do przerwy nasi przegrywali 0:1. Niedługo po zmianie stron Zuber zabrał się za strzelanie. Zrobił to dwukrotnie w ciągu niespełna minuty. Raz wykorzystał rzut karny. W samej końcówce dobił gospodarzy rozgrywających mecz w Milejowie i wrócił do domu. Do Łęcznej. Górnik II zdobył gola na 1:3. Mateusz Pielach sfaulował Luiza Mołodeckiego, a „jedenastkę" wykorzystał Marcel Obroślak.

- W tym meczu byliśmy bez argumentów. Wygrała dużo lepsza drużyna - mówi Karol Wiech, asystent Daniela Ruska.

Górnik II Łęczna - Świdniczanka Świdnik
1:5 (0:1)

Bramki: Obroślak 61` (k) - Zuber 19`, 54` (k), 55`, 84`, 88`.
Górnik II: Woźniak - Izdebski (78` Jawidzyk), Pendel, Mołodecki (78` Szczerba), Kocyła, Iwańczuk, Obroślak, Brzyski, Fiedeń (50` Martyn), Golba, Szałachowski (75` Pluta),
Żółta kartka: Pendel.
Czerwona kartka: Pendel 73`, za dwie żółte kartki.

mp

Pierwszy punkt, trzy kontuzje Opolanina

Piłkarze z Opola Lubelskiego wracali z Różańca z pierwszą zdobyczą w grupie mistrzowskiej. Martwią urazy.

- Mamy przeogromne problemy. Jest podejrzenie, że Mateusz Banach zerwał więzadła krzyżowe. Konrad Górniak narzeka na uraz, a do końca nie dotrwali: Grzegorz Leziak i Filip Sałasiński. Właśnie ten ostatni otworzył wynik zawodów po odważnej akcji naszych i dograniu Mikołaja Szymeckiego do kolegi, który dopełnił formalności. Ustawiliśmy się na przeciwnika niżej i próbowaliśmy kontrować. Straciliśmy gola po stałym fragmencie gry. Nie potrafiliśmy wybić futbolówki i skończyło się źle - mówi szkoleniowiec.

Gracze Koczona po raz drugi wygrywali po kwadransie drugiej części. Trzy szybkie spotkania zakończyły się asystą Mikołaja Szymeckiego i golem Gabriela Jakimińskiego. Co warte podkreślenia, Gabryś i Filip zdobyli premierowe gole w seniorach.

- Jestem zadowolony z tych, którzy dali radę. Mamy swoje problemy, ale musimy sobie radzić. Z przebiegu gry jestem optymista, ale brakuje nam zawodników. Musimy się szybko pozbierać, bo przed nami starcia ze Startem i Świdniczanką - dodaje Koczon.

Grom Różaniec - Opolanin Opole Lubelskie
2:2 (1:1)

Bramki: 44`, 70` - F. Sałasiński 16`, Jakimiński 60`.
Opolanin: Adamczyk - Szymecki, Leziak (32` Jakimiński), Wszołek, Frydecki, Adamczuk, Sułek, Banach (70` Pasztelan), Rybak, Łappo, F. Sałasiński (46` Ćwieka).

mp

Lewart z punktem. Pozostał niedosyt

Gracze Grzegorza Białka zremisowała z Huczwą Tyszowce. Biało-niebiescy spadli na piąte miejsce, które nie daje utrzymania w IV lidze.

Piłkarze Lewartu jako pierwsi cieszyli się z gola. Dośrodkowanie z lewej strony z rzutu wolnego Bartłomieja Dudy trafiło w obrońcę. Dobrze zareagował Adrian Pikul, który nie kalkulował i uderzył z pierwszej piłki. Miejscowi wyrównali za sprawą Damiana Ziółkowskiego. - Na naszym prawym skrzydle był Filip Michałów, niedaleko Jakub Niewęgłowski. Wydawało się, że mamy wszystko pod kontrolą. Futbolówka była na piątym metrze, a tam był jeden z rywali, który trafił nad głową naszych - mówi Grzegorz Białek.

Jego ekipa wyszła z opresji w 5. minucie, kiedy sytuację sam na sam obronił Damian Podleśny. - Szkoda, bo to my mogliśmy zamknąć ten mecz. Dwukrotnie bliski szczęścia był Bartłomiej Koneczny. Za pierwszym razem lobował bramkarza, zamiast uderzyć dołem. Po golu ten sam gracz był w sytuacji sam na sam. Golkiper odbił strzał, a dobitkę Dawida Iskierkę obrońcy Huczwy wybili z linii bramkowej. Lepiej mógł zachować się Krystian Żelisko, który pomylił się strzałem głową po wrzutce Tomasza Urbana. Gospodarze wyrównali i w końcówce raz mocno zakotłowało się w naszym polu karnym - dodaje.

Białek nie ukrywa, że został niedosyt. - Pierwsze pół godziny w naszym wykonaniu było słabe. Nie umieliśmy się przestawić na granie na bardzo kiepskiej nawierzchni. Później było już tylko lepiej - mówi.

Nie ma mowy o pomyłce

W środę do Lubartowa przyjedzie Kłos Chełm. W sobotę nasi jadą do Zamościa. W pierwszym spotkaniu z Hetmanem przegrali 0:3.

- Jeżeli chcemy utrzymania, naszym obowiązkiem jest wygrywanie. Nie ma mowy o pomyłce. Do końca ligi coraz bliżej i nasz margines błędu został wyczerpany - mówi opiekun lubartowian.

Huczwa Tyszowce - Lewart Lubartów
1:1 (0:0)

Bramki: Ziółkowski 68` - Pikul 55`.
Lewart: Podleśny - Urban, Jemioł, Niewęgłowski, Tomasiak (46` Duda), Pikul (88` Ciechański), Majewski, Iskierka (82` Lato), Koneczny (70` Żuk), Michałów, Żelisko.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 5. KOLEJKI
Górnik II - Świdnicz. 1:5
Granit - Powiślak 2:2
Grom - Opolanin 2:2
Start - Huragan 4:0
Stal - Motor II 1:2
Lublin. - Kryształ 3:0

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	5	66	15:1
2	Świdniczanka Świdnik	5	58	16:6
3	Stal Kraśnik	5	57	10:4
4	Motor II Lublin	5	56	10:4
5	Huragan Międzyrzec Podl.	5	56	4:8
6	Kryształ Werbkowice	5	53	10:7
7	Start Krasnystaw	5	51	9:4
8	Granit Bychawa	5	44	8:8
9	Górnik II Łęczna	5	44	5:15
10	Grom Różaniec	5	36	4:14
11	Opolanin Opole Lub.	5	33	3:14
12	Powiślak Końskowola	5	32	6:15

NASTĘPNE KOLEJKI
(18.05): Huragan - Kryształ (godz. 17;30), Górnik II - Granit (godz. 17:00), Start - Opolanin (godz. 17:00), Powiślak - Grom (godz. 17:00), Świdniczanka - Motor II, Lublinianka - Stal.
(21/22.05): Świdniczanka - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Kryształ - Powiślak (sob., godz. 16:00), Granit - Huragan (sob., godz. 18:00), Górnik II - Stal (niedz., godz. 12:00), Grom - Motor II, Start - Lublinianka.

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 5. KOLEJKI
Brat - Lutnia 0:4
Kłos - Orlęta 1:3
Huczwa - Lewart 1:1
Igros - Włodaw. 1:1
Hetman - POM Iskra 1:1
Gryf - Sparta 6:2

MECZ 4. KOLEJKI
Orlęta - Igros 3:0
Walkower. Na boisku 1:1

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gryf Gmina Zamość	5	42	11:5
2	POM Iskra Piotrowice	5	35	17:10
3	Orlęta Łuków	5	33	12:6
4	Huczwa Tyszowce	5	32	9:7
5	Lewart Lubartów	5	31	9:5
6	Lutnia Piszczac	5	27	9:3
7	Sparta Rejowiec Fabr.	5	27	12:10
8	Kłos Gmina Chełm	5	27	6:15
9	Hetman Zamość	5	24	7:6
10	Włodawianka Włodawa	5	23	9:8
11	Igros Krasnobród	5	17	4:9
12	Brat Siennica Nadolna	5	4	5:26

NASTĘPNA KOLEJKI
(18.05): Orlęta - Gryf (godz. 18:00), Lewart - Kłos (godz. 17:00), Lutnia - Hetman (godz. 17:00), Sparta - Igros, Włodawianka - Brat, POM Iskra - Huczwa.
(21/22.05): Hetman - Lewart (sob., godz. 16:30), Brat - Orlęta (niedz., godz. 11:00), Lutnia - Gryf (niedz., godz. 17:00), Sparta - Kłos, Włodawianka - Huczwa, Igros - POM Iskra.

mp

PUL

eprasa.pl 567dd4a8ba

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Azoty z brązowym medalem w PGNiG Superlidze

Zawodnicy Azotów Puławy zajęli trzecie miejsce w PGNiG Superlidze w sezonie 2021/2022 i po ostatnim meczu sezonu na ich szyjach zawisły brązowe medale.

Dla klubu z Puław jest to szósty w historii i drugi z rzędu medal mistrzostw Polski. W poprzednim sezonie Azoty o krążek musiały walczyć do ostatniej serii i dopiero po tym, jak pokonały Górnika, mogły odetchnąć z ulgą i świętować sukces. W obecnych rozgrywkach było jednak inaczej, bo podopieczni Roberta Lisa medalu byli pewni już na trzy starcia przed końcem sezonu, gdy 24 kwietnia pokonali na wyjeździe Torus Wybrzeże Gdańsk 32:18. - Widać było, że bardzo chcieliśmy odnieść zwycięstwo, był ogień w oczach. Zagraliśmy bardzo dobre spotkanie - nie krył po tym spotkaniu trener Azotów.

Puławianie do tegorocznych rozgrywek przystępowali w roli faworytów do zdobycia brązowego medalu i ze swojego zadania wywiązali się w pełni. W sumie w dwudziestu sześciu meczach wygrali 18 razy, zdobyli 58 punktów i zanotowali 6 porażek. Azoty miały też trzecią najlepszą ofensywę i defensywę w całej lidze.

W sumie cztery z tych porażek puławianie odnieśli z pozostałymi medalistami - Łomżą Vive Kielce i Orlen Wisłą Płock. W dwóch pojedynkach byli jednak bardzo blisko pokonania faworyzowanych rywali. Najpierw we własnej hali Azoty przegrały jedną bramką z zespołem z województwa świętokrzyskiego. O triumfie kielczan zdecydowała sama końcówka. - Niestety w sporcie gratulacje za przegrane są bolesne. Faktycznie zagraliśmy dobre spotkanie, tylko co z tego, jak punkty niestety pojechały do Kielc. Chociaż jeden malutki mógłby zostać tu w Puławach, ale niestety nie udało się – nie krył rozczarowania trener Lis.

Tydzień później Azoty pojechały do Płocka. W starciu z Orlen Wisłą Płock znów puławianie byli blisko wygranej, ale i tym razem górą byli rywale. - Niestety, kolejny mecz, który przegrywamy w końcówce. Może nam szczęście nie sprzyja, ale mam nadzieję, że nadrobimy te punkty już w kolejnym starciu - mówił po tym spotkaniu obrotowy Azotów, Dawid Dawydzik. I tak też było, w kolejnych jedenastu meczach Azoty wygrały aż dziesięć razy.

Puławianie w tym sezonie potrafili grać efektownie, siedemnastoma bramkami wygrali w Opolu z Gwardią, u siebie pokonali ten zespół różnicą jedenastu trafień. Wygrywali też czternastoma golami w Szczecinie, czy dwunastoma u siebie z Piotrkowianinem.

Azoty mogły w tym sezonie liczyć na swoich liderów. Jednym z nich był Michał Jurecki, który nie tylko świetnie rzucał, ale też asystował. Były reprezentant Polski otrzymał dwie nominacje do Gladiatorów - w kategorii Zawodnik Roku oraz Boczny Rozgrywający Sezonu. Szansę na miano Skrzydłowego Sezonu ma też Andrii Akimenko. Również bramkarze: Mateusz Zembrzycki i Vadim Bogdanov należeli do najlepszych w sezonie (obaj są wśród pięciu golkiperów z najwyższym procentem udanych interwencji).

O tym, że Azoty skończą sezon na trzecim miejscu, wiadomo było już od kilkunastu dni. Jednak brązowe krążki zawisły na szyjach zawodników z Puławach dopiero po meczu 26. serii PGNiG Superligi z Górnikiem Zabrze. Już teraz możemy być pewni, w kolejnych sezonach aspiracje tego klubu nadal będą wysokie. - Oczywiście cieszę się, że udało nam się obronić trzecie miejsce w PGNiG Superlidze. Jednocześnie ja - prezes, a także działacze, pracownicy klubu, sztab trenerski i zawodnicy marzymy o tym, aby zbudować wreszcie silną drużynę, która będzie w stanie powalczyć z potentatami - Łomżą Vive Kielce i Orlen Wisłą Płock - mówił pod koniec września prezes klubu Jerzy Witaszek.

mp

Ale dramaturgia! Azoty górą po karnych

Górnicy, aby zagrać w Lidze Europejskiej, musieli wygrać to spotkanie. Po zaciętej walce doszło do rzutów karnych, w których Azoty Puławy pokazały doświadczenie i opanowanie do końca.

Mecz ten był bardzo ważny, szczególnie dla zespołu z Zabrza. Zwycięstwo gwarantowało Górnikom czwarte miejsce w tabeli PGNiG Superligi, które zapewnia grę w europejskich pucharach. Azoty Puławy taką możliwość posiadają już od dawna, ale nie mieli zamiaru odpuszczać.

Sporym osłabieniem gospodarzy był brak Michała Jureckiego. To zwiększało szanse podopiecznych Marcina Lijewskiego na 3 punkty, które były im tak bardzo potrzebne. Początek spotkania należał jednak do Puław. Dobrze w mecz wszedł Dawid Dawydzik, który szybko zdobył trzy bramki dla swojego zespołu. Prowadzenie gospodarzy nie trwało jednak długo. Zabrzanie atakami z kontry po nieudanych akcjach rywali szybko roztrwonili straty, a nawet doprowadzili do prowadzenia. Kolejną fatalną informacją dla Azotów była czerwona kartka dla wcześniej wspomnianego Dawydzika. Obrotowy gospodarzy za faul łokciem na twarz został wykluczony ze spotkania. Goście wykorzystali chwile dekoncentracji rywali i do szatni schodzili na prowadzeniu 17:16. Taki wynik zapewniał im 4 lokatę.

Górnik Zabrze w tym sezonie wygrał już raz z Azotami Puławy, co dodawało im dodatkowego optymizmu na trzy punkty. Wiedzieli również, że ich rywale nie przywykli do odpuszczania po pierwszych 30 minutach, więc czekała nas bardzo emocjonująca druga połowa. W przeciwieństwie do poprzedniej partii, tę lepiej zaczęli Górnicy. Powoli zwiększali swoją przewagę i liczyli, że uda im się ją utrzymać.

Dobre interwencje Mateusza Zembrzyckiego na to nie pozwoliły. Dzięki bramkarzowi z Puław jego drużyna mogła odrobić straty, co też zrobiła. W 55. minucie gospodarze prowadzili 28:26 i wszyscy zaczęli zastanawiać się, czy gości będzie stać jeszcze na powrót. Zabrzanom bramki przychodziły z coraz większym trudem, ale nadal utrzymywali wynik na kontakcie. Bohaterem wśród zawodników gości stał się Dmytro Artemenko, który w ostatnich minutach wykorzystał każdą sytuację, jaką otrzymał. Na minutę przed końcem na tablicy wyników widniał rezultat 29:29. I tak zostało do ostatniej syreny, a więc doszło do rzutów karnych.

Możliwość gry w europejskich pucharach była ogromną presją, której Górnicy nie utrzymali. Azoty Puławy wygrały w serii rzutów z 7. metra 4:3. Taki wynik oznacza, że sezon na czwartym miejscu zakończy MMTS Kwidzyn, Górnik będzie piąty. Zawodnikiem spotkania został wybrany gracz z Puław – Antoni Łangowski. Zdobył cztery bramki.

Azoty Puławy - Górnik Zabrze
29:29 (16:17), k. 4:3

Azoty: Zembrzycki, Borucki, Bogdanov - Akimenko 5, Zivkovic 1, Łangowski 4, Podsiadło 2, Bachko 1, Przybylski 4, Rogulski 4, Burzak 1, Dawydzik 3, Kowalczyk, Fedeńczak 2, Jarosiewcz 2.
Górnik: Skrzyniarz, Kazimier - Molski 3, Łyżwa 3, Artemenko 9, Gogola 1, Ivanytsia 2, Dudkowski 1, Kaczor 1, Bykowski, Adamuszek, Ilchenko 2, Rutkowski 2, Przytuła 5.
Kary: 10 min. (Kowalczyk x2, Dawydzik, Rogulski, Akimenko) - 8 min. (Ilchenko x2, Adamuszek, Łyżwa).
Czerwona kartka: Dawydzik 25`, za faul.
Sędziowali: Mroczkowski (Sierpc), Patyk (Warszawa).
Widzów: 1475.

mp

PUL

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Azoty - Górnik 29:29, k. 4:3
Gwardia - Kalisz 23:31
Pogoń - Chrobry 30:24
Pitrkow. - MMTS 24:31
Zagłębie - Wybrzeże 33:32
Unia - Stal 24:20
Orlen - Vive - 24.05., godz. 19:15

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	25	75	912:629
2	Orlen Wisła Płock	25	72	830:581
3	Azoty Puławy	26	58	789:670
4	MMTS Kwidzyn	26	44	682:684
5	Górnik Zabrze	26	44	688:687
6	Energa MKS Kalisz	26	40	731:713
7	Piotrkowianin	26	37	708:771
8	Chrobry Głogów	26	33	739:807
9	Gwardia Opole	26	32	642:711
10	Zagłębie Lubin	26	27	699:756
11	Wybrzeże Gdańsk	26	22	657:754
12	Grupa Azoty Unia Tarnów	26	22	643:731
13	Pogoń Szczecin	26	21	664:768
14	Stal Mielec	26	16	679:801

Piłkarze ręczni PGNiG Superligi niemal zakończyli sezon. Pozostał mecz na szczycie, który zdecyduje o mistrzostwie Polski.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : GÓRNIK
29 : 29
(16 : 17)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
3	0:1	Artemenko
3	1:1	Bachko
4	2:1	Dawydzik
5	2:2	Artemenko
6	2:2 K	Jarosiewicz
6	3:2	Akimenko
8	4:2	Łangowski
9	5:2	Podsiadło
9	5:3	Gogola
10	6:3	Dawydzik
11	6:4	Artemenko
11	6:5	Artemenko
12	6:6 K	Przytuła
13	7:6	Dawydzik
14	7:7	Ilchenko
15	8:7	Przybylski
16	9:7	Łangowski
17	9:8 K	Przytuła
19	9:9	Przytuła
19	9:10	Ivanytsia
20	9:11	Łyżwa
21	10:11	Łangowski
22	10:12	Molski
23	11:12	Rogulski
24	11:13	Rutkowski
25	12:13	Zivkovic
26	12:14	Molski
27	13:14	Łangowski
27	13:15	Molski
28	14:15 K	Akimenko
29	15:15	Jarosiewicz
29	16:15	Rogulski
30	16:16	Ivanytsia
30	16:17	Łyżwa
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	16:18	Przytuła
32	17:18	Burzak
33	17:19	Łyżwa
35	17:20	Przybtuła
36	18:20	Jarosiewicz
36	18:21	Artemenko
37	19:21	Fedeńczak
38	20:21 K	Fedeńczak
39	20:22	Kaczor
40	21:22	Przybylski
41	22:22	Rogulski
42	22:22 K	Przytuła
45	23:22	Przybylski
45	23:23	Rutkowski
46	24:23	Podsiadło
48	24:23 K	Fedeńczak
49	25:23 K	Akimenko
50	25:24	Ilchenko
50	26:24	Rogulski
51	26:25	Ilchenko
51	26:26	Ilchenko
52	27:26 K	Akimenko
53	28:26	Przybylski
57	28:27	Artemenko
58	28:28	Artemenko
59	29:28	Akimenko
60	29:29	Dudkowski
KONIEC MECZU		
RZUTY KARNE		
	0:1	Przytuła
	0:1	Akimenko
	0:1	Dudkowski
	1:1	Jarosiewicz
	1:2	Gogola
	2:2	Fedeńczak
	2:2	Łyżwa
	3:2	Rogulski
	3:3	Artemenko
	4:3	Podsiadło

eprasa.pl 567dd4a8ba

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

KLASA A

WYNIKI 21. KOLEJKI
Cisy - Wodniak 4:0
Bogucin - Serokomla 2:1
KS Góra - Orły 6:1
Kadet - Hetman 1:0
Żyrzyniak - Draco 2:0
Amator - Mazowsze 8:1
Michów - Wilki 0:1

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	21	52	80:27
2	Cisy Nałęczów	21	47	63:31
3	Hetman Gołąb	21	45	64:23
4	Żyrzyniak Żyrzyn	21	43	40:20
5	Amator Rososz-Leop.	21	41	68:35
6	Serokomla Janowiec	21	29	50:54
7	Wilki Wilków	21	28	40:48
8	Wodniak Piotrawin	21	25	47:45
9	BKS Bogucin	21	22	30:51
10	GLKS Michów	21	21	29:53
11	Mazowsze Stężyca	21	21	35:50
12	Draco Kowala	21	20	34:63
13	Kadet Lisów	21	16	30:65
14	Orły Kazimierz	21	15	25:70

NASTĘPNE KOLEJKI
(21/22.05): Serokomla - Cisy (sob., godz. 15:00), Orły - GLKS Michów (sob., godz. 17:00), Hetman - Żyrzyniak (sob., godz. 16:00), Wodniak - KS Góra Puł. (niedz., godz. 11:00), Mazowsze - BKS Bogucin, Wilki - Kadet, Draco - Amator.

mp

Lacosanostra wyszarpała mistrzostwo KLEM-LIGI „7”

Dobiegły końca amatorskie rozgrywki Lokalnej Ligi Siatkówki KLEM-LIGA „7”. Siódmy sezon trwał wyjątkowo długo, bowiem rozpoczął się w listopadzie 2021 roku, a zakończył właśnie teraz. Lacosanostra po siedmiu latach od pierwszego triumfu w KLEM-LIDZE „1” (w 2015 roku) ponownie najlepsza!

W tym sezonie nie było już tak łatwo, a losy tytułu ważyły się do ostatniej kolejki. Nieoczekiwanie najgroźniejszy rywal Lavidaloca z gminy Końskowola, pogubił punkty z niżej notowanymi drużynami, co skrzętnie wykorzystał Strong Klem, czyli nauczyciele z Klementowic i Kurowa, zrównując się punktami na kolejkę przed końcem sezonu z Lacosanostrą. Doświadczona drużyna z Rąblowa, Celejowa i Lublina nie pozwoliła sobie jednak na rozluźnienie i wygrała ostatni mecz z Vitalii Team 3-0, pieczętując mistrzostwo KLEM-LIGI.

Dzień później Strong Klem w swoim ostatnim meczu z Team 300-sta również wygrał 3-0, jednak okazało się, że do końcowego triumfu zabrakło seta (w meczach bezpośrednich z Lacosanostrą również był remis 3-1, 1-3) w związku z czym Lacosanostra po swoim meczu mogła otwierać szampany. W pierwszym meczu 10. kolejki Lavidaloca oraz CKM Czarni Karmanowice jako pierwsi zakończyli siódmą edycję KLEM-LIGI. Obrońcy tytułu wygrali pewnie 3-0 i zajęli ostatecznie trzecie miejsce, natomiast Czarni piąte.

Tytuł MVP KLEM-LIGI „7” powędrował do Kamila Kruka z Lacosanostry, który w nagrodę otrzymał piłkę oraz puchar. Mistrzowie KLEM-LIGI rozgrywanej na sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach zgarnęli zatem wszystko w tym sezonie. Warto dodać, że zespół mistrzów KLEM-LIGI jest również mistrzem Amatorskiej Ligi Siatkówki w Lublinie.

Zarząd UKS Klementovia, który jest organizatorem KLEM-LIGI, składa gratulacje wszystkim drużynom uczestniczącym w rozgrywkach za sportową rywalizację i walkę fair-play. Stworzenie Lokalnej Ligi Siatkówki przez Uczniowski Klub Sportowy „Klementovia” miało na celu integrację z innymi ludźmi, dbanie o własne zdrowie, jak też atrakcyjny sposób na spędzanie wolnego czasu. Po raz kolejny udało się to małemu klubowi z Klementowic, dzięki wsparciu Urzędu Gminy Kurów, który od kilku lat wspiera finansowo jedyne tego typu rozgrywki w powiecie. Ponadto Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa” w Klementowicach bezpłatnie udostępnia pięknie wyremontowaną salę gimnastyczną Zespołu Szkół Agrobiznesu, a uczestnicy rozgrywek bezpłatnie mogą korzystać ze sprzętu, jak i bazy sportowej szkoły.

Siódmy sezon przeszedł do historii, a teraz ósmy. Już niebawem rusza kolejna edycja tych unikalnych rozgrywek w Klementowicach. UKS Klementovia jest bardzo wdzięczny władzom Gminy Kurów za otwarcie na potrzeby lokalnych społeczności i zrozumienie, że sport to nie tylko rozrywka, ale również zdrowie, budowanie więzi społecznych i nauka konsekwencji.

Wyniki 10 kolejki

Lacosanostra - Vitalii Team
3-0
(25-15, 25-17, 25-16)

Lacosanostra: Kamil Kruk (kapitan), Daniel Kruk, Julia Kruk, Piotr Matyjaszek, Mateusz Matyjaszek, Konrad Pawlik, Aleksandra Wieleba, Łukasz Wieleba.
Vitalii Team: Vasyliev Vitalii (kapitan), Voitko Vadym, Vozniuk Valentyn, Pluznik Anton, Shvets Kostiantyn, Kobzieva Sofiia, Gawlik Kamil, Pazunka Bogdan, Charchuła Rafał, Kofanov Daniel.

Strong Klem - Team 300-sta
3-0
(25-21, 25-17, 25-17)

Strong Klem: Wojciech Witkowski (kapitan), Andrzej Jarzynka, Katarzyna Jarzynka, Wojciech Wręga, Mateusz Wręga, Marcin Byzdra, Robert Pecio, Szymon Wręga, Krystian Bartuzi.
Team 300-sta: Janicki Aleksander (kapitan), Tkaczyk Sebastian, Jabłoński Krystian, Kuba Nowocień, Jańczak Michał.

Lavidaloca - CKM Czarni Karmanowice
3-0
(25-11, 26-24, 25-16)

Lavidaloca: Daniel Kowalik (kapitan), Norbert Siedlecki, Tomasz Ciotucha, Jarosław Kowalik, Mariusz Harmasz, Michał Murat, Tomasz Próchniak, Korczak Maciej.
CKM Czarni: Michał Dobrowolski (kapitan), Przemysław Gawda, Kamil Dysput, Paweł Dysput, Sebastian Kuzioła, Mateusz Telej, Marcin Olbryś, Paweł Kruk, Piotr Oroń.

TABELA KOŃCOWA			
Lacosanostra	10	25	28:10
Strong Klem	10	25	27:10
Lavidaloca	10	19	26:16
Team 300-sta	10	11	15:21
Czarni	10	9	12:21
Vitalii Team	10	0	0:30

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Cisowianka - Stróża 1:2
Unia - Wisła II 1:1
Wisła - Garbarnia 4:1
Polesie - Stal 0:3 (wo)
Janow. - Avia II 5:2
Piaskovia - Ruch 4:0
Sygnał - Błękit 2:0
Orion - Sokół 1:1

TABELA KL. OKRĘGOWEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	23	66	87:20
2	Cisowianka Drzewce	24	58	90:20
3	Janowianka Janów Lub.	24	57	92:24
4	Piaskovia Piaski	24	41	42:41
5	Sygnał Lublin	24	40	54:49
6	Unia Bełżyce	24	36	51:53
7	Orion Niedrzwica	24	33	41:44
8	Polesie Kock	24	33	50:46
9	LKS Stróża	24	28	45:54
10	Ruch Ryki	24	26	35:60
11	Sokół Konopnica	24	26	42:58
12	Wisła II Puławy	24	25	60:83
13	Garbarnia Kurów	24	24	36:69
14	Avia II Świdnik	24	23	46:68
15	Błękit Cyców	23	17	39:68
16	Wisła Annopol	24	17	38:91

NASTĘPNA KOLEJKA
(21/22.05): Garbarnia - Cisowianka (sob., godz. 11:00), LKS Stróża - Wisła II (niedz., godz. 13:00), Stal - Wisła, Avia II - Polesie, Ruch - Janowianka, Błękit - Piaskovia, Sokół - Sygnał, Orion - Unia.
MECZ ZALEGŁY (18.05., godz. 17:00): Błękit - Stal.

mp

KLASA B

WYNIKI 21. KOLEJKI
Powiślak II - Czarni 0:1
Garbarnia II - Zawisza 0:2
Legion - Stacja 2:0
Laskovia - Abramów 7:1
Wawel - Gabaryty 3:2
Leokadiów - Orlęta 13:0
Piekiełko - pauza

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czarni Dęblin	19	50	74:7
2	SKS Leokadiów	20	44	83:18
3	Powiślak II Końskowola	20	42	50:14
4	Zawisza Garbów	19	39	53:24
5	Legion Tomaszowice	19	38	51:32
6	Garbarnia II Kurów	19	26	44:39
7	Laskovia Baranów	19	23	33:45
8	Stacja Nałęczów	20	22	24:26
9	Gabaryty Dęblin	19	19	29:50
10	Wawel Wąwolnica	20	19	22:63
11	Orlęta Nowodwór	19	17	29:66
12	Piekiełko Przykwa	19	17	29:52
13	GKS Abramów	20	6	15:100

NASTĘPNA KOLEJKA
(21/22.05): Piekiełko - SKS Leokadiów (niedz., godz. 11:00), Orlęta - Stacja (sob., godz. 17:00), Legion - Powiślak II (niedz., godz. 16:00), Czarni - Wawel (sob., godz. 16:00, Gabaryty - Garbarnia II (niedz., godz. 14:00), Zawisza - Laskovia (sob., godz. 17:30), GKS Abramów - pauza.

mp

PUL

Cisowianka bez awansu

Za nami mecze w Klasie Okręgowej. Zespół z Drzewc przegrał po raz pierwszy od 57 spotkań przed własną publicznością. Wisła II wróciła z punktem, a Garbarnia Kurów uległa 1:4 Wiśle Annopol.

Punkt Wisły

Gracze z Puław walczą o utrzymanie. Podopieczni Jacka Magnuszewskiego i Piotra Grabarza wywieźli punkt z Bełżyc.

Nasi prowadzili po akcji Jakuba Figury, który zszedł do środka i trafił po długim rogu. Bramkarz nie miał szans. Miejscowi wyrównali po „przeciągniętym” dośrodkowaniu. Rywal uderzył i piłka po palcach Pawła Sochy i po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. - To była taka „patatajka”. Szkoda. Mecz z Cisowianką Drzewce, który zremisowaliśmy, dał nadzieję. Dzisiaj było nieco słabiej, ale przy prowadzeniu mogliśmy podwyższyć. Niestety, brakowało wykończenia i niewykorzystane sytuacje wreszcie się zemściły - mówi Piotr Grabarz, asystent Magnuszewskiego.

Unia Bełżyce - Wisła II Puławy
1:1 (0:0)

Bramki: 70` - Figura 49`.
Wisła II: Socha - Gębala, Soleniec, Korpysa, Abramczyk, Ka. Pyska, Ko. Pyska, Konc, Pionka, Figura, Corbo.

Mirosław: Jesteśmy frajerami

Nie tak miała wyglądać niedziela graczy z Kurowa.

Nasi szybko otrzymali czerwoną kartkę i musieli radzić sobie w osłabieniu. - Zdołaliśmy odpowiedzieć golem Michała Zlota na dwa gole gospodarzy, ale to było za mało. Nie potrafiliśmy kończyć niewiarygodnych sytuacji. Jesteśmy frajerami. Popełniłem błędy personalne. Zaufałem zawodnikom, którzy nie trenowali. Szkoda mi tych najbardziej zaangażowanych. Jest jeszcze kilka spotkań, ale jeśli się nie przebudzimy, wylądujemy w Klasie A - mówi Robert Mirosław, trener kurowian. Przed jego ekipą dwa mecze derbowe z: Cisowianką i Wisłą II.

Wisła Annopol - Garbarnia Kurów
4:1 (2:0)

Bramki: Kaczanowski 24`, 26`, 70`, 74` - Zlot 60`.
Garbarnia: Antoniak - Dajos, Dados, Kozak, Kusyk (46` Muszyński), Mazurkiewicz (46` Łubek), Wolszczak, Chabros, Zlot (65` Żaba), Gałka, Bednara (46` Hajduk)
Czerwone kartki: Kozak 9`, za faul, Łubek 88`, za dwie żółte kartki.

Cisowianka nie awansuje

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że porażka z LKS-em Stróża zabrała ostatnie nadzieje na awans Cisowianki do IV ligi.

Podopieczni Łukasza Gizy po 57 meczach bez porażki na własnym boisku przegrali z dużo niżej notowanym przeciwnikiem. Goście wyszli na prowadzenie po rzucie rożnym. Chwilę później wyrównał Daniel Kobus, który popisał się piękną przewrotką. W samej końcówce jeden z przyjezdnych oddał strzał z 30 metrów. Piłka odbiła się od poprzeczki, pleców Jana Miazka i wpadła do siatki.

Cisowianka Drzewce - LKS Stróża
1:2 (0:0)

Bramki: Kobus 65` - 57`, 85`.
Cisowianka: Miazek - Krzysztoszek, Antoniak, Pacocha (57` Pięta), D. Giziński, Wankiewicz, Janik, Kędra (76` Szymanek), R. Giziński (67` Radzikowski), Pytka-Wasil (57` Kobus), Szczotka.

mp

eprasa.pl 567dd4a8ba

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Końskowola

Jest szansa na uruchomienie czterech dodatkowych kursów

Końskowola: Fundusze sołeckie na ratunek emkom

Mieszkańcy kilku sołectw w gminie postanowili przeznaczyć środki przyznane ich miejscowościom w ramach funduszu sołeckiego na dofinansowanie kursów autobusów MZK. Dzięki temu w rozkładzie pojawią się po dwa dodatkowe kursy linii 22 i 6.

Mariusz Majkutewicz,
zastępca wójta gm. Końskowola
Jeśli wszystko dobrze pójdzie, nowy rozkład, uwzględniający dodatkowe kursy linii 6 i 22 będzie obowiązywał od czerwca

Mniejsza rekompensata, mniej emek

Po tym, jak władze gminy Końskowola nie zgodziły się na zwiększenie rekompensaty dla Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach w zamian za realizowane na terenie gminy kursy, od kwietnia zmienił się rozkład jazdy emek. Zniknęła z niego ponad połowa połączeń, bo przewoźnik dostosował go do wysokości środków, jakie na ten cel zdecydował się rocznie przekazać samorząd - 546 tys. zł. Tymczasem na biurko wójta zaczęły spływać pisma od mieszkańców, którzy krytykowali to posunięcie włodarzy. W ich ocenie przysporzyło wiele problemów z dojazdem do szkoły, pracy, urzędu czy lekarza i powrotem do domu. W swoich petycjach postulowali przywrócenie niektórych kursów.

Młynki pionierem

Położona w bezpośrednim sąsiedztwie „stolicy" gminy miejscowość, oprócz apelu do gminnych władz postanowiła działać. Mieszkańcy podjęli decyzję o zmianie przeznaczenia pieniędzy przyznanych im w ramach tzw. Funduszu Sołeckiego. Zrezygnowali z zaplanowanego wcześniej remontu drogi i monitoringu przy budynku OSP i przeznaczyli swoje 40 tys. na zwiększenie rekompensaty dla MZK. Dzięki temu będzie możliwe przywrócenie dwóch dodatkowych kursów linii numer 6. Po sugestii wójta, który zaproponował podobne rozwiązane innym miejscowościom, albo cięcia na inwestycjach, aby w ten sposób znaleźć środki na kursy emek, na podobny ruch zdecydowały się Witowice, Chrząchów, Chrząchówek, Pulki i Opoka, których mieszkańcom zależało na dodatkowych kursach linii nr 22. Pieniądze przez nich przekazane pozwolą, podobnie, jak w przypadku „6-stki" na uruchomienie dodatkowych dwóch kursów linii 22. W ten sposób roczna rekompensata przekazana puławskiej spółce zwiększy się w tym roku o około 100 tys. zł. Władze Końskowoli po konsultacjach z mieszkańcami, którzy sugerowali m.in. o której godzinie potrzebowaliby autobusów, spotkały się już z kierownictwem MZK.

- W poniedziałek przedstawiliśmy swoje oczekiwania kierownictwu MZK. Oczywiście potrzebne są pewne uzgodnienia co do godzin odjazdów autobusów i nie zawsze będą to dokładnie te godziny, które sugerowali mieszkańcy, bo rozkład w naszej gminie trzeba zgrać z pozostałymi kursami MZK - mówił nam w minioną środę Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola i dodawał:

- Jeśli wszystko dobrze pójdzie, nowy rozkład, uwzględniający dodatkowe kursy linii 6 i 22 będzie obowiązywał od czerwca.

Marta Pietroń

Końskowola chce przyciągać inwestorów

I właśnie po to władze gminy zamierzają przygotować tereny inwestycyjne przy ul. Żyrzyńskiej. Niestety to nie takie łatwe.

Pod koniec ubiegłego roku okazało się, że na liście projektów z dofinansowaniem z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski ład" znalazł się pomysł gminy Końskowola, zakładający utworzenie terenów inwestycyjnych. Samorządowcy pozyskali na uzbrojenie terenów inwestycyjnych 8 075 000 zł i zgodnie z wytycznymi ogłosili przetarg, który miał wyłonić wykonawcę wszystkich niezbędnych prac. Te zakładają przede wszystkim budowę kanalizacji i dróg na gminnych działkach przy ul. Żyrzyńskiej. W sumie to ok. 70 ha, jednak jak szacują urzędnicy dotacja i środki własne, przy obecnych cenach materiałów budowlanych i usług pozwolą na uzbrojenie tylko 1/3 terenu.

Pierwsze postępowanie ogłoszone w połowie kwietnia zakończyło się fiaskiem - nikt się nie zgłosił. Na początku maja władze Końskowoli ogłosiły drugie. Na oferty czekają do dziś (wtorek, 17 maja) do godz. 10.30. Jeśli ponownie nie wpłynie żadna, będą ogłaszać trzeci przetarg. Jest to możliwe, bo rządzący wydłużyli z 6 do 9 miesięcy od podpisania umowy konieczność rozpisania przetargu przez podmioty, którym przyznano dotacje z „Polskiego ładu". Dlaczego nie ma chętnych na realizację tak dużej inwestycji?

- Zgodnie z przepisami za realizację zadania musimy płacić w dwóch transzach. Przy takim kilkumilionowym budżecie to sprawia, że staje się to trudne do udźwignięcia finansowo dla wykonawców, którzy są zmuszeni na pewien czas „zamrozić" duże środki - mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Gotowe, uzbrojone tereny mają przyciągnąć inwestorów, którzy właśnie tu zechcą prowadzić działalność i płacić podatki. Jeśli nie uda znaleźć się wykonawcy inwestycji, 8 mln zł przyznane Końskowoli z „Polskiego ładu" przepadnie - wróci do budżetu państwa.

Marta Pietroń

Czas na modernizację

Kazimierz Dolny: „Koszczyc" pójdzie do remontu

Jak na razie nie będą to prace związane z budynkiem. Najpierw władze powiatu chcą wykonać zagospodarowanie terenu wokół Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym. Wykonawcy prac zostali już wybrani. Łączny koszt inwestycji ma wynieść prawie 837 tys. zł.

Fot. Mariusz Wicik

Na razie trwają prace związane z zagospodarowaniem terenu wokół Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza. Potem remont przeniesie się na szkolny budynek

Miejsce z historią

Początki tego miejsca sięgają 1918 r. Architekt Jan Koszczyc Witkiewicz postanowił w Nałęczowie założyć Szkołę Rzemiosł Budowlanych, która rok później została przeniesiona do Kazimierza Dolnego. Zajęcia warsztatowe odbywały się głównie na terenie dawnej garbarni, znajdującej się przy ul. Nadwiślańskiej. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat wzniesiono trzy budynki: kuźnię, internat oraz domek magazyniera, czyli tzw. „Dom Dyrektora". Teraz w tym miejscu funkcjonuje zespół szkół. Budynek będący częścią kazimierskiego krajobrazu trafił na listę Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Zmienią teren nie do poznania

Już od kilkunastu dni wokół obiektu trwają prace remontowe, które podzielono na dwa etapy. Obecnie plac jest utwardzany, ma powstać ciągi pieszo-jezdny z kostki brukowej. W przetargu, który był ogłoszony w listopadzie ub.r. zgłosiło się siedmiu wykonawców. Najkorzystniejszą ofertę złożył Zakład Budowy Dróg i Mostów Bartłomieja Zadury, który swoje usługi wycenił na 514.9 tys. zł.Na tym jednak nie koniec, bo władze powiatu planują również remont budynku szkoły. Myślą m.in. o nowej izolacji, naprawie zawilgoconych tynków ścian czy malowaniu z odtworzeniem istniejącej kolorystki. - Te wszystkie roboty, o których mowa bez wątpienia wpłyną na poprawę stanu technicznego i estetyki tego budynku, a co najważniejsze rozwiązania techniczne i materiałowe, jakie podczas tych prac zostaną zastosowane pozwolą na zachowanie wartości zabytkowych obiektu, do czego zobligował nas Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków - mówi rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, Maciej Saran.

Zadanie dotyczące modernizacji budynku będzie realizować firma Radosława Świderskiego z Bochotnicy. Władze powiatu zabezpieczyły na ten cel 317,1 tys. zł, ale po przetargu okazało się, że prace uda wykonać się taniej - za kwotę 259,2 tys. zł. Wszystko ma zakończyć się jeszcze w tym roku, na przełomie października i listopada.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 567dd4a8ba

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Gm. Baranów: Najmłodsi złożyli ślubowanie. Będą uczyć się być strażakami

Fot. Dominik Kęsik

Wszyscy członkowie młodzieżowej drużyny pożarniczej odebrali od władz gminy oraz kierownictwa Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach dyplomy oraz legitymacje, a także zapozowali do wspólnego zdjęcia

W ich szeregach znalazła się nie tylko starsza młodzież, ale i również kilkulatkowie, którzy zdecydowali się od małego uczyć, jak nieść pomoc. Druhowie z OSP w Koźle postanowili założyć młodzieżową drużynę pożarniczą. W ubiegły weekend jej członkowie otrzymali legitymacje potwierdzające przynależność do grupy.

OSP Kozioł istnieje od 1965 roku. W 1972 r. jednostka zajęła trzecie miejsce w powiatowych zawodach pożarniczo - gaśniczych. Obecnie liczy 23 strażaków ochotników oraz 4 strażaków wspierających. Ostatnio strażacy wpadli na pomysł utworzenia młodzieżowej drużyny pożarniczej. Do grupy postanowiło zapisać się około 30 dzieci. Podczas ślubowania i pasowania młodzież przyrzekała, że będzie sumiennie wypełniać obowiązki. Wójt gminy Baranów Mirosław Grzelak wraz z innymi gośćmi wręczył dyplomy oraz legitymacje. Po zakończeniu uroczystości goście mogli obejrzeć występ zespołu KGW Koziołki, a także sprzęt strażacki. Dla najmłodszych przygotowano dmuchańce oraz gry i zabawy.

Dominik Kęsik

Kornelia Kozdrój

Zawód strażaka bardzo mnie fascynuje. Chciałam dołączyć do drużyny od razu. W pracy strażaka podoba mi się to, że można pomóc drugiemu człowiekowi

Wojciech Błaszczak

Mój tata jest prezesem straży pożarnej w Koźle, więc spodobał mi się ten zawód, bo chciałbym być taki, jak on. Długo się nie zastanawiałem nad wstąpieniem do drużyny. Mój tata sporo opowiadał mi o tym zawodzie. Jestem szczęśliwy, że znajduje się w młodzieżowej drużynie pożarniczej. Chciałbym po osiemnastym roku życia dołączyć do ochotniczej straży pożarnej

Fot. Dominik Kęsik

Dla dzieci członkostwo w młodzieżowej drużynie pożarniczej będzie niesamowitą przygodą. Kto wie, może to pierwszy krok do tego, by zostać zawodowym strażakiem

Gm. Puławy: Pierwsza łubianka truskawek już jest

Do urzędu w poniedziałkowy ranek 16 maja dostarczyła ją mieszkanka Pachnowoli – Marta Miturska.

Konkursy na pierwszą łubiankę truskawek i największy owoc sezonu władze gminy Puławy ogłosiły w ubiegłym tygodniu. Pierwszy rozstrzygnięto już po kilku dniach. Pierwszą w tym sezonie łubiankę tych smacznych owoców odmiany Roksana do urzędu dostarczyła pani Marta Miturska z Pachnowoli.

Wciąż trwa konkurs na największą truskawkę. Na zgłoszenie urząd czeka do 30 czerwca.

Marta Pietroń

Gm. Żyrzyn: W Wilczance wyremontują prawie pół kilometra dróg

W planach jest wykonanie odcinka dojazdowego do gruntów rolnych. Wczoraj zakończył się przetarg ogłoszony przez gminę. Obecnie pracownicy urzędu analizują oferty.

Wszystko po to, aby zapewnić mieszkańcom miejscowości szybszy i łatwy dojazd do pól. Inwestycja obejmuje m.in. wykonanie poszerzeń istniejącej nawierzchni z kruszywa łamanego, wykonanie na istniejącej jezdni podbudowy wyrównawczo-wzmacniającej, na której potem ma być położony nowy asfalt. W drodze powstaną również dwie mijanki. Prace obejmą odcinek o długości ok. 0,5 km. Pod koniec kwietnia władze Żyrzyna ogłosiły przetarg. Na oferty czekały do poniedziałku 16 maja. Potem wszystkie oferty zostaną przeanalizowane pod względem formalnym. Urzędnicy nie ukrywają, że przy wyborze wykonawcy zadania kluczową rolę odgrywa cena.

Dominik Kęsik

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Puławy informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Puławy ul. Dęblińska 4 w dniu 17 maja 2022r. wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

PUL

eprasa.pl 567dd4a8ba

Uchwała stawała na sesji już pięć razy

Gmina Markuszów: Podwyżka opłat za śmieci w końcu przegłosowana

Teraz mieszkańcy będą płacić 27 zł miesięcznie od osoby za odpady segregowane i 54 zł/os./msc. za niesegregowane. W głosowaniu nie wzięło udziału 7 obecnych na sesji radnych .

Fot.Kamil Wąsik

Andrzej Stasiak,
radny RG Markuszów
Jeżeli wybrana byłaby najniższa oferta, to spokojnie wystarczyłaby ta kwota bez podnoszenia opłat na obsługę wywozu nieczystości

Fot.Dominik Kesik

Leszek Łuczywek,
wójt gm. Markuszów
Jeśli zabraknie pieniędzy, to trzeba będzie tę usługę wstrzymać

Leszek Woch,
przewodniczący RG Markuszów
Ja w tej farsie, w głosowaniu, udziału nie biorę

Szóste podejście do śmieci

Radni z Markuszowa nad podniesieniem opłat za wywóz śmieci dyskutują już od pół roku. Do tej pory uchwała zakładająca zmianę stawki na 27 zł za osobę miesięcznie za śmieci segregowane i 54 zł w przypadku odpadów niesegregowanych, w harmonogramie sesji pojawiała się pięciokrotnie. Za każdym razem przepadała w głosowaniu - nie została podjęta, bo tyle samo radnych głosowało „za" i „przeciw". Temat powrócił podczas ostatniej sesji, 5 maja. - Będę powtarzał to do skutku. Proszę o podjecie tej uchwały po raz szósty. Dochodzimy do sytuacji, że w bieżącym budżecie kończą nam się środki na opłaty za wywóz śmieci - apelował do radnych Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów.

Przypomniał, że w przyjętym przez nich projekcie budżetu na ten rok, jest zapisana stawka 27 zł miesięcznie od każdego mieszkańca za śmieci segregowane, niestety za tym zapisem nie poszła uchwała rady ze zmianą stawki.

- Więc w tym zakresie budżet gminy jest fikcją literacką - mówił wójt Markuszowa.

Jak tłumaczył, urząd próbuje ściągać zaległości od dłużników, niestety działania te nie odnoszą zbyt dużego skutku.

Odnosił się również do zaplanowanych w tym roku remontów dróg, na które gmina pozyskała dotację w ramach „Polskiego ładu". Niestety do inwestycji trzeba będzie dołożyć z gminnego budżetu więcej, niż początkowo zakładano, bo żeby nawet rozstrzygnąć przetarg i wybrać firmę, która prace wyceniła najtaniej, gminie brakuje 1,7 mln zł. - 12 km dróg trzeba będzie zrobić i obsłużyć kredyt z bieżących dochodów gminy, których nie ma, dlatego, że większość rady przeciwna wójtowi, niestety na złość wójtowi, ciągnie na dno gminę - skwitował Leszek Łuczywek.

Radni: Można było wybrać tańszą firmę

Na reakcję radnych nie trzeba było długo czekać. Jako pierwszy głos zabrał Piotr Zawada, który ponownie odniósł się do zorganizowanego przez urząd gminy przetargu na wywóz śmieci. - Pan wójt wybrał najdroższą ofertę - stwierdził po raz kolejny.

- Nie wójt, a komisja, po drugie przetarg był przeprowadzony zgodnie z prawem, a po trzecie, niektóre firmy, takie tanie, już wysyłały pisma do gmin, o tym, że już chcą się podnieść w związku z cenami benzyny itd. - zareagował Leszek Łuczywek. - W tej chwili różnica między dochodami a wydatkami bieżącymi jest na minusie, jest pokryta wolnymi środkami z ubiegłego roku i praktycznie nie mamy czym pokryć, bo nie mamy wolnych środków - tłumaczyła skarbnik Krystyna Sołdek i dodawała: - Nie było nigdy takiej sytuacji, że w trakcie roku inflacja ta rzeczywista w budżecie, jeśli chodzi o wydatki rzeczowe typu energia, zakup materiałów czy usług, rośnie około 150 - 200%.

Jak informowała skarbniczka w tej chwili na opłacenie rachunków za energię elektryczną na ujęciach wody i w świetlicach w porównaniu z ubiegłym rokiem gminie brakuje ok. 300 tys. zł. 200 tys. zł gmina w ubiegłym roku musiała dołożyć z własnego budżetu, aby pokryć opłaty za wywóz śmieci. - Jeżeli wybrana byłaby najniższa oferta, to spokojnie wystarczyłaby ta kwota bez podnoszenia opłat na obsługę wywozu nieczystości - twierdził z kolei radny Andrzej Stasiak. - Wójt wprowadził w przetargu kryteria jakościowe, gdzie w innych gminach takich kryteriów nie było. Kryteria emisji spalin Euro6. Chodzi o to proszę państwa, aby samochody jeździły ekologiczne. Chodziło o pół punkta i wygrałaby firma z najtańszą ofertą - krytykował postępowanie przetargowe przewodniczący Leszek Woch i dodawał:

- Szanowni państwo nie miejcie pretensji, że my głosujemy przeciwko tej uchwale i nie chcemy podnieść tych stawek śmieciowych.

Skarbnik: Opłaty za śmieci tylko na ten cel

Kwestie kosztów funkcjonowania systemu śmieciowego w gminie próbowała na nowo tłumaczyć skarbnik. Z jej wyjaśnień wynika, że to, ile gminę kosztuje wywóz śmieci zależy przede wszystkim od ich ilości i rodzaju odpadów. Jak się okazuje w gminie Markuszów najwięcej jest tych śmieci, których koszty wywozu są najwyższe - zmieszanych.

- Nikt nie wykorzystuje państwa pieniędzy z tytułu wpłat za wywóz odpadów na inne cele - zwróciła się do mieszkańców skarbniczka.

- Jeśli zabraknie pieniędzy, to trzeba będzie tę usługę wstrzymać - powiedział wprost wójt Łuczywek i zaapelował do radnych o wzięcie odpowiedzialności za gminę, - Ja w tej farsie, w głosowaniu udziału nie biorę - stwierdził przewodniczący. W ślad za nim poszło jeszcze sześciu radnych - K. Buczkowski, K. Dąbrowska, S. Opolski, A. Stasiak, A. Szymczyk i P. Zawada. Siedmiu radnych zagłosowało za uchwałą o zwiększeniu stawki opłaty za wywóz śmieci - S. Dec-Nader, A. Filipiak, K. Gawron, K. Gawron, T. Nowaczyk, S. Osuch i A. Pawłot. Jeden radny był przeciw - S. Murawski.

Marta Pietroń

Gmina Kurów dorzuci na drogę gminie Końskowola

Oba samorządy będą wspólnie budować drogę, wykorzystywaną przez mieszkańców zarówno jednej, jak i drugiej gminy.

Chodzi o budowę drogi, która połączyłaby Klementowice w gm. Kurów i Nowy Pożóg w gm. Końskowola. Aktualnie miejscowości łączy częściowo asfaltowa, a częściowo szutrowa droga. Dzięki wsparciu pozyskanemu z Funduszy Dróg Samorządowych władzom Kurowa udało się wybudować odcinek o długości ok. 900 m. Mieszkańcy obu wsi zawnioskowali do włodarzy, aby taki sam fragment, leżący w gm. Końskowola utwardzić asfaltem. To ułatwiłoby przemieszczanie się, a mieszkańcom Klementowic znacznie skróciłoby drogę do Puław. Władze Kurowa zaproponowały więc Końskowoli wspólną realizację inwestycji, na co samorządowcy z sąsiedniej gminy chętnie przystali. Kurowscy radni podczas ostatniej, kwietniowej sesji przekazali na ten cel z gminnego budżetu 200 tys. zł, jako obiecany wkład w budowę drogi. Z kolei włodarze Końskowoli pozyskali dotację na drogę z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, ogłosili przetarg i wybrali wykonawcę robót. Modernizację drogi w Nowym Pożogu przeprowadzi Wod - Bud z Kraśnika za 702,1 tys. zł . Po przebudowie na całej długości będzie miała szerokość 3,5 metra. Powstaną 4 mijanki o długości 25 m i szerokości 5 m każda, pobocza zostaną umocnione tłuczniem, poza tym ma być zamontowany próg zwalniający.

Marta Pietroń

Wąwolnica: Do gminy dojedziemy łatwiej

Władze gminy Wąwolnica chcą przebudować drogę dojazdową do urzędu przy ul. Lubelskiej. Właśnie szukają wykonawcy robót.

Włodarzom Wąwolnicy udało się na ten cel pozyskać 380 tys. zł dotacji z „Polskiego ładu". Dokładając z gminnego budżetu zamierzają przebudować drogę dojazdową do siedziby urzędu. Licząca 176 m droga, będąca boczną ul. Lubelskiej na całej swej długości pnie się w górę. Aktualnie, gdy od dołu wjeżdża lub z góry jedzie samochód, kolejny pojazd, chcący pokonać odcinek, musi zaczekać, bo minięcie się nie wchodzi w grę. Zmieni się to po przebudowie, bo oprócz nowej solidnej podbudowy i warstwy równego asfaltu o szerokości 3,5 metra, powstanie mijanka. Budowlańcy będą mieli za zadanie wykonać także pięć miejsc parkingowych, w tym jedno dla osoby niepełnosprawnej. Na oferty urzędnicy czekali do ubiegłego poniedziałku, 16 maja. Potem będą analizowane pod względem spełniania warunków formalnych.

Marta Pietroń

Wesprzyj strażaków z Karmanowic

Można to zrobić oddając elektrośmieci. W ten sposób dołożymy swoją cegiełkę do planowanej termomodernizacji karmanowickiej strażnicy.

Druhowie z Karmanowic mają w planach ocieplenie swojej remizy. Część środków na ten cel mają, ale to nie wystarczy, proszą o wsparcie. Można to zrobić oddając zużyty sprzęt elektroniczny. Dochód z jego sprzedaży wesprze zbiórkę na remont.

- Jeżeli nie masz jak dowieść, prosimy o kontakt pod nr: 602 479 607 Przyjedziemy i zabierzemy - mówią strażacy.

Marta Pietroń

eprasa.pl 567dd4a8ba

R E K L A M A

Skosztuj specjałów
z Podlasia
i Lubelszczyzny
w Biedronce!

KUCHNIE PODLASKA I LUBELSKA ZACHWYCAJĄ BOGACTWEM SMAKU.
SWOJĄ RÓŻNORODNOŚĆ ZAWDZIĘCZAJĄ WPŁYWOM WIELU LOKALNYCH KULTUR.
SĄ OPARTE NA PROSTYCH I SYCĄCYCH POTRAWACH CZĘSTO BAZUJĄCYCH
NA LOKALNYCH PRODUKTACH SEZONOWYCH.

TYLKO TERAZ ZNAJDZIESZ PRODUKTY REGIONALNE Z PODLASIA I LUBELSZCZYZNY W BIEDRONCE!
POZNAJ ICH NIEPOWTARZALNY SMAK I RAZEM Z NAMI WSPIERAJ LOKALNYCH PRODUCENTÓW.

Kochajmy co nasze
Oferta obowiązuje od 19.05 do 25.05.2022 r. Produkty dostępne do wyczerpania zapasów.

Biedronka
Codziennie niskie ceny

PUL

eprasa.pl 567dd4a8ba